



Myśli
Ducha Proroctwa
do Księgi Daniela



Myśli Ducha Proroctwa
do *Księgi Daniela*

Kompilacja

Ellen Gould White

Myśli Ducha Proroctwa
do *Księgi Daniela*



Thoughts on the book of Daniel
Wydane przez Inter Euro Publishing
Narcistraat 13, NL-7102 CS Winterswijk

Tłumaczył: Tadeusz Fojcik
Skład: Leszek Wierzbicki

Wydanie V (dla Acrobat Reader), Cieszyn, 2017 rok
Wersje papierowe można zamówić pisząc na adres: w.l@op.pl

Wydawnictwo:
Poselstwo Wyzwolenia
ul. Majowa 141
43-400 Cieszyn
tel. 502 258 738
e-mail: w.l@op.pl

Przedmowa

Przy studiowaniu zbioru pism s. Ellen G. White, znaleźliśmy cenne myśli dotyczące księgi Daniela. W wielu książkach i artykułach pisarki, niczym ukryte, szlachetne kamienie, znajdują się myśli, które dotąd w większej części nie są jeszcze dostępne polskiemu czytelnikowi. Z wielką radością wyszukaliśmy i zebraliśmy w jedną całość te „szlachetne kamienie” i zalecamy je poważnemu czytelnikowi, ku wzbogaceniu wiedzy o Proroczym Słowie.

Przedłożony zbiór artykułów i cytatów nie jest komentarzem w dosłownym znaczeniu tego słowa i także nie rości sobie prawa do doskonałości. Jednak poprzez rzeczowe uszeregowanie poszczególnych rozdziałów i tematów, może być pomocą dla lepszego zrozumienia księgi Daniela, ze specjalnym uwzględnieniem Prawd czasów końca.

Temu opracowaniu towarzyszy kolejny zbiór myśli, dotyczący proroczej księgi Objawienia, w której na pierwszy plan wysuwa się wewnątrzborowy porządek. Te razem wzięte zbiory, dają dosyć obszerny obraz trójjaniel-skiego poselstwa, które Pan Bóg powierzył nam, jako Swemu ludowi na ostateczne czasy.

Niechaj Pan Bóg pobłogosławi tę broszurę i tych, którzy ją czytają, aby z niej wyrosły owoce dla wieczności.

Wim Wiggers

Skróty

Cytaty biblijne podano z Biblii Nowy Przekład

W innym przypadku skróty oznaczają:

BG	...	Biblia Gdańska (Lutra)
BT	...	Biblia Tysiąclecia
BW	...	Biblia Wujka
SK	...	Nowy Testament Seweryna Kowalskiego

Skróty dzieł Ducha Proroctwa:

ABC	...	The Seventh-day Adventist Bible Commentary
CD	...	Counsels on Diet and Foods
CG	...	Child Guidance
DW	...	Doświadczenia i Widzenia
DA	...	Działalność Apostołów
E	...	Education
EW	...	Early Writings
FE	...	Fundamentals of Christian Education
GCB	...	General Conference Bulletin
MS	...	Manuscript
MYP	...	Messages to Young People
OHC	...	Our High Calling
PCh	...	Przypowieści Chrystusa
PP	...	Patriarchowie i Prorocy
PK	...	Prorocy i Królowie
RH	...	Rewiew and Herald
ISK	...	Ze Skarbnicy Świadectw tom 1-szy
SD	...	Sons and Daughters of God
SG	...	Spiritual Gifts
SM	...	Selected Messages
SP	...	Spirit of Prophecy
ST	...	Sings of the Times
8T	...	Testimonies for the Church tom 8, (Świadectwa dla Kościoła)
TM	...	Testimonies to Ministers
W	...	Wychowanie
WB	...	Wielki Bój
YI	...	The Youth's Instructor
ŻJ	...	Życie Jezusa

1

Daniel – rozdział 1

Daniel i jego przyjaciele na dworze babilońskim

„Młodzieńcy [Daniel, Ananiasz, Miszael i Azariasz] znajdujący się w szkole [w Babilonie], nie tylko byli dopuszczeni do pałacu królewskiego, ale mieli również jadać potrawy z mięs i pić wino pochodzące z królewskiego stołu. Król był przekonany, że przez to wszystko nie tylko okazuje im wielki zaszczyt, ale też zapewnia im najlepszy duchowy i fizyczny rozwój, jaki tylko można było osiągnąć.

„Wśród stawianego na królewskim stole pożywienia, było też mięso wieprzowe i inne rodzaje mięs, uznane przez zakon Mojżeszowy za nieczyste, których spożywanie było wyraźnie zakazane Hebrajczykom. Tu Daniel stanął w obliczu poważnej próby. Miał do wyboru, albo zdecydowanie trzymać się nauki ojców odnośnie pokarmów mięsnych oraz napojów i obrazić króla – przy tym prawdopodobnie stracić nie tylko stanowisko ale i życie – albo miał zlekceważyć przykazanie Pańskie i zachować względy króla, zapewniając sobie w ten sposób największe intelektualne korzyści i wspaniałą, światową przyszłość?

„Daniel nie wahał się długo. Zdecydowanie postanowił, że zachowa wierność, bez względu na wielkość poniesionych strat. Postanowił »nie kłaść się potrawami ze stołu królewskiego ani winem, które król pijał«.

„Dzisiaj wielu uznanych chrześcijan uważałoby Daniela za małostkowego, ograniczonego i sfanatyzowanego. Tacy nie przywiązują wielkiego znaczenia sprawie jedzenia i picia, i nie uważają, żeby z tego powodu zajmować tak zdecydowane stanowisko i ponosić ofiary, oraz pozbawiać się wszelkich ziemskich wygod. Lecz tak myślący ludzie zrozumieją w Dniu Sądu, że odwrócili się od wyraźnych wymagań Bożych, a swoje własne poglądy uczynili miarą prawości i nieprawości. Wówczas też poznają, że

Bóg ma inne spojrzenie na to, co uważali za mało istotne. Jego wymaganiom należy się bezwzględne posłuszeństwo. Ci, którzy respektują tylko jedno z Jego przykazań i są mu posłuszni, bo tak im wygodnie, a odrzucają inne, ponieważ przestrzeganie go wymagałoby ofiar, zaniżają kryterium Prawa i takim przykładem doprowadzają innych do lekceważenia Świętego Zakonu Bożego. »Tak mówi Pan« powinno być regułą we wszystkich naszych poczynaniach.

„Charakter Daniela przedstawiony światu jest wybitnym przykładem tego, co łaska Boża może uczynić z upadłego z natury i zepsutego grzechem człowieka. Zapisy o jego szlachetnym, pełnym samozaparcia życiu, są wielką zachętą dla naszego społeczeństwa. Z niego możemy czerpać siłę do stawiania skutecznego oporu pokusom i stanowczo, choć w duchu uprzejmości, opowiadać się za słuszną sprawą, nawet w najtrudniejszych próbach.

„Daniel mógłby znaleźć świetne usprawiedliwienie, aby odstąpić od swojej zdecydowanej wstrzeźliwości i powściągliwości. Jednak Boże uznanie było mu droższe od pozyskania względów najpotężniejszego monarchy świata, a nawet droższe niż własne życie. Dzięki swej uprzejmości zyskawszy przychylność Aspenasa, przełożonego nad hebrajskimi młodzieńcami, Daniel prosił, aby nie musieli jeść mięsa i pić wina z królewskiego stołu. Aspenas obawiał się czy powinien spełnić tę prośbę, gdyż przez nią mógłby popaść w niełaskę u króla i narazić swe życie na niebezpieczeństwo. Podobnie jak wiele ludzi obecnie, tak i on, myślał, że przy tak skromnej diecie, wygląd owych młodzieńców będzie mizerny i chorobliwy oraz, że utracą fizyczne siły. Wykwintne i obfite pożywienie ze stołu królewskiego miało dać im świeżość i urodę oraz wzmocnić tężyzną psychiczną i fizyczną.

„Daniel poprosił, by poddano ich dziesięciodniowej próbie. W tym krótkim czasie hebrajskim młodzieńcom pozwolono odżywiać się prostym pokarmem, podczas gdy pozostali uczniowie żywili się łakociami z królewskiego stołu. W końcu prośbę spełniono, a Daniel był pewny, że wygrał tę próbę. Mimo, że był młodym człowiekiem, widział szkodliwe skutki picia wina i wystawnego sposobu życia odżywiania jeśli chodzi o zdrowie tak fizyczne jak i umysłowe.

„Po dziesięciu dniach próby, rezultat był całkowicie odmienny od oczekiwań Aspenasa. Ci, którzy żyli wstrzeźliwie – w przeciwieństwie do współuczniów, którzy ulegali apetytowi – prezentowali się znacznie lepiej nie tylko z wyglądu ale także okazali wyższość pod względem sił fizycznych i duchowych. W wyniku tej próby, Daniel i jego przyjaciele otrzymali

zewolenie na dalsze stosowanie prostej diety podczas całego swojego okresu kształcenia oraz sprawowania funkcji państwowych.

Uzyskanie Bożej aprobaty

„Pan spoglądał z upodobaniem na stanowczość i samozaparcie tych hebrajskich młodzieńców, a Jego błogosławieństwo było z nimi. »Dał im znajomość i rozumienie wszelkiego pisma i mądrości; Daniel zaś znał się na wszelkiego rodzaju widzeniach i snach«. Po upływie trzyletniego kształcenia, król badając ich wiedzę i wiadomości, stwierdził, że »nie można było znaleźć pośród nich wszystkich nikogo równego, Danielowi, Ananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi; zaczęli więc sprawować służbę u króla. We wszystkich sprawach, wymagających mądrości i roztropności, jakie przedkładał im król, okazywali się dziesięciokrotnie lepsi, niż wszyscy wykładacze snów i wróżbici w całym jego królestwie«.

„Oto lekcja dla wszystkich, a przede wszystkim dla młodzieży. Ścisłe stosowanie się do Bożych zaleceń jest błogosławieństwem zarówno dla zdrowia fizycznego jak i duchowego. Aby osiągnąć najwyższy poziom moralności i intelektu, musimy prosić Boga o mądrość i siłę do stosowania ścisłej wstrzeźliwości we wszystkich dziedzinach życia. W doświadczeniu Daniela i jego przyjaciół mamy przykład triumfu zasad nad pokusą dogadzania apetytowi. Ono ilustruje nam, jak młodzież dzięki religijnym zasadom, może odnosić zwycięstwa nad pożądliwościami ciała i być wierną wobec Bożych wymagań, nawet gdyby to wymagało od nich wielkiej ofiary” (RH.25.1.1881 lub CD.29–32; patrz: „Chrześcijanin a dieta” 21–24).

Mięsne potrawy

„Gdyby zaspokajanie pragnienia spożywania mięsnych potraw było dla nas korzystne, nie kierowałabym do was tego apelu. Ale wiem, że tak nie jest. Potrawy mięsne są szkodliwe, źle wpływają na samopoczucie fizyczne; dlatego powinniśmy nauczyć się obywać bez nich. Ci, którzy mogą stosować dietę jarską, a mimo to kierują się własnym upodobaniem i jedzą oraz piją to, co im się podoba, ci stopniowo będą beztrzesko lekceważyć wskazania, które Pan dał odnośnie Prawd na obecny czas i w końcu zagubią

posiadaną zdolność spostrzegania tego, co jest Prawdą; ci też na pewno będą żać to, co posiali” (9T.156–157 lub 3SK.294 wyd.II).

„Wielu wydaje się, że nie wyżyją bez potraw mięsnych. Gdyby mocno postanowili stanąć po stronie Pana i zdecydowanie chcieliby iść za Jego radami, wówczas otrzymaliby siłę i mądrość, podobnie jak Daniel i jego towarzysze. Stwierdziliby, że Pan obdarzył ich zdrowym rozsądkiem” (9T.157 lub 3SK.294 wyd.II).

„Bóg wymaga od Swego ludu stałego wzrastania i postępu. Musimy zrozumieć, że największą przeszkodą w duchowym doskonaleniu się i w uświęceniu duszy jest zaspokajanie apetytu” (9T.156 lub 3SK.293 wyd.II).

2

Daniel – rozdział 2

Posąg obrazuje nam upadek

„Posąg, pokazany Nebukadnesarowi, przedstawia nie tylko upadek ziemskich królestw w ich mocy i wspaniałości, lecz tak samo trafnie pokazuje nam upadek religii i moralności wśród ludów tych królestw. W jakiej mierze narody zapominają o Bogu, w takiej mierze słabną moralnie.

„Babilon upadł, gdyż w swoim dobrobycie zapomniał o Bogu, a wspaniałość własnego dostatku przypisał ludzkim dokonaniom.

„Królestwo Medo-Perskie zostało nawiedzone gniewem nieba, ponieważ w tym królestwie był deptany Zakon Boży. Bojaźń Boża nie miała miejsca w sercach ludu. W królestwie tym przeważała bezbożność, bluźnierstwo i zepsucie.

„Królestwa, które następowały po niej, były jeszcze bardziej nikczemne i zepsute. Upadły, ponieważ nie były wierne Bogu. Gdy zapominały o Bogu, coraz bardziej i bardziej obniżały swą wartość moralną” (Yl.22.9.1903; 4ABC.1168).

Czy Słowo Boże przepowiada ogólnoświatowe, zjednoczone rządy?

„Nie mamy i nie możemy oczekiwać żadnej jedności pomiędzy narodami na ziemi. W posągu Nebukadnesara, nasza sytuacja zobrazowana jest przez palce u nóg, które są rozdzielone i zbudowane z kruszącego, nie trzymającego się razem materiału. Proroctwo pokazuje, że wielki dzień Boży stoi bezpośrednio przed nami. Jest straszny i szybko się przybliża” (1T.361).

Księga Daniela jest przeznaczona szczególnie na ostatnie dni

„Czytajcie księgę Daniela! Zastanawiajcie się punkt po punkcie nad historią królestw, które w niej przedstawiono. Przyjrzyjcie się mężom stanu, radom, potężnym armiom, a zobaczycie, jak Bóg działa, by upokorzyć pysznego człowieka i zetrzeć w proch ludzką chwałę. Wielkim – przedstawianym w niej – jest jedynie Bóg. W widzeniu proroka widzimy Go, jak zrzuca potężnych władców i ustanawia innych. Przedstawiony jest jako Władca wszechświata, ustanawiający swoje wieczne Królestwo – jako Starodawny, żywy Bóg, źródło wszelkiej mądrości, Władca teraźniejszości i Objawiciel przyszłości. Czytajcie i starajcie się zrozumieć, jak mizernym, słabym, błędzącym i grzesznym jest człowiek, kiedy się wywyższa w swej znikomości...

„Światło, które Daniel otrzymał bezpośrednio od Boga, zostało mu dane szczególnie na ostateczne dni. Widzenia, jakie otrzymał nad brzegami Ulaju i Chydekel, wielkich rzek Szinearu, wypełniają się teraz, a wszystkie zapowiedziane wydarzenia, wkrótce nadejdą” (List 57, 1896; 4ABC.1166).

Królestwo z Daniela 2,44 zostanie ustanowione w czasie głoszenia poselstwa trzeciego anioła

„Ogromna walka czeka sługi Boże przy końcu dzieła historii świata. Bóg niebios, szybko i to bardzo szybko, ustanowi Swoje Królestwo, które nigdy nie zostanie zniszczone. Każdy pracownik ma być gorliwym i dzielnym żołnierzem, walczącym pod sztandarem Księcia Emanuela. Wielkie zwycięstwa zostaną osiągnięte przez tych, którzy noszą sztandar Prawdy. Zbyt opieszale pojmują, jaki będzie rezultat wiernego głoszenia poselstwa trzeciego anioła. Jeśli będą posłuszni temu Słowu, gdy własne »ja« z Chrystusem zostanie ukryte w Bogu, a pracę wykonywać będą jedynie ku czci Bożej, wówczas słudzy Chrystusa wykonają wspaniałe i dalekosiężne dzieło” (RH.6.5.1909).

Żelazo i glina symbolizuje połączenie się kościoła z państwem

„Żyjemy w czasie, kiedy święte dzieło Boże jest przedstawione jako stopy posągu, w których żelazo jest połączone z bagnistą gliną. Bóg posiada Swój wybrany lud, którego zdolność rozpoznawania musi być

uświęcona. Nie może on pozostawać nieuświęconym przez poleganie na fundamencie z drewna, słomy czy ścierniska. Każda dusza, posłuszna przykazaniom Bożym, zobaczy, że wyróżniającą się cechą naszej wiary jest Sabat – siódmy dzień tygodnia. Jeśli rządy uszanowały Sabat tak, jak nakazał Bóg, wówczas byłyby pod mocą Bożą i stanęłyby w obronie wiary, »raz świętym podanej«. Jednak mężowie stanu będą wywyższać fałszywy sabat, a swoją religijną wiarę połączą z przestrzeganiem papieskiego święta, wynosząc go ponad Sabat, dzień, który Pan poświęcił, pobłogosławił, ustanawiając go dla człowieka, jako święty znak między Sobą i Swoim ludem na tysiączne pokolenia. Połączenie mocy kościoła i mocy państwa jest symbolizowane przez żelazo i glinę. To zjednoczenie pozbawia kościoły wszelkiej mocy. Owo udzielenie kościołowi siły państwa, wywoła złe następstwa. Ludzie już prawie przekroczyli granicę Bożej cierpliwości, poświęcając swe siły dla polityki i łącząc się z papiestwem. Ale nadejdzie czas, w którym Bóg ukarze tych, którzy unieważnili Jego Zakon, a efektz ich złej pracy obróćą się przeciwko nim” (Ms.63,1899; 4ABC.1168–1169).

Daniel – rozdział 3

Złoty obraz z Daniela 3 r. jest przykładem na obraz bestii

„Historia ta powtórzy się ponownie. Fałszywa religia zostanie wywyższona. Pierwszy dzień tygodnia, zwyczajny dzień pracy, który w żadnym wypadku nie jest święty, zostanie tak ustanowiony i wywyższony, jak posąg w Babilonie. Wszystkim ludom, językom i narodom zostanie wydany nakaz święcenia tego fałszywego sabatu. Plan szatana polega na znieważaniu dnia, który ustanowił Bóg i który został dany światu jako pamiątka stworzenia.

„Dekret, wymuszający święcenie tego dnia, obejmie cały świat. W pewnym ograniczonym zakresie, prawie że już istnieje. W różnych miejscach na świecie rządy przemawiają językiem bestii niemal tak samo, jak pogański król przemawiał do więźniów żydowskich.

„Próby i prześladowania będą udziałem tych wszystkich, którzy będąc posłuszni Słowu Bożemu, odmówią święcenia fałszywego sabatu. Użycie przemocy jest ostatecznym środkiem każdej fałszywej religii. Najpierw próbuje ona zwabić ludzi tak, jak to król Babilonu czynił: mocą oddziaływania muzyki i zewnętrznej wystawności. Kiedy jednak zawiedzie ta wymyślona przez ludzi a dana przez szatana siła powabu i nie pociągnie ludzi do wielbienia i czczenia tego obrazu, wtedy natychmiast pojawią się głodne płomienie pieca ognistego, aby pochłonąć nieposłusznych. Tak samo będzie i dziś. Dawniej papieństwo używało swojej mocy, aby zmusić ludzi do posłuszeństwa. Teraz będzie czynić podobnie. Nam z kolei będzie potrzebna ta sama moc duchowa, jaką wykazali słudzy Boga w walce z pogaństwem.

„Gdy Tertulian opisywał, jak byli traktowani chrześcijanie przez cesarza Rzymu, powiedział: »Rzucano nas przed dzikie zwierzęta, abyśmy odwołały to, w co wierzymy; byliśmy spalani na stosach; byliśmy wrzucani do więzień i do przepaści, skazywani na wygnanie na bezludne wyspy jak np.

Patmos, lecz to wszystko nie odnosiło skutku«. Podobnie było z trzema szlachetnymi Hebrajczykami. Oni mieli na uwadze jedynie oddanie czci Bogu. Odznaczyli się niezłomnym charakterem, a moc Prawdy trzymała ich mocno w wierności wobec Boga. Jedynie mocy Bożej zawdzięczamy to, że możemy być Mu wierni.

„Chrystus powiedział: »Jeśli Mnie miłujecie, przykazań Moich przestrzegać będziecie«; »Kto ma przykazania Moje i przestrzega ich, ten Mnie miłuje; a kto Mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego Siebie.« Czy Chrystus nie objawił się Swoim wiernym dzieciom? Czy nie chodził w piecu ognistym z uwięzionymi, gdy ci odmówili kłaniania się złotemu posągowi i oddania mu czci, która jedynie należy się Bogu? Czy nie objawił się Janowi na wyspie Patmos, gdzie tenże z powodu swej wierności, skazany został na wygnanie? Czy nie odczuwali obecności Pocieszyciela w swoich samotnych więzieniach ci, którzy dla sprawiedliwości byli prześladowani, którzy mimo swych cierpień, odmówili oddania czci papieskiemu zarządzeniu?

„Przykazania śmiertelnych, grzesznych ludzi nie mają znaczenia i w obliczu Słowa Wiecznego Boga powinny zostać odrzucone. Prawdzie należy być posłusznym za wszelką cenę, nawet wtedy, gdy grozi nam więzienie, tortury lub wygnanie. Gdy będziesz wiernym i prawym, Bóg, który chodził z trzema młodzieńcami w piecu ognistym, który ochronił Daniela w lwiej jamie, który objawił się Janowi na samotnej wyspie Patmos, będzie chodził także z tobą, gdziekolwiek byś się nie znalazł. Jego stała obecność będzie cię pocieszała i podtrzymywała, a ty poznasz, jak wypełnia się następująca obietnica: »Jeśli kto Mnie miłuje, słowa Mojego przestrzegać będzie, i Ojciec Mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy«, (ST.6.05.1897).

4

Daniel – rozdział 4

Nebukadnesarowie znajdujący się wśród ludu Bożego tak samo utracą swój rozum

„Żyjemy w ostatnim okresie historii świata i nic nie powinno nas dziwić w zakresie odstępstwa i wyparcia się Prawdy. Niewiara stała się teraz wyrafinowaną sztuką, którą ludzie posługują się na zgubę swoich dusz. Nieustanne niebezpieczeństwo okłamywania grozi ze strony tych kaznodziejów, którzy stoją za mównicami, a życie ich zadaje kłam wypowiedzanym przez nich słowom. Jednak głos ostrzeżenia i napominania będzie słyszany tak długo, jak długo trwa czas [łaski]. Ci zaś, którzy dopuszczają się karygodnych rzeczy, których nigdy nie powinni popełniać, kiedy będą napominani lub ganieni przez Boże narzędzia, stawią opór poselstwu i odmówią poprawy. Będą postępować tak, jak faraon i Nebukadnesar, aż Pan pozbawi ich rozumu, a serca ich skamienieją. Słowo Pańskie dotrze do nich, ale jeśli oni nie usłuchają go, Pan uczyni ich odpowiedzialnymi za własną zgubę” (4ABC.1170).

5

Daniel – rozdział 5

Zbór ważony i...

„Wśród nas są mężowie na odpowiedzialnych stanowiskach, którzy uważają, że poglądom kilku zarozumiałych tak zwanych filozofów, należy bardziej ufać aniżeli samym Prawdom Biblii czy Świadectwom Ducha Świętego. Uważają, że wiara, którą prezentowali Paweł, Piotr czy Jan jest dzisiaj staromodna i nie do przyjęcia. Głoszą, że jest ona absurdalna, mistyczna i niegodna inteligentnego umysłu.

„Bóg mi pokazał, że mężowie ci są Chazaelami i okażą się plagą dla naszego ludu. Są mądrzejsi od tego, co napisane w [Biblii]. Ta niewiara, sprzeciwiająca się prawdom Słowa Bożego tylko dlatego, że rozum ludzki nie jest w stanie pojąć tajemnic Jego działania, panuje w każdym obrębie i we wszystkich warstwach społecznych. Niewiary tej naucza się w większości naszych szkół, a wdziera się ona nawet do szkół dziecięcych. Tysiące ludzi uważających się za chrześcijan, ma w poszanowaniu ducha kłamstwa. Wszędzie spotyka się ducha ciemności w religijnych szatach .

„Gdyby wszystko, co wydaje się pobożnym życiem, takim rzeczywiście było; gdyby wszyscy, którzy twierdzą, że światu głoszą Prawdę na nasz czas – wypowiadali się w imię Prawdy, a nie przeciwko niej, i gdyby oni byli mężami Bożymi, prowadzonymi Duchem Świętym, wówczas moglibyśmy przeżyć coś naprawdę radosnego wśród tej dominującej ciemności moralnej. Jednak antychrystusowy duch rozpanoszył się jak nigdy przedtem. Słusznie możemy wykrzyknąć: »Ratuj, Panie, bo nie ma pobożnych, zabrakło wiernych wśród ludzi (Ps.12,1 BT).« „Wiem, że wielu uważa nasze czasy za bardzo dobre. Pochłonięci miłością do wygod, popadną w totalny upadek. Jednak nie tracimy nadziei. Jesteśmy skłonni sądzić, że tam, gdzie nie ma wiernych kaznodziei, tam też nie może być wiernych chrześcijan. Ale to nieprawda. Pan Bóg obiecał, że tam gdzie pasterze są niewierni, On sam zatroszczy

się o Swoją trzodę. Pan Bóg nigdy nie uzależnił Swojej trzody od ludzkich narzędzi. Jednak dni oczyszczania zboru szybko nadchodzą. Pan Bóg chce mieć czysty i wierny lud. W tym wielkim przesiewie, który wkrótce nastąpi, będziemy mogli o wiele lepiej ocenić siłę Izraela. Znaki mówią nam, że blisko jest czas, w którym Pan pokaże, iż Jego wiejadło znajduje się w Jego rękach, i że On gruntownie oczyści Swoje gumno.

„Szybko nadchodzą dni, kiedy nastanie ogromne zamieszanie i wielki chaos. Szatan, przybrany w szaty anielskie, będzie chciał zwieść i wybranych. Pojawi się wiele bożków i panów. Będą powiewać wiatry różnego rodzaju nauk. Ci, którzy okazywali uznanie tzw. „fałszywej nauce”, nie będą przywódcami. Ci, którzy zaufali rozumowi, geniuszowi czy zdolnościom, nie będą stać na czele szeregów i grup. Oni nie zawarli pokoju ze światłem. Trzoda nie zostanie powierzona tym, którzy sami okazali się niewiernymi. W ostatnim, uroczystym dziele, uczestniczyć będzie niewielu wielkich mężów, ponieważ oni stawszy się zarozumiałymi, uniezależnili się od Boga i dlatego On nie może się nimi posłużyć. Pan Bóg ma wierne sługi, które w czasie przesiewu i próby ujawnią się. Są to wartościowe jednostki – teraz jeszcze ukryte – które nie ugięły swych kolan przed Baalem. Chociaż nie mają one tego światła, które w całej pełni wam przyświeca, ale może się okazać, że pod szorstką i niepozorną powierzchownością, objawi się pochodnia prawdziwego chrześcijańskiego charakteru. W dzień patrząc na niebo, nie widzimy gwiazd, jednak one na pewno są na firmamencie i dopiero w nocy dostrzegamy ich prawdziwy i rzeczywisty blask.

„Nie jest odległy czas, kiedy każda dusza zostanie poddana próbie. Zostanie nam narzucone piętno bestii. Ci, którzy krok po kroku poddawali się światowym wymaganiom i dopasowywali się do światowych zwyczajów, prędzej ugną się przed panującą władzą, aniżeli narażą siebie na pośmiewiska, obelgi, więzienie i śmierć. Walka ta, jest walką pomiędzy przykazaniami Bożymi, a przykazaniami ludzkimi. W tym czasie, w zborze, złoto zostanie oddzielone od szlaku. Prawdziwa pobożność będzie wyraźnie odróżniać się od pozorów i blichtru. Niejedna gwiazda, którą dla jej blasku podziwialiśmy, zgaśnie w ciemności. Plewy, jak chmura, zostaną rozpędzone przez wiatr i to z miejsc, gdzie dotychczas widzieliśmy tylko gumna pełne dojrzałego zboża. Wszyscy, którzy rościli sobie prawo do noszenia ozdób świątynnych, a nie przyodziali się sprawiedliwością Chrystusa, ukażą się w haniebnej swojej nagości.

„Kiedy nie owocujące drzewa stają się zawadą na roli, zostają wycięte, a kiedy tłumy fałszywych braci zostaną rozpoznani przez prawdziwych,

wówczas ci dotychczas ukryci ujawnią się i z okrzykiem hosanna staną pod sztandarem Chrystusa. Ci, którzy byli nieśmiali i sami sobie nie dowierzali, staną otwarcie po stronie Chrystusa i Jego Prawdy. Ci najsłabsi, którzy w zborach najczęściej się wahali, będą tak jak Dawid, postępować zdecydowanie i odważnie. Czym ciemniejsza będzie noc dla ludu Bożego, tym jaśniej będą świecić owe gwiazdy. Szatan będzie występował z ogromną złością przeciwko wiernym, jednak oni w imieniu Jezusa wyjdą z tej walki jako zwycięzcy olbrzymowie. Wówczas zbór Chrystusa okaże się »piękny jak księżyc, jaśniejący jak słońce, groźny jak zbrojne zastępy« (Pieśń 6,10 BT).

„Dopiero wówczas nasienie Prawdy, które za pomocą pracy misyjnej jest teraz rozsiewane, wszędzie, zakwitnie i przyniesie owoc. Dusze, które przyjmą Prawdę, przetrwają cierpienia i będą chwalić Boga za to, że mieli swój udział w cierpieniu dla Jezusa. „Na świecie ucisk mieć będziecie ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.” Kiedy plagi Boże spadną na świat, kiedy wiejadło będzie oczyszczać gumna Jahwe, Pan Bóg będzie pomocą dla Swego ludu. Diabeł może się chwalić swoimi trofeami, jednak wiara czystych i świętych nie zachwieje się.

„Eliasz zabrał Elizeusza od pługa narzucając na niego płaszcz poświęcenia. Wezwanie do tego wielkiego i uroczystego dzieła zostało skierowane do ludzi wykształconych, będących na stanowiskach. Gdyby we własnych oczach uważali się za skromnych i pokornych oraz gdyby całkowicie zaufali Panu, Bóg uczciłby ich i mogliby triumfalnie nieść Jego sztandar aż do ostatecznego zwycięstwa. Jednak oni odłączyli się od Boga, poddali się wpływom tego świata i Pan ich odrzucił.

„Wielu wywyższało wiedzę, a traciło z oczu Boga wiedzy. Nie dotyczy to zboru z okresów jego największej czystości.

„Pan Bóg dokona w naszych dniach dzieła, jakiego mało kto się domyśla. Powoła i pobudzi spośród nas takich, którzy będą raczej uzdolnieni przez namaszczenie Duchem Świętym, aniżeli przez czysto zewnętrzne wykształcenie w instytucjach wiedzy. Takich udogodnień [instytutów] nie należy lekceważyć lub potępiać. Ustanowione są one przez Boga, jednak mogą udzielić tylko zewnętrznego wykształcenia. Pan Bóg pokaże, iż nie jest uzależniony od wykształconych i zarozumiałych śmiertelników.

„Wśród nas znajduje się niewielu naprawdę uświęconych mężów. Mało jest takich, którzy walcząc – szczególnie sami ze sobą – odnoszą zwycięstwa. Prawdziwe nawrócenie, to zdecydowana zmiana uczuć i motywów postępowania. W istocie rzeczy jest to porzucenie światowych powiązań i ucieczka od ich duchowej atmosfery; to odejście od wpływowej mocy

światowych myśli, poglądów i dążeń. Oddzielenie to powoduje ból i przykrość dla obu stron. To jest to rozdarcie, o którym mówił Jezus, że po to właśnie przyszedł, abyśmy tego doświadczyli. Jednak nawróceni stale będą odczuwać pragnienie, aby ich przyjaciele wszystko poświęcili dla Chrystusa, kierując się przy tym świadomością, że w innym przypadku nastąpi wieczne rozdzielenie. Prawdziwy chrześcijanin nie może mieć obojętnego stosunku do swoich niewierzących przyjaciół. Zbyt wielka jest wartość dusz, dla których umarł Chrystus.

„Chrystus powiedział: »Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem Moim«. Musi zostać porzucone to, co stale odciąga nas od Boga. Mamona jest dla wielu bożkiem. Jej złoty łańcuch wiąże ich z szatanem. Znowu inny rodzaj ludzi zabiega o uznanie i światowe względy. Jeszcze inni mają za bożka egoistyczne wygody i wolność od ponoszenia odpowiedzialności. To wszystko są diabelskie pęta, które diabeł przygotował dla nieostrożnie stąpających nóg. Jednak te niewolnicze pęta muszą zostać zerwane, a ciało wraz z jego skłonnościami i pożądlivościami, musi zostać ukrzyżowane. Nie możemy jedną połowę służyć Bogu, a drugą światu. Nigdy nie będziemy ludem Bożym, jeśli Bogu nie oddamy się całkowicie. Każda wada, każde grzeszne otoczenie, musi zostać porzucone. Boży stróże nie będą wołali: „Pokój, Pokój!”, kiedy Pan Bóg nie mówi o pokoju. Głosy wiernych stróżów będą wołać: „Odłączcie się od nich, nieczystego się nie dotykajcie, wynijdźcie z pośrodku jego, oczyśćcie się wy, którzy nosicie naczynia Pańskie.”

„Kościół nie może kierować się światem, ludzkimi opiniami, ani tym, czym niegdyś był. Obecny stan kościoła w świecie i Jego wiara, muszą być mierzone tym, czym byłby, gdyby stale postępował naprzód i stale się rozwijał. Kościół będzie ważony na wadze świątynnej. Jeżeli jego moralny charakter i duchowy stan, nie będzie odpowiadał dobrodziejstwu i błogosławieństwu, których Bóg udzielił Swojemu ludowi, zostanie znaleziony lekkim” (5T.79–83).

6

Daniel – rozdział 6

Bóg pragnie niezłomnej prawdomówności

„Dla ludzi na wysokich stanowiskach, bez względu na to czy ściągną na siebie pochwały czy nagany – kroczenie po drodze bezwzględnej uczciwości, będzie niezwykle trudne. A jednak jest to jedyny pewny kierunek postępowania. Wszelkie nagrody, jakie mogą otrzymać za zaprzecie swojego honoru, będą niczym tchnienie nieczystych warg lub śmiecie, które spłoną w ogniu. Ci, którzy posiadają moralną odwagę do sprzeciwiania się występkom i błędom swoich współbliźnich – a tacy są i świat ich szanuje – będą za to zbierać nienawiść, zniewagi i obelżywe kłamstwa. Być może, iż zostaną oni zrzuceni ze swoich wysokich stanowisk, ponieważ nie dali się kupić czy zaprzedać, ani też nie dali się zniewolić łapówkami lub groźbami oraz nie splamili swoich rąk nieprawością. Będzie się wydawało, iż wszystko sprzysięgło się przeciwko nim, jednak Bóg wycisnął na swoim własnym dziele, swoją pieczęć. Oni mogą być postrzegani przez swoich bliźnich za słabych, zniewieściałych, niezdolnych do wywiązania się ze swoich obowiązków, jednak Wszechmocny Pan ocenia ich zupełnie inaczej. Ci, którzy nimi pogardzają, nie wiedzą co czynią. I gdy na tak prawych ludzi, jeszcze za ich życia, albo też nad ich grobami przewalają się nawałnice oszczerstw i obelg, to Pan Bóg wyraża im swe pełne uznanie, mówiąc – »dobrze uczyniłeś«! Głupota i nikczemność [prześladowców, naśmiewców, szyderców] w najlepszym razie przyniosą jedynie życie pełne niepokoju i niezadowolenia, a w końcu ciernistą poduszkę śmierci. Jakże wielu, patrząc wstecz na własny sposób postępowania i jego skutki, zmuszonych jest własnymi rękami zadać koniec swemu haniebnemu życiu. A ponadto, wszystko to oczekuje na sąd i ów ostateczny, nieunikniony wyrok: »Idźcie ode mnie precz«, (ST.2.02.1882; 4ABC.1171).

„Dzisiaj potrzebujemy mężów o bezwzględnej wierności; mężów, którzy by całkowicie naśladowali Pana; mężów, którzy nie będą milczeć, gdy trzeba mówić; takich, którzy, gdy idzie o zasady są mocni jak stal, którzy nie będą robić z siebie pretensjonalnego widowiska, lecz pokornie będą chodzić z Bogiem. Muszą to być cierpliwi, życzliwi, uprzejmi, taktowni mężowie, którzy pojmują mądrość modlitwy i ćwiczenie wiary oraz wykazanie się pracą ku chwale Bożej i dla dobra Jego ludu... Naśladowanie Jezusa już na samym początku wymaga nawrócenia z głębi serca, które codziennie trzeba odnawiać (List 39,1889; 1ABC.1113).

Daniel – rozdział 7

Oczyszczenie zboru i sąd nad żyjącymi

„Gdyby Achana zapytano – gdy uległ pokusie – czy chciałby sprowadzić klęskę i śmierć na obóz izraelski, odpowiedziałby: »Nie, nie! Czy twój sługa jest psem, żeby miał uczynić tak wielką nieprawość?« Mimo to, on pielęgnował tę pokusę, i to tylko po to, aby dogodzić własnej pożądlivosti, a kiedy nadarzyła się sposobność, posunął się dalej aniżeli przypuszczał w swoim sercu. Dokładnie w taki sam sposób, osobiście członkowie kościoła, niedostrzegalnie są prowadzeni do zasmucania Ducha Bożego, do oszukiwania swoich sąsiadów i do sprowadzania niezadowolenia Bożego na kościół. Nikt nie żyje tylko dla siebie. Hańba, klęska i śmierć przyszły na Izraela przez grzech jednego człowieka. Owa ochrona, jaka roztaczała się nad ich głowami w czasie walk, została odjęta. Różnorodne grzechy, pielęgnowane i praktykowane przez uznanych chrześcijan, sprowadzają Boże niezadowolenie na kościół. W dniu, w którym księgi niebieskie zostaną otworzone, Sędzia nie tylko słowami obwieści winę każdego człowieka, lecz spojrzy na niego tak przenikliwie, że każdy uczynek, każde postępowanie w jego życiu, żywo stanie w pamięci każdego przestępcy. Taka osoba nie będzie musiała – jak za czasów Jozuego – być wyszukiwana począwszy od pokolenia aż do całej rodziny, lecz wyzna własnymi ustami swą hańbę, samolubstwo, zachłanność, nieuczciwość, maskowanie się i różne oszustwa. Jej grzechy zakryte przed człowiekiem, zostaną wtedy objawione wszem i wobec” (4T.492–493).

Na sądzie nad żywymi, każdy obłudnik zostanie zdemaskowany, a każdy prawdziwie wierzący usprawiedliwiony

„Gdy sąd zasiądzie, a księgi zostaną otworzone, wówczas zostanie ujawnionych wiele zdumiewających rzeczy. Wtedy ludzie nie okażą się takimi, jakimi widziani byli na podstawie ograniczonego ludzkiego wzroku i niedoskonałej ludzkiej oceny. Wtedy też utajone grzechy, zostaną wyjawione przed wszystkimi. Zostaną objawione zamiary i pobudki działania, ukryte w najciemniejszych zakamarkach serca. Ujrzą na światło dzienne podstępne dążenia, samolubne zamiary, wykazując, że wszelkie czczenie Boga i działalność dla dobra ludzi, były li tylko pozorem. Jakież to będą ujawnienia. Ludzie o dobrych intencjach, prawych i szlachetnych zamiarach, mogą teraz być niedoceniani, lekceważeni, obmawiani i znieważani; jednak wówczas zostaną pokazani takimi, jakim byli, a uznanie Boże spocznie na nich. Obłudni, o wysokich aspiracjach nauczyciele mogą teraz być podziwiani i uwielbiani przez ludzi. Jednak Bóg, który zna tajemnice serca, odsłoni ich zwodnicze i oszukańcze przebranie, i objawi ich prawdziwy charakter. Każdy obłudnik zostanie zdemaskowany, a każdy szkalowany wierzący, zostanie usprawiedliwiony i każdy wierny szafarz Boży, zostanie pochwalony i nagrodzony” (RH.1.1.1884).

W owym dniu, na sądzie śledczym, plamy grzechu zostaną wymazane z serca wiernych

„Powinniśmy troskliwie czuwać nad tym, jakie sprawozdanie dostaje się do nieba o naszym codziennym życiu. U Boga nie ma względu na osobę i On osądzi każdego według jego uczynków. Sędzia wszechświata będzie badał każdy jeden ludzki przypadek. Ty możesz oceniać to ludzkim wzrokiem. W ziemskich salach sądowych nie zawsze rządzi sprawiedliwość. Często cierpią niewinni, a winni z braku prawnych dowodów winy często bywają uwalniani. Jednak w niebiańskiej sali sądowej nie będzie żadnego braku dowodów. Ujawnione zostaną wszelkie uczynki ludzkie wraz z każdym ukrytym motywem działania. Oczy Pańskie przeglądają całą ziemię. Ten, który ofiarował grzesznikowi zbawienie, będzie pewnego dnia sądził myśli i czyny tych, którzy zostaną postawieni przed Jego oblicze. Ten, który umarł, aby człowiek stał się uczestnikiem boskiej natury, będzie pewnego dnia, przed Ojcem i przed świętymi aniołami albo go uniewinniał, albo

osądzał. W tym dniu, ani złoto, ani srebro, ani nic innego nie wykupi człowieka, jak tylko zasługa przelanej krwi Chrystusa będzie mogła wymazać plamy grzechu z serca ludzkiego” (RH.13.5.1890).

Argument zmiany sabatu na niedzielę, bo sabat ma pochodzenie żydowskie, jest całkowicie niedorzeczny

„Jak możemy wytłumaczyć, że większość uznanych chrześcijan, zachowuje pierwszy dzień tygodnia, podczas gdy Biblia, ani w przykazaniach, ani w przykładzie Jezusa czy Jego uczniów nie daje jakiegokolwiek upoważnienia do takiej zamiany? Fakt ten możemy wyjaśnić jedynie tym, że świat bardziej ceni ludzkie tradycje niż słowa: »Tak mówi Pan«. Jest to dzieło, które zawsze usiłuje przeprowadzić szatan, aby odwieść ludzkość od przykazań Bożych, a doprowadzić ją do czci i posłuszeństwa tradycjom ludzkim. Szatan, posługując się ludźmi wystawił Sabat Jahwe na powszechną pogardę i napiętnował go mianem »stary żydowski sabat«. Tysiące ludzi powtarza bezmyślnie to przezwisko, jakoby miało ono związek z ważną argumentacją. Jednak przeoczyli oni fakt, że naród żydowski został wybrany przez Boga na szczególnego stróża Jego Prawdy, zachowawcę Jego Zakonu i depozytariusza Jego Świętego Słowa. To Żydzi otrzymali to żywe Słowo, aby podawać je ludziom. Tak Stary jak i Nowy Testament – obydwie – otrzymaliśmy od Żydów. Każda obietnica w Biblii, każdy promień światła, który świeci ze Słowa Bożego na nas, dotarły do nas przez naród żydowski.

„Chrystus był przywódcą Izraela wędrującego z Egiptu do Chanaanu. Razem z Ojcem, wśród grzmotów ogłosił Żydom Zakon, a kiedy pojawił się na ziemi w postaci człowieka, przyszedł jako potomek Abrahama. Wobec tego, czy w stosunku do Biblii i osoby Jezusa mamy używać tego samego argumentu i odrzucić Ich ze względu na żydowskie pochodzenie, podobnie, jak się to argumentuje przy odrzucaniu Sabatu Pana, naszego Boga? Ustanowienie Sabatu jest tak samo ściśle powiązane z Żydami jak Biblia i ten sam powód odrzucałby jedno i drugie. Jednak Sabat nie jest pochodzenia żydowskiego. Był ustanowiony w ogrodzie Eden, zanim zaistniał naród żydowski. Sabat był dany dla całej ludzkości i został ustanowiony przed upadkiem człowieka w ogrodzie Eden. Stworzyciel nazwał go »Mój Święty Dzień«. Chrystus nazwał sam siebie »Panem Sabatu«. Ponieważ Sabat ma swój początek przy stwarzaniu, jest on tak stary, jak pokolenie ludzkie, a ponieważ został uczyniony dla człowieka, będzie istniał, póki istnieć będą ludzie” (ST. 12. 11. 1894).

Przy szukaniu Prawdy musimy patrzeć na niebiańskiego Ojca, a odwrócić się od ojców kościoła

„Każdy został obdarzony bystrością umysłu i powinien dobrze uważać z jakiego źródła czerpie światło i poznanie. Nie powinniśmy dać się osłepić ludziom, którzy chępią się swoim wykształceniem i zdolnościami, a swój wpływ wykorzystują do zwodzenia dusz. Ich intelekt podaje olśniewające i urzekające myśli, jednak one szybko bywają zapominane. Kiedy te pozornie wielkie myśli, wprowadzające zamieszanie i zwiedzenie bywają z upodobaniem przedstawiane, ci, którzy chcą uratować swoje dusze, powinni zapytać: Czy jest taka pozycja Pisma Świętego, która potwierdzałaby prawdę tych wypowiedzi?

„Kiedy chodzi o życie wieczne, każdy człowiek powinien domagać się od takiego »kaznodziei ewangelii« dowodów Pisma Świętego, potwierdzających jego wszystkie wypowiedzi. Tradycje ojców kościoła, zwyczaje i wypowiedzi na pozór dobrych ludzi, poglądy wielce uczonych teologów czy też najslawniejszych krytyków, to wszystko nie ma wartości, jeżeli nie zgadza się ze Słowem Bożym. Musimy odejść od tych tak zwanych ojców kościoła, a zwrócić się do Niebieskiego Ojca – Stwórcy wszechświata. Sabat Pański musi spoczywać na swoich własnych podwalinach – na Słowie żywego Boga.

„W czasie ucisku, każdy z nas będzie wypróbowany i doświadczony, co do posłuszeństwa Słowu Bożemu. Lecz jak się zachowa powszechnie uznany chrześcijański świat? Tak samo, jak Adam i Ewa w ogrodzie Eden, gdy zamiast słuchać głosu Bożego, usłuchali innego głosu. Głos Boży, przemawiający do nich jasno i wyraźnie poprzez czwarte przykazanie, został zlekceważony i oni usłuchali fałszywego głosu, który zaproponował im fałszywy sabat. Odwrócili się od wyraźnego »tak mówi Pan«, ku sabatowi, który opiera się na wywodach i założeniach nie mających najmniejszego potwierdzenia w Słowie Bożym. Szatanowi udało się sprowadzić chrześcijański świat z tej samej drogi, z której sprowadził także Adama i Ewę. Tacy ludzie schodzą na manowce – na zakazane drogi. Ach, dlaczego ludzie tak łatwo ulegają pokusom? Dlaczego tak łatwo dają się zwieść w kwestii Sabatu? Dlaczego przyjmują fałszywy sabat i wywyższają go, nie mając ku temu jakiegokolwiek fundamentu wiary? ...Ani jeden człowiek lekceważący czwarte przykazanie, a posiadający światło odnośnie Sabatu, nie może zostać uniewinniony przez Boga” (RH.6.7.1897).

Papiestwo – ten mały róg, opisany w księdze Daniela – dąży do zmiany czasu i Zakonu Bożego, czyli do zmiany Sabatu

„Działalność papieskiego kościoła, będzie dokładnie przeciwna charakterowi dzieła Chrystusa. Daniel widział w świętej wizji, że ten [kościół] będzie dążył do zmiany »czasów i Zakonu«. Zakon Boży i czasy Boże będą zmienione przez moc antychrysta. Prawa Boże są jedynymi Prawami, których człowiekowi nie wolno zmienić; natomiast światowe prawa mogą być dowolnie zmieniane przez świeckie rządy. Proroctwo wyraźnie mówi, że moc papieska z premedytacją zmieni przykazania Boże. W katolickich katechizmach nie ma drugiego przykazania, a co za tym idzie nie ma wymogu nauczania go; dokonując tej zmiany, autorzy nie zdają sobie sprawy, że winni są świadomej zmiany Zakonu, mimo tłumaczenia, że ogólna treść tego zarządzenia zawarta jest w pierwszym przykazaniu. Jednak zmiana czwartego przykazania i ustanowienie pierwszego dnia tygodnia jako »sabat« w miejsce siódmego dnia, jest zmianą, której nie wypiera się kościół papieski, chełpiąc się przy tym swoją mocą, a cały świat chrześcijański w tym szczególnym przypadku uznaje władzę rozkazodawczą kościoła papieskiego. Faktem, że w ten sposób podeptał przykazania Boże, kościół rzymski dowiódł, że to o nim jest mowa w proroctwie, iż jest »tajemnicą bezbożności«.

„Pomimo, że papiestwo uzurpuje sobie prawo bycia zastępcą Syna Bożego, jest w rzeczywistości reprezentantem innej mocy. Papiestwo wskazuje na ustanowienie niedzieli, jako znaku swojego autorytetu. Jednak przez dokonanie zmiany w Zakonie i zmiany czasu czyni tylko to, co szatan usiłował dokonać w niebie, dowodząc, że zarówno Zakon Boży jak i Zakonodawca są omylni. Przez chełpienie się swoją mocą, jakoby stała ona ponad Zakonem Bożym, odzwierciedla tylko zamysły tego wielkiego oszusta [diabła]. Bóg ustanowił Sabat jako znak Swojego autorytetu i Swojej mocy, a papiestwo, działające na rzecz księcia zła, wskazuje na niedzielę, jako znak swojej mocy i jurysdykcji” (ST.19.11.1894).

Człowiek grzechu dąży do tego, aby zmienić czasy i prawa Boże

„Sabat został poświęcony i pobłogosławiony przez samego Boga, jako wielki znak pamiątki i wiarygodności stworzenia, i został przeznaczony dla dobra ludzkości. Jednak ludzkość depcze Sabat. Dzisiaj Sabat jest

takim samym kamieniem probierczym, jakim był Jezus, kiedy w ludzkiej postaci przebywał na ziemi. Sabat zawsze będzie stał mocno i będzie dla chrześcijańskiego świata takim samym kamieniem zgorszenia, jakim Jezus był dla narodu żydowskiego. Tak, jak odrzucenie Jezusa przez Żydów przypieczętowało ich wieczny los, tak samo odrzucenie tego świętego, Bożego pomnika, przypieczętuje los wielu rzekomych chrześcijan.

„Ludzie mogą znieważać Sabat, mogą go deptać, jednak niech nie sądzą, że przez to stanie się dla nich mniej ważny i obowiązujący. Nie ma usprawiedliwienia dla nikogo przyjmującego niedorzeczności i bezczeszczonego Sabat. Nikt nie wytlumaczy się z tego, że przyjął ludzki sabat, ustanowiony przez tego, którego Bóg określa mianem „człowieka grzechu”, a który dąży, aby zmienić czasy i prawa. Mimo, że dąży do tego, to jednak to mu się nie uda; owszem, dążąc do tego, okazuje, że wynosi siebie ponad Boga; jednak Zakonu Bożego nie można zmienić; leży to jedynie w gestii Boga. Bóg stoi ponad wszystkimi królami i władcami. On jest Bogiem, oprócz Niego nie ma innego.

„Statut Boży należy czcić i być mu posłusznym. Bóg jest najwyższym autorytetem, a gdy Jego Zakon jest pozbawiony znaczenia i zostaje usunięty, przestępca na pewno nie uniknie skutków swego własnego grzechu, mimo wielkiej cierpliwości, jaką Bóg miał w stosunku do niego” (RH.20.12.1898).

Prawa niedzielne w odniesieniu do papieżstwa, protestantyzmu, Ameryki i wylania późnego deszczu Ducha Świętego

„»I pobudują spłodzeni od Ciebie pustynie starodawne, grunty od narodu do narodu wywiedziesz; i nazwą cię naprawcą obalin, i przeprawcą ścieżek ku mieszkaniu. Jeśliż odwrócisz od sabatu nogę swoją, abys nie przewodził woli swojej w dzień mój święty; i jeżeli nazwiesz sabat rozkoszą, dniem świętym, a Panu sławnym, i będzieszli go miał w uczciwości, tak abys weń nie czynił dróg swoich, i nie przewodził woli swej, i nie mówił słowa próżnego: Tedy będziesz rozkoszował w Panu; i wprowadzę cię na wysokie miejsca ziemi, i sprawię to, abys pożywał dziedzictwa Jakuba, ojca twego; bo usta Pańskie mówiły« (Izaj.58,12–14 BG).

„Dzieło, jakiego oczekuje się od tych, którzy Boga czczą jest nam wyraźnie pokazane: »Twoi ludzie odbudują prastare gruzy, podźwigniesz fundamenty poprzednich pokoleń...«. To proroctwo dotyczy czwartego przykazania, które zostało zniekształcone i zniszczone. Prorok kieruje

uwagę pewnej grupy ludzi na bardzo ważne i podniosłe zagadnienie, aby czcili szczególny Boży dzień – dzień, który jest znieważany i pogardzany w chrześcijańskim świecie.

„Ap. Paweł w drugim Liście do Tesaloniczan mówi o mocy, która próbuje zniszczyć Zakon Boży. Ostrzega wierzących przed wielkim upadkiem i przed bluźnierczą mocą antychrysta, która będzie się rozwijać i wykonywać swoje dzieło tuż przed powtórным przyjściem Jezusa. On mówi: »Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie on dzień, ażby pierwszej przyszło odstąpienie, i byłby objawiony człowiek on grzechu, on syn zatracenia. Który się sprzeciwia i wynosi nad to wszystko, co się zowie Bogiem, albo co ma boską cześć, tak iż on w kościele Bożym jako Bóg usiądzie, udawając się za Boga. Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko że ten, który teraz przeszkadza, przeszkadzać będzie ażby był z pośrodku odjęty. A tedy objawiony będzie on bezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i znieśie objawieniem przyjścia swego« (2Tes.2.3–4,7–8 BG). Prorok Daniel, opisując tę samą moc, mówi: »A słowa przeciw Najwyższemu mówić będzie, i święte najwyższych miejsc zetrze; nadto będzie zamyślał, aby odmienił czasy i prawa, gdyż wydane będą w ręce jego aż do czasu i czasów, i pół czasu« (Dan.7,25).

„Jakże trafnie wypełniły się te przepowiednie na rzymskim kościele! Ta moc nie tylko usiłowała zmienić czasy i prawa Boże, ale przyznaje otwarcie, że dokonała tej zmiany i oznajmia przy tym, że świat protestancki przez zachowywanie niedzieli – która oparta jest jedynie na jego autorytecie – uznaje zwierzchnictwo Rzymu. To jest wyrwa, która została dokonana w Zakonie Bożym, a lud opisany w księdze Izajasza z powrotem usiłuje ją odbudować.

„»Tak mówi Pan: Strzeżcie sądu, a czyńcie sprawiedliwość; bo blisko tego, że zbawienie moje przyjdzie, a sprawiedliwość moja objawiona będzie. Błogosławiony człowiek, który to czyni i syn człowieczy, który się tego trzyma, przestrzegając sabatu, aby go nie splugawił, a strzegąc ręki swej, aby nie uczyniła nic złego. Niech tedy nie mówi cudzoziemiec, który przystaje do Pana mówiąc: Zaiste Pan mnie odłączył od ludu swego... A cudzoziemców, którzyby przystali do Pana, aby mu służyli, a miłowali imię Pańskie, będąc u niego za sługi, wszystkich przestrzegających sabaty, aby go nie splugawili, i zachowujących przymierze moje. Tych przywiodę na górę świętobliwości mojej, a uweselię ich w domu modlitwy mojej« (Izaj.56,1–3,6–7 BG).

„Zwróć uwagę na warunki tej obietnicy; dotyczy ona tylko tych, którzy »przestrzegają Sabatu, aby go nie bezcześcić i strzegą ręki swej, aby

nie czyniła nic złego«! Czas, w którym ta obietnica się wypełni, nastąpi wtedy, gdy bliskie będzie »nadejście mojego zbawienia i objawienie się mojej sprawiedliwości«. Lud Boży, w ostatecznych dniach ma do wykonania szczególne dzieło, a mianowicie: wstrzymać się od deptania Sabatu, czwartego przykazania, uczcić go przed ludźmi i nazwać go »rozkoszą« i »świętym dniem Pańskim«.

„Lecz gdy się przedstawia wymóg święcenia Sabatu, wielu pyta: »Co za różnica, który dzień święcimy jako sabat, ważne, żebyśmy w ogóle święcili jakikolwiek dzień tygodnia«? Odpowiadamy: »Jest to istotna różnica, gdyż ona dowodzi, czy jesteśmy posłuszni Słowu Bożemu, czy też go znieważamy«. Bóg dał nam Sabat jako pamiątkę wielkiego dzieła stworzenia. On mówi: »Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy... Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go«. Bóg ogłosił przez Mojżesza: »Między Mną a synami izraelskimi będzie on znakiem na wieki« (2Moj.31,17). A do dzieci Izraela są zaliczani wszyscy ci, którzy wierzą w Chrystusa, gdyż »jeśliście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama« (Gal.3,29). Ponownie przez proroka Ezechiela mówi Pan: »Sabaty też moje święście, i będą znakiem między mną i między wami, abyście wiedzieli, że Ja, Pan Bóg wasz« (Ezech.20,20 BG). Sabat jest znakiem twórczej mocy Bożej; pokazuje on Boga jako Dostojnego Stwórcę, utrzymującego cały wszechświat, jako Jedyne, przez którego otrzymujemy »życie i tchnienie, i wszystkie rzeczy« (Dz. Ap.17,25). Dlatego jest On tym jedynym, któremu bezwzględnie należy się całkowite posłuszeństwo.

„Szatan z determinacją usiłuje usunąć z umysłu i intelektu człowieka wiedzę o Bogu i o Jego twórczej mocy. Jednak nie może osiągnąć swego celu tak długo, dopóki bywa zachowywane czwarte przykazanie, bowiem Sabat kieruje myśli ludzkości na Stworzyciela. Dlatego szatan rozpoczął swe dzieło przez papieństwo, aby usunąć to przykazanie. Nakłonił rzymski kościół, aby dążył do »zmiany« czasu i prawa Bożego. Przez fakt, że »człowiek grzechu« usuwa prawdziwy Sabat – który przecież jest znakiem mocy i autorytetu Boga – a na jego miejsce ustanawia coś, co jest znakiem zwierzchnictwa Rzymu, przez to faktycznie »zasiada w świątyni Bożej, podając się za Boga«. On odwraca umysły ludzi od Boga i kieruje je na nich samych oraz na tego, którego są narzędziami – czyli na księcia zła.

„Niedziela – to dziecko papieżstwa zostało przyjęte przez protestancki kościół, a on (kościół) je pielęgnował i rozpieszczał tak, jakoby narodziło się w niebie. Jednak usankcjonowania ludzkie nigdy nie mogą być przyjęte przez Boga. Falszywy sabbat jest rywalem, który rości sobie prawo do zajęcia miejsca świętego dnia, w którym Bóg odpoczywa, który pobłogosławił i poświęcił, i który dał ludzkości jako wieczną pamiątkę, ku czci wielkiego dzieła stworzenia. Czy protestanci, kiedy przedstawi się im ów fakt, przyznają, że błędzą, nadal obstając przy święceniu niedzieli, przez co biorą udział w bluźnierstwach człowieka grzechu? Czy nadal chcą wielbić »człowieka grzechu« w miejsce Boga?

„Czy wiedząc, że Sabbat jest znakiem żywego Boga, chcemy się go wyprzeć? Czy naprawdę chcemy się go wyprzeć? Czy nie lepiej przestrzegać i pokochać ten znak dany przez Boga po to, aby oznaczyć nim swój zachowywujący przykazania lud? Świat uporczywie nie chce wierzyć w tę wielką Prawdę i nie chce uznać jej ważności. Nawet my, gdybyśmy nie byli posłuszni tej Prawdzie, to ona i tak pozostanie na zawsze Prawdą. Nie dajmy się od niej odprowadzić, gdyż ona nas potępi.

„Teraz jest czas, w którym Bóg wzywa nas do przestrzegania Jego unieważnianych przykazań. Skoro tylko oświeci nas światło, powinniśmy dążyć do tego, aby wyrwy w Zakonie Bożym zamurować głosem, piórem i działaniem.

„Tajemnica nieprawości, która rozpoczęła swoją działalność już w dniach ap. Pawła, będzie nadal kontynuowana i dopiero powtórne przyjscie naszego Pana zakończy jej dzieło. Działalność nieprawości wkrótce osiągnie swój szczytowy punkt. Kiedy kraj, który Pan przewidział jako miejsce schronienia dla swego ludu, aby Go wielbił jak mu sumienie dyktuje, kraj, który Bóg uczcił, czyniąc go miejscem zachowywania czystej religii Chrystusa – gdy ten kraj przez swoich ustawodawców wyrzeknie się zasad protestantyzmu i poprze odstępstwo Rzymu oraz jego fałszowanie Zakonu Bożego, wtedy zostanie objawione ostateczne dzieło człowieka grzechu. Protestantyzm przekaże całą swoją moc i wpływ papieżstwu. Przez wydanie państwowej ustawy, wymuszającej święcenie fałszywego sabbatu, przekaże niszczącej wierze Rzymu życie i moc, a to spowoduje odrodzenie się tyranii i zniewolenia sumień. Wtedy nadejdzie czas, w którym Pan z potężną mocą podejmie działania na rzecz obrony Prawdy.

Nasz obowiązek

„Prorok mówi: »A potem widziałem drugiego anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką, i oświeciła się ziemia od chwały jego. I zawołał potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki... I słyszałem inny głos z nieba mówiący: Wynijdźcie z niego ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego. Albowiem dosięgły grzechy jego aż do nieba, i wspomniał Bóg na nieprawości jego« (Obj.18,1–2,4–5). Kiedy dosięgną ich grzechy aż do nieba? Wtedy, gdy Zakon Boży przez wydanie ustawy, utraci swoje decydujące znaczenie. Wtedy, w tej krytycznej sytuacji lud Boży będzie miał okazję aby wykazać, kto jest Władcą nieba i ziemi. Kiedy diabelskim mocom podziemia zostanie dana swoboda działania, wtedy Pan Bóg pošle swemu ludowi światło i moc, aby całemu światu ogłosił poselstwo Prawdy.

„Pan wzywa swój lud, aby powstał w tej krytycznej godzinie i zaczął współpracować z Bogiem. Trudno jest dochować wierności Prawdy, gdy w religijnym świecie wywierana bywa śmiercionośna i paraliżująca presja przeciwko tym, którzy są wierni Bogu. Jednak, czy dlatego, że zło zdobywa przewagę, lud Boży ma dopuścić, aby miłość oziębla? Czy nasze serca mają osłabnąć? Czy raczej nie powinniśmy w naszej wierności stać mocno i wydawać najszlachetniejsze świadectwo, jakie człowiek może wydać ku chwale Bożej? Ci, którzy tego nie uczynią z całego serca, skłonią się w stronę świata; oni zdecydowanie nakażą, aby prześladować te jednoznaczne i decydujące Prawdy. Lecz tak nie uczy Słowo Boże. »I rozgniewał się smok (szatan i wszyscy, którzy są napełnieni jego duchem) na niewiastę, i poszedł aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże, i mają świadectwo Jezusa Chrystusa«. »Tu jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy zachowują przykazania Boże i wiarę Jezusową.« Prawdziwe dzieci Boże będą nadal gorliwie przestrzegać Zakon Boży, mimo, że został on całkowicie zbeszczeszczony. Gdy opozycja przeciw Zakonowi Bożemu przybierze na sile, wybrani wierni będą miłować Jego przykazania bardziej niż złoto, mimo, że w tym samym czasie świat będzie uważał ich za wyrzutki społeczeństwa. Wszyscy, którzy wierni są niebu, ubiorą »zupełną zbroję Bożą, aby mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebiańskich«.

„»Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który

was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości.« Czas, w którym Bóg szczególnie będzie znieważany przez tych, którzy unieważniają Jego Zakon, będzie czasem, w którym każdy wierny (Boży) będzie wysoko trzymał chorągiew z napisem: »Zakon Boży i wiara Jezusa« (Obj.14,12).

„Zdecydowany rozkaz Pański do Jozuego, kiedy ten miał objąć przywództwo nad armią Izraela, brzmiał: »Tylko się wzmacniaj, i bardzo mężnie sobie poczynaj, abyś strzegł, i czynił wszystko według Zakonu, któryć rozkazał Mojżesz, sługa mój; nie uchylaj się od niego ani na prawo ani na lewo, żebyś się roztropnie sprawował we wszystkim, do czego się udasz. Niech nie odstępują księgi zakonu tego od ust twoich; ale rozmyślaj o nich we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszystko, co napisano w nim; albowiem na ten czas poszczęszczą się drogi twoje, i na ten czas rozroptnym będziesz« (Joz.1,7–8 BG). Ci, którzy w ten sposób przestrzegają przykazań Bożych i którzy odpoczywają w Bogu, będą tymi, którzy odbudują wyłomy powstałe w świętym Zakonie. Oni odbudują to, co tak długo było zburzone i naprawią to, co już dawno zostało wzniesione” (ST.12.06.1893).

Babilon był pierwszym królestwem, które nosiło koronę Izraela porównaj 5Moj. 28.

„Ostateczny upadek wszystkich królestw ziemskich jest wyraźnie przepowiedziany w Słowie Prawdy. W prorocztwie o wyroku nad ostatnim królem Izraelskim, podane jest następujące poselstwo:

»Tak mówi Wszchemocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; nic nie pozostanie tak, jak jest. To, co niskie będzie wywyższone, a co wysokie, będzie poniżone. W gruzy, w gruzy, w gruzy obróć je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam« (Ezech.21,26–27).

Korona odebrana Izraelowi przechodziła kolejno na następujące królestwa: Babilon, Medo-Persję, Grecję i Rzym. Bóg powiedział: »Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam.«

Ten czas jest bliski. Znaki czasu mówią nam dzisiaj, że stoimy u progu wielkich i uroczystych wydarzeń” (E.179 lub W.125 wyd.I; popr.wg oryg.).

Sceny z Daniela 7,9–10 i 13–14, w których Ojciec i Syn przeszli do Najświętszego – koniec 2300 dni

„Widziałam tron a na nim siedzącego Ojca i Syna. Wpatrywałam się w oblicze Jezusa i zachwycałam się Jego wspaniałą postacią. Postaci Ojca nie mogłam zobaczyć, gdyż zakrywał ją obłok błyszczącej światłości. Zapytałam Jezusa, czy Jego Ojciec ma taką samą postać, jak On? Odpowiedział mi, że tak jest, ale nie będę mogła jej zobaczyć, gdyż, „jeśli byś ujrzała chwałę Jego postaci, musiałabyś umrzeć. Widziałam przed tronem Bożym adwentystów – zbór i świat. Widziałam dwie grupy; jedną, kłaniającą się przed tronem i głęboko zainteresowaną, drugą, obojętną i niedbałą. Ci, którzy kłaniali się przed tronem, modlili się i patrzeli na Jezusa, wówczas On spoglądał na swego Ojca i wydawało się, jak gdyby wstawiał się u Niego. [Wtedy] światło padało od Ojca na Syna, a od Syna na modlącą się grupę. Zobaczyłam potem niezwykle jasne światło, idące od Ojca ku Synowi, a od Syna ku ludowi przed tronem. Lecz niewielu przyjęło to wielkie światło. Wielu wystąpiło z kręgu tego światła i bezzwłocznie je odrzuciło; inni, niedbali, nie umiłowali tego światła i ono odwróciło się od nich. Niektórzy zaś umiłowali go, podeszli doń i modlili się wraz z tą małą gromadką. Wszyscy z tej gromadki, która przyjęła światło, radowali się i twarze ich świeciły się Jego chwałą.

„Widziałam Ojca podnoszącego się z tronu i udającego się w ognistym wozie do Najświętszego poza zasłonę, gdzie usiadł. Potem Jezus powstał z tronu i większa część z tych, którzy stali pochyleni [przed tronem] powstała wraz z Nim. Nie widziałam jednak żadnego promienia światła, który by, idąc od Jezusa, oświecał ów beztroski tłum wtedy, kiedy Jezus powstał; oni zostali pozostawieni w zupełnej ciemności. Ci, którzy powstali wraz z Jezusem, wpatrywali się w Niego, gdy schodził z tronu i odszedł na pewną odległość. Potem podniósł Swą prawicę i rzekł wdzięcznym głosem: „Czekajcie tutaj, idę do mego Ojca, by otrzymać Królestwo; zachowajcie w czystości wasze szaty, wkrótce wrócę z wesela i zabiorę was do siebie.” Później, do miejsca gdzie stał Jezus, podjechał wóz z obłoków, z kołami jak ogień, w otoczeniu aniołów. Jezus wstąpił do wozu, który Go zawiózł do Najświętszego, gdzie siedział Ojciec. Tam ujrzałam Jezusa, tego wielkiego Arcykapłana, stojącego przed Ojcem. Brzeg Jego szaty był ozdobiony dzwoneczkami i jabłkami granatu. Ci, którzy powstali wraz z Jezusem, weszli wiarą za Nim do Najświętszego, modląc się: „Ojcze, daj nam Ducha Twego.” Wtedy Jezus tchnął na nich Ducha Świętego. W tchnieniu tym było światło, moc, dużo miłości, radości i pokoju.

„Odwróciłam się, chcąc zobaczyć tę gromadę, która nadal była pochylona przed tronem. Nie wiedziała o tym, że Jezus ich opuścił. Wydawało się, jakby przed tronem pojawił się szatan, usiłując dalej prowadzić dzieło Boże. Widziałam ich, jak patrzyli na tron i modlili się: „Ojcze, daj nam twego Ducha.” Wtedy szatan natchnął ich nie świętobliwym wpływem, w którym było światło i dużo mocy, lecz nie było w nim słodkiej miłości, radości i pokoju. Celem szatana było utrzymanie ich w zwiedzeniu oraz oderwanie i zwiedzenie dzieci Bożych.” (DW. 39–41; 44–45 wyd. III PW).

Daniel – rozdział 8

Streszczenie ważnych prawd w aspekcie służby świątynnej

„»Cień niebiańskich rzeczy.«

„Zarówno ziemską świątynią, którą zbudował Mojżesz według wzoru, ukazanego mu na górze, jak też świątynia Salomona, z wszystkimi ich służbami, były »podobieństwem na obecny czas, w którym dary i ofiary były przynoszone«. Ich oba święte przedziały, były »odbiciem niebiańskich rzeczy«. Chrystus, nasz wielki Arcykapłan, jest »Sługą świątyni i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek«. Kiedy w widzeniu, Janowi zostało umożliwione wejście do świątyni Bożej w niebie, zobaczył tam »siedem świeczników palących się przed tronem«; widział też anioła, który miał »złotą kadzielnicę; i dano mu wiele kadzidła, aby je ofiarował wraz z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu przed tronem«. Prorokowi pozwolono wejść do pierwszego przedziału niebiańskiej świątyni i tam zobaczył »siedem złotych świeczników« i »złoty ołtarz«, co w ziemskiej świątyni było przedstawione przez siedmioramienny świecznik i ołtarz kadzenia. Dalej: »I otworzyła się świątynia Boża, która jest w niebie«, spojrział on za wewnętrzną zasłonę do Najświętszego i zobaczył tam »Skrzynię Przymierza«, która była przedstawiona przez świętą skrzynię zbudowaną przez Mojżesza, aby przechowywać w niej przykazania Boże.

„W służbie świątyni ziemskiej, która była odbiciem i cieniem niebiańskich rzeczy, przedział Najświętszy był otwierany tylko w wielkim Dniu Pojednania, będącego wzorem na Wielki Dzień Sądu, który także służył do oczyszczenia świątyni. Ta wypowiedź: »I otworzyła się świątynia Boża, która jest w niebie, i ukazała się Skrzynia Przymierza«, wskazuje na otwarcie przedziału Najświętszego niebiańskiej świątyni przy końcu 2300 dni, kiedy w roku 1844 wszedł tam Jezus, aby dokonać ostatecznego dzieła

pojednania. Ci, którzy podążali w wierze za swoim Arcykapłanem, gdy rozpoczął w Najświętszym swoją służbę, zobaczyli skrzynię przymierza.

„Świątynia niebiańska jest centralnym punktem działalności Chrystusa dla ludzi. Dotyczy ona każdej żyjącej duszy na ziemi, daje wgląd do planu zbawienia, doprowadza nas do końca wszystkich czasów i objawia triumfalny koniec boju pomiędzy sprawiedliwością a grzechem. Doniosłą i najważniejszą sprawą jest szczegółowe studiowanie tych wszystkich tematów, aby każdemu, kto zapyta, móc dać fundament nadziei, która w nich jest zawarta.

„Obecnie żyjemy w wielkim Dniu Pojednania. W czasie, gdy arcykapłan rozpoczął dla Izraela cieniową służbę pojednawczą, wszyscy byli wzywani do »trapienia« [umartwiania, dręczenia, 3Moj.23,27] swoich dusz, czyli żałowania za grzechy, do upokorzenia się przed Panem, aby nie zostali wygubieni z pośrodku swojego ludu. W ten sam sposób wszyscy, którzy chcą, aby ich imiona pozostały w księdze żywota, mają teraz, w tych ostatnich dniach czasu łaski, »trapić« przed Bogiem dusze swoje, szczerze żałując za grzechy. Musi nastąpić wierne i głęboko sięgające badanie serca. Powierzchnowy i lekkomyślny duch, któremu poddaje się tak wielu nominalnych chrześcijan, musi zostać odrzucony. Ogromna walka czeka tych wszystkich, którzy pragną ujarznienia złych skłonności, które nas opanowują. Dzieło przygotowania jest dziełem osobistym. Nie zostaniemy uratowani w grupach. Czystość i poświęcenie jednego, nie wyrównają braku dobrych cech u drugiego. Mimo, że wszystkie narody będą musiały okazać się przed sądowną stolicą Bożą, to jednak każdy przypadek poszczególnego człowieka będzie tak dokładnie prześledzony, jakby nie było żadnej innej istoty na ziemi. Każdy musi zostać wypróbowany i znaleziony bez zmyzy, zmarszczki lub czegoś podobnego.

„Uroczyste są sceny, powiązane z końcowym dziełem pojednania. Zawarte w nich wydarzenia mają doniosłe znaczenie. Obecnie w świątyni niebiańskiej odbywa się sąd. Już ponad sześćdziesiąt lat ma miejsce to dzieło. Wkrótce – nikt nie wie jak szybko – rozpatrywany będzie przypadek żywych. W nakazującej szacunek obecności Bożej, przeglądane będzie nasze przeszłe życie. Szczególnie w tym czasie obowiązkiem i powinnością każdej duszy jest przyjmowanie napomnienia Zbawiciela: »Baczcie, czuwajcie; nie wiecie bowiem, kiedy ten czas nastanie« (Mar.13,33).

„Kiedy zakończy się dzieło sądu śledczego, los każdego będzie rozstrzygnięty – bądź do życia, bądź na śmierć. Czas łaski zakończy się na krótko przed pojawieniem się Pana na obłokach niebieskich. W tym czasie

Chrystus ogłosi: »Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca. Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku« (Obj.22,11–12).

„Sprawiedliwi i bezbożni będą nadal żyli na ziemi w swoim śmiertelnym stanie. Ludzie będą sadić, budować, jeść i pić, nie wiedząc, że ostateczna nieodwracalna decyzja została ogłoszona w niebie. Przed potopem, po wejściu Noego do arki, Pan Bóg zamknął drzwi i bezbożni zostali wyłączeni [z możliwości uratowania się]. Jednak przez siedem dni ludzie ci nie wiedzieli, że los ich był przesądzony i dalej żyli życiem beztroskim, pełnym zabaw, wyśmiewając przestrogi przed nadchodzącym sądem. »Takie samo«, powiedział Zbawiciel, »będzie przyjscie Syna Człowieczego«. »Cicho, niepostrzeżenie, jak złodziej o północy«, nadejdzie ta rozstrzygająca godzina, w której ogłoszony zostanie ostateczny los każdego jednego człowieka i ostateczne zakończenie czasu łaski, który tak długo dany był upadłej ludzkości.

„»Czuwajcie... aby was nie zastał śpiącymi, kiedy nagle przyjdzie.« Niebezpieczny jest stan tych, którzy osłabli w czujności i ulegają pokusom świata. Kiedy kupiec goni za korzyścią, inny szuka zadowolenia w zabawach, a lubiący modę przystrajają się w kosztowności i być może akurat w tej godzinie, Sędzia wszechświata ogłosi wyrok: »Zważonyś na wadze i znalezionyś lekkim«, (RH.9.11.1905).

Błędne nauki o świątyni są ogromnym niebezpieczeństwem dla Adwentystów Dnia Siódmego

„Nieprzyjaciel duszy usiłował podsunąć ideę, że wśród Adwentystów Dnia Siódmego powinna zaistnieć wielka reformacja. Ta reformacja ma polegać na tym, że nauki, które dotychczas były filarami naszej wiary, powinny być zaniechane, a w związku z tym, powinien nastąpić proces reorganizacji. Jeżeli ta reformacja zaistnieje, jaki będzie jej rezultat? Zasady Prawdy, które Pan Bóg w Swej mądrości dał kościołowi ostatków, zostaną zaniechane. Nasza religia zostanie zmieniona. Fundamentalne zasady, które w minionych 50 latach podtrzymywały nasze dzieło, będą uważane za błąd. Zostaną założone nowe struktury (organizacyjne). Zostaną napisane książki innej kategorii. Zostanie zaprowadzony system intelektualnej filozofii.

Założyciele tego systemu będą chodzić do miast i tam czynić zadziwiająca dzieła. Oczywiście Sabat będzie lekko traktowany, a tak samo i Bóg, który go ustanowił. Wszystko, co będzie stało temu nowemu ruchowi na drodze, zostanie usunięte. Co prawda kierownictwo będzie głosić, że cnota jest lepsza od występku, jednak przez to, że odrzucili Boga, muszą się uzależnić od ludzkiej mocy, która bez Boga nie ma żadnej wartości. Ich fundament został zbudowany na piasku, dlatego burze i nawałnice rozwalą te struktury.

„Kto posiada autorytet do powołania tego rodzaju ruchu? Mamy Pismo Święte. Mamy nasze doświadczenie potwierdzone przez cudowną działalność Ducha Świętego. Mamy Prawdę, która nie zezwala na żaden kompromis. Czy nie powinniśmy odrzucić wszystko to, co się nie zgadza z Prawdą?

„Wahałam się i odwlekałam napisanie i wydanie tego, do czego ponaślał mnie Duch Boży. Nie mogłam się zmusić do przedstawienia i napiętnowania błędnego wpływu tych przebiegłych nauk. Jednak zgodnie z poleceniem Bożym, musimy tym wciskającym się błędom stawić czoła.

„Krótko przed wysłaniem tych świadectw, które opisują wysiłki nieprzyjaciela zmierzające do podminowania fundamentów naszej wiary przez rozpowszechnianie zwodzających nauk, czytałam o pewnym okręcie, który w czasie mgły uderzył w górę lodową. Kilka nocy spałam bardzo mało. Czułam się przeciążona, jak wóz przeładowany snopami. Pewnej nocy została mi wyraźnie pokazana pewna scena. Jakiś okręt płynął po morzu w ogromnie gęstej mgle. Naraz rozległ się okrzyk wartownika: »Góra lodowa przed nami!« Tuż przed nami, wysoka jak wieża, wyższa od okrętu, pojawiła się góra lodowa. Rozkazujący głos polecił: »Pełną parą naprzód!« Nie było najmniejszego czasu do zwlekania. Natychmiast trzeba było działać. Maszynista pełną parą skierował okręt przeciwko gigantycznej górze lodowej. Okręt z trzaskiem uderzył w ową górę. Dał się odczuć okropny wstrząs. Góra lodowa rozleciała się w drobne kawałki, jak od uderzenia pioruna. Pasażerowie wskutek zderzenia byli cali poobijani, jednak nikt nie zginął. Okręt został uszkodzony, ale szkody dały się naprawić. Okręt, kiedy odbił się od tej góry cały drżał jak żywa istota. Potem dalej popłynął swoim normalnym kursem.

„Teraz wiedziałam, co ta scena oznacza. Miałam do tego wskazówki. Słyszałam te słowa, jako słowa naszego Kapitana: »Uderz w nią!« Znałam swoje obowiązki i wiedziałam, że nie ma czasu do stracenia. Nadszedł czas zdecydowanego działania. Bez zwlekania musiałam być posłuszna rozkazowi: »Uderz w nią!«

„Tej nocy wstałam o godzinie pierwszej i pisałam tak szybko, jak tylko nadążyła moja ręka. W następnych dniach byłam zajęta tą pracą od rana do wieczora, przygotowując dla ludu Bożego wskazówki, które zostały mi dane z powodu pojawienia się wśród nas tych błędów.

„Mam nadzieję, że dojdzie do gruntownej reformacji i że zasady te, o które walczyliśmy na początku naszego powstania, i które w mocy Ducha Świętego zostały nam podane, będą mogły być zachowane.

„Wielu z naszego ludu nie wie, jak mocno położony jest fundament naszej wiary. Mój mąż, br. J. Bates, ojciec Pierce, br. H. Edson i inni należeli do tych, którzy po roku 1844 odważnie i otwarcie szukali Prawdy jak ukrytego skarbu. Ja byłam razem z nimi. Wszyscy wspólnie studiowaliśmy i modliliśmy się z całą powagą. Często przebywaliśmy razem do późnej nocy, a czasami nawet całą noc, prosząc o światło i studiując Słowo Boże. Zawsze spotykali się ci bracia razem, aby studiować Słowo Boże po to, by znaleźć właściwe zrozumienie i być gotowym do przekazywania go innym z należytą mocą. Gdy w czasie tych rozważań doszli do takiego miejsca, w którym powiedzieli: »Tego nie możemy pojąć«, wówczas Duch Święty zstępował na mnie, otrzymywałam widzenie, a w nim wyraźne wyjaśnienie tego odcinka Pisma Świętego, którym akurat zajmowaliśmy się, przy czym zostały mi dane wskazówki, jak mamy dalej skutecznie pracować i nauczać. W ten sposób otrzymywaliśmy światło, które nam pomagało zrozumieć Pismo Święte w odniesieniu do Chrystusa, Jego misji i Jego służby kapłańskiej. W związku z tym, został mi wyjaśniony cały szereg Prawd, które trwają od zamierzchłych czasów aż do dziś, kiedy mamy wkroczyć do miasta Bożego. Te wskazówki, które dał mi Pan, podaję dalej innym.

„Równocześnie, w tym całym okresie czasu nie mogłam pojąć toku myśli moich braci. Moje zrozumienie było jakby zablokowane i nie mogłam pojąć znaczenia tych pozycji Pisma, które studiowaliśmy. Było to największym zmartwieniem mego życia. W tym stanie byłam tak długo, aż wszystkie zasadnicze punkty naszej wiary, stały się dla nas zrozumiałe i harmonizowały ze Słowem Bożym. Bracia wiedzieli, że nie mogę pojąć tych spraw, o ile nie otrzymam w tym zakresie widzenia. Przyjmowali potem to objawienie, jako światło dane bezpośrednio z nieba.

„Dwa albo trzy lata mój umysł był jakby zamknięty i przez ten czas trwało moje niezrozumienie Pisma. W trakcie naszej pracy, ja i mój mąż odwiedziliśmy brata Andrews, który cierpiał na ostry i zapalny reumatyzm. Modliliśmy się za niego. Ja położyłam ręce na jego głowę, mówiąc: »Bracie Andrews, Pan Jezus uzdrawia ciebie!« W okamgnieniu został

uzdrowiony. Powstał, począł chodzić po pokoju i chwalił Boga, mówiąc: »Czegoś takiego jeszcze nigdy nie widziałem. Aniołowie są w tym pokoju!« Chwała Pańska się objawiła. Wydawało się nam, że cały dom jest oświetlony; wówczas anioł położył rękę na moją głowę i od tego czasu aż do teraz, mogę rozumieć Słowo Boże.

„Co to jest za wpływ, który pozwala ludziom wkroczyć na ścieżki naszej historii, aby w podstępny i bezlitosny sposób burzyć podwaliny naszej wiary – fundamentu, który został założony z modlitwami i studiami Słowa Bożego, przez niezaprzeczalne objawienia już na początku naszego dzieła? Na tych podwalinach budowaliśmy pięćdziesiąt lat. Dziwi was to, gdy o tym mówię, widząc początki działań zmierzających do burzenia filarów naszej wiary? Muszę być posłuszna poleceniu: »Masz zdecydowanie się temu sprzeciwić!...«

„Jesteśmy ludem Bożym, zachowującym Jego przykazania. Na przełomie ostatnich pięćdziesięciu lat, pojawiło się wiele błędnych nauk, które miały na celu zaciemnienie naszego zrozumienia nauk Słowa Bożego. Szczególnie chodziło tutaj o służbę Chrystusa w niebiańskiej świątyni i niebiańskie poselstwo na czasy końca, które jest głoszone przez aniołów w Obj.14 r. Tego rodzaju poselstwa, przekonały Adwentystów Dnia Siódmego do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec Prawdy, która punkt po punkcie, z wieloma modlitwami była badana oraz poświadczona przez cudownie działającą moc Pana. Lecz owe drogowskazy, które uczyniły nas tym, kim jesteśmy, muszą zostać podtrzymane i zostaną podtrzymane w takim znaczeniu, w jakim wyraził je Bóg przez swoje Słowo i świadectwo swego Ducha. Pan Bóg wzywa nas, abyśmy w mocy wiary, mocno trzymali się fundamentalnych zasad, które są zbudowane na niezaprzeczalnym Autorytecie” (Special Testimonies Series B,nr.2, s.54–59).

Szczególne ataki szatana przeciwko świątyni

„Szatan, wraz z całym swoim wojskiem znajduje się na polu walki. Żołnierze Chrystusa mają się teraz zebrać wokół krwią nasiąkniętego sztandaru Emanuela. Wzywam wszystkich w imię Pańskie: Porzućcie czarną banderę księcia ciemności, a zajmujcie wasze miejsce przy Księżcu Niebios.

„Kto ma uszy niechaj słucha.« Czytajcie Pismo Świąte. Przedstawiam wam te rzeczy na mocy Najwyższego Autorytetu, według wskazówek, które dał mi Bóg. Czas jest bliski, kiedy zwodzące moce diabelskich oddziałów

rozwiną się całkowicie. Po jednej stronie stoi Chrystus, któremu dana jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Po drugiej stronie stoi szatan, który stale używa swej mocy, aby zwabić i zwiść za pomocą potężnej spirytystycznej sofistyki (wykrętnej argumentacji) i usunąć Boga z umysłu człowieka, gdzie jedynie On powinien mieć Swoje miejsce.

„Szatan dąży nieustannie do narzucenia pełnych fantazji zapatrywań w odniesieniu do świątyni. Zaniża ten cudowny obraz Boga i służby Chrystusa dla naszego zbawienia, do poziomu, który w przyjemny sposób odpowiadałby naszemu cielesnemu rozumieniu. Eliminuje tę wybitną moc służby świątynnej Chrystusa z serc wierzących, a w to miejsce daje teorie pełne fantazji, aby zniszczyć Prawdę o pojednaniu i zburzyć nasze zaufanie do nauk, które uważamy za święte od czasu, gdy po raz pierwszy zostało nam dane poselstwo trójjanielskie. W ten sposób szatan rabuje nam wiarę akurat w to poselstwo, które uczyniło nas szczególnym ludem, a które naszemu dziełu dało ową charakterystyczną cechę i moc.

„Odnośnie tego problemu dane są nam w Słowie Bożym wyraźne ostrzeżenia. Mimo to, niepostrzeżenie, krok po kroku wślizgnęły się do Prawdy pełne fantazji objaśnienia i komentarze przez tych ludzi, którzy mieli dzięki jasnemu rozumieniu Pisma Świętego być przygotowani na rozpoznanie tego niebezpieczeństwa i ostrzeżenie przed nim.

„W naszych dniach zachodzi potrzeba posiadania jasnego, duchowego daru rozpoznawania. Oby ci wszyscy, którzy w Battle Creek boją się Boga, powiedzieli: »Kto jest wystarczająco [wolny] od tych rzeczy«, czyli od ślepoty, która przytrafiła się Izraelowi, nauczycielom i nauczonym? (Special Testimonies Series B, Nr.7,s.16–17).

Wyższe wykształcenie w stosunku do przedstawiania niesfałszowanej Prawdy, której uczy się postulujące dziecko Boże współpracujące z Ojcem, Synem i Duchem Świętym

„Ojciec jest całą pełnią Bóstwa we własnej osobie i jako taki jest niewidzialny dla wzroku śmiertelników.

„Syn jest całą pełnią Bóstwa objawionego. Słowo Boże objawia Go jako »odbicie Jego osoby«. »Gdyż tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.« Tutaj jest pokazana osobowość Ojca.

„Pocieszycielem, którego Chrystus obiecał posłać po Swym wstąpieniu do nieba, jest Duch Święty w całej pełni Bóstwa manifestujący moc łaski Bożej tym wszystkim, którzy przyjmują i wierzą w Chrystusa, jako swego osobistego Zbawiciela. Są trzy żywe Osoby niebiańskiego Trio; w imieniu tych trzech wielkich Potęg – Ojca, Syna i Ducha Świętego – ci, którzy przyjmą w żywej wierze Chrystusa, otrzymują chrzest, a Potęgi te współdziałać będą z okazującymi im posłuszeństwo poddanymi nieba w ich dążeniach zmierzających do prowadzenia nowego życia w Chrystusie...

„U niektórych kierujących braci w lekarskim zawodzie, którzy usiłują okręt medyczny wprowadzić do portu, musi zaistnieć ponowna zmiana w sercu i odcięcie się od ludzi, w przeciwnym razie, nigdy nie dotrą do portu odпочynku. Chrystus woła: »Odejdźcie od nich i odłączcie się.«

„Piszę to dlatego, gdyż moje życie może się szybko zakończyć. O ile nie nastąpi odłączenie się od wpływów, które przygotował szatan i nie nastąpi praktykowanie Świadectw, które dał Pan Bóg, dusze te zginą w swoim zwiedzeniu. Będą one przyjmować jedno oszustwo za drugim i w ten sposób podtrzymają niezgodę, która tak długo będzie istnieć, jak długo ci, którzy są zwiedzeni, nie staną na właściwym gruncie. Całe to wyższe wykształcenie, które akurat jest przygotowywane, zostanie usunięte, gdyż nie jest prawdziwe. Im bardziej proste jest wykształcenie naszych sług Ewangelii, im mniej są powiązani z tymi osobami, których Pan Bóg nie prowadzi, tym większe będą osiągnięcia. Wówczas dzieło Boże wykonane będzie w prostocie prawdziwej pobożności i powrócą dawne czasy, kiedy pod kierownictwem Ducha Świętego ochrzczonych bywało tysiące osób dziennie. Kiedy Prawda będzie wyżywana w całej swej prostocie na każdym miejscu, wówczas Pan Bóg zadziała przez swoich aniołów tak, jak działał w Zielone Świąta, a serca zmienią się tak radykalnie, że objawi się taki wpływ czystej Prawdy, jak podczas wylania Ducha Świętego” (Special Testimonies, Seria B, Nr.7, s.62–63).

9

Oczyszczenie świątyni opisane w Dan. 8,14

A. Świątynia jest zanieczyszczana z dwóch powodów, a mianowicie:

1. Kiedy popełniany jest grzech i zostaje on wprowadzony do niebiańskich ksiąg (3Moj.20,3; 4Moj.19,13; Jer.32,34; Ezech.5,11;23,38;34,7–8).
2. Kiedy wyznaje się grzech, wówczas zostaje on przeniesiony do niebiańskiej świątyni (3Moj.10,17–18; oraz 4 i 5 rozdział).

1. Grzeszny czyn zanieczyszcza dusze i niebiańskie księgi

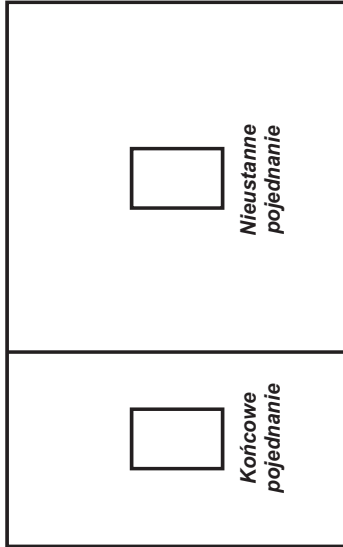
„Każdego dnia uczymy się bądź dobra, bądź zła. Każda pielęgnowana myśl, każda zaspokajana żądza, pozostawia w świadomości swoje piętno... Oto jakie sprawozdanie jest zapisywane w księgach niebieskich – nieprzyjemne spojrzenia i słowa, które kłusają i kłują jak żmija! A nie jest to sprawozdanie tylko jednego dnia w roku, lecz tak dzieje się codziennie. Oby rodziny pamiętały, że aniołowie Boży jakby fotografują nasz charakter i to tak dokładnie, jak artysta malarz podkreśla każdy rys ludzkiej twarzy; właśnie na gruncie tych zapisów będziemy sądzeni! (RH.2.02.1886).

„Każda omyłka, każdy błąd, bez względu na to jak mało znaczące wydają się nam, pozostawiają na naszym życiu bliznę, a w niebiańskich księgach plamę” (OHC.227)

POJEDNANIE

DROGA CHRYSYSTUSA „DLA NAS”

Filip. 2,5-11



Pojednanie
przez ofiarę

DROGA CHRYSYSTUSA „Z NAMI”

3. Mojż. 16 r. | 3 Mojż. 10,17; por 22, 16; 2 Mojż. 28, 38 | 3 Mojż. 4-6

Przebaczenie nie może usunąć (zmazać) zapisów

„Każdą nieczystą myśl kała duszę, osłabia poczucie moralności i ułatwia przekreślenie wpływu Ducha Świętego. Takie odczucia zaciemniają zdolność rozeznania duchowego do tego stopnia, że człowiek nie jest w stanie poznać Boga. Bóg może i odpuszcza [winy] grzeszników, ale mimo odpuszczenia, na duszy pozostaje skaza” (ŻJ.228; popr.wg oryg.).

„Teraz możecie jeszcze pokutować i żałować. Ale mimo, że przy waszym nazwisku będzie napisane „przebaczone”, to jednak poniesiecie dotkliwą stratę, gdyż rany, które zadaliście swojej duszy, pozostaną” (TM.447).

„Złe postępowanie, a zwłaszcza częste powtarzanie go, pozostawia nie tylko niezatarty ślad w umyśle sprawcy, ale także w umyśle tych, którzy mają z nim jakikolwiek związek religijny lub świecki (CG.201; „Wychowanie dzieci” 201).

„Ci, którzy przewodzą w tych sprawach, płamią dzieło Boże, a skazy tej nie da się tak łatwo wymazać. Oni ranią własne dusze i przez całe życie będą ponosić tego konsekwencje. Sprawcy nieprawości mogą rozpoznać swoje grzechy, następnie żałować za nie i Pan Bóg im przebaczy. Jednak zdolność spostrzegania, która ma być nieustannie jasna i czujna, aby móc rozeznąć pomiędzy świętym, a pospolitym, będzie w większej części zburzona (8T.66).

„Každy chrześcijanin będzie musiał stoczyć ciężki bój z wypaczonymi skłonnościami. Będzie musiał przezwyciężyć swoją niewiarę, wypaczenie charakteru i pobożanie samemu sobie. Długotrwały opór światłu, ostrzeżeniom i wezwaniom pozostawił piętno na jego życiu i mimo, że Pan Bóg mu przebaczył, odczuwa, że sam sobie nie może przebaczyć” (RH.13.01.1891).

„Co prawda on może się nawrócić, może dostrzec nieprawość wobec swojego bliźniego i tak dalece, jak to jest możliwe wynagrodzić szkodę, ale bliźny zranionego sumienia, pozostaną” (3ABC.1158).

„Nasze myśli powinny być mocno trzymane na wodzy, gdyż jedna jedyna nieczysta myśl, pozostawia głębokie piętno na duszy i każda zła myśl pozostawia trwałe ślad w umyśle” (MYP.144; „Poselstwo do młodzieży” s.130).

Przeniesienie winy

„Najważniejszą częścią codziennej posługi była służba dokonywana na rzecz indywidualnych osób. Skruszony grzesznik przynosił ofiarę do drzwi przybytku, tam stawał i kładąc rękę na głowie ofiary wyznawał swoje grzechy, symbolicznie przenosząc je z siebie na niewinną ofiarę. Własnoręcznie zabijał zwierzę, a kapłan wnosił jego krew do miejsca Świętego i kropił nią przed zasłoną, za którą była Arka, a w niej Prawo, które grzesznik przestąpił. Przez ten obrządek grzech był za pośrednictwem krwi symbolicznie przenoszony do świątyni. W niektórych przypadkach krew nie była wnoszona do miejsca Świętego, ale mięso było wtedy zjadane przez kapłana, tak jak Mojżesz nakazał synom Aarona, mówiąc: »Pan dał ją wam, abyście zgładzili winę zboru« (3Moj.10,17). Oba obrzędy tak samo symbolizowały przeniesienie grzechu ze skruszonego grzesznika do świątyni.

„Te obrzędy dokonywały się dzień po dniu przez cały rok. Grzechy Izraelitów, które były w ten sposób przenoszone do świątyni, zanieczyszczały święte miejsca, więc konieczne było specjalne dzieło w celu usunięcia grzechów...

„Przez ofiarowanie krwi, grzesznik uznawał autorytet Prawa, wyznawał swoje winy i przestępstwa oraz wyrażał wiarę w Tego, który miał zgładzić grzechy świata; ale nie był on jeszcze w pełni uwolniony od potępienia go przez Prawo” (PP.333–334 wyd.I lub 265–266 wyd.II lub 259–260 wyd.IV, popr.wg oryg; patrz WB.322–325).

B. Oczyszczenie świątyni ma związek z zapisami i winą grzechu.

Krew ofiary za grzech zmywała zapisy, a po dokonaniu pojednania kładziono grzechy na kozła dla grzechu i usuwano go wraz z nimi z obozu 3Mojż. 16 r.

Kozioł dla Pana usuwał grzechy

„Krew Chrystusa uwalniała pokutujących grzeszników od potępienia Zakonu, ale nie zmywała grzechu; ich zapis będzie istnieć w świątyni aż do [dnia] ostatecznego pojednania; podobnie w symbolicznej [służbie] grzech pokutującego zostawał przeniesiony na krew ofiary i pozostawał w świątyni aż do Dnia Pojednania.

„W tym Wielkim Dniu ostatecznych rozliczeń odbędzie się »sąd nad umarłymi według uczynków ich, na podstawie tego, co w księgach było napisane« (Obj.20,12 SK). Wówczas na mocy pojednawczej krwi Chrystusa, grzechy wszystkich prawdziwie skruszonych, zostaną wymazane z ksiąg nieba. W ten sposób świątynia zostanie uwolniona albo oczyszczona z zapisów grzechu. W symbolu to wielkie dzieło pojednania albo wymazania grzechów było przedstawiane przez służbę w Dniu Pojednania, to jest przez oczyszczenie ziemskiej świątyni – które polegało na usunięciu, na mocy krwi ofiary złożonej za grzech – z grzechów ją zanieczyszczających.

„Tak, jak w wyniku ostatecznego pojednania grzechy prawdziwie skruszonych zostaną wymazane z rejestrów nieba i nigdy już nie będą wspomniane ani nie przyjdą na myśl, tak symbolicznie były one zanoszone na pustynię, na zawsze uwalniając od nich zgromadzenie” (PP.336 wyd.I. lub 268 wyd.II lub 262 wyd.IV; popr.wg oryg.).

Kozioł dla Azazela niósł na sobie te grzechy, które zostały wymazane przez krew kozła dla Pana

„W Dniu Pojednania najwyższy kapłan, po złożeniu ofiary za zgromadzenie, wchodził do miejsca Najświętszego z krwią i tam kropił nią nad Tronem Łaski [ubłagalnią] – nad tablicami Prawa. W ten sposób wymagania Prawa, które żądało życia grzesznika, były zaspokojone. Wówczas w charakterze pośrednika kapłan brał grzechy na siebie i wychodził ze świątyni obciążony winą Izraela. U wejścia do przybytku kładł ręce na głowę kozła [dla Azazela] i wyznawał »nad nim wszystkie przewinienia synów izraelskich i wszystkie ich przestępstwa, którymi zgrzeszyli, i złoży je na głowę kozła« (w.21). A gdy kozioł, niosąc wszystkie te grzechy został wygnany, wtedy uważano, że wszyscy byli na zawsze od nich uwolnieni. Tak odprawiana służba, była »obrazem i cieniem rzeczywistości niebieskiej« (Hebr.8,5.SK)” (PP.334–335 wyd.I lub 266–267 wyd.II lub 260 w.IV).

„Kozioł, który niósł z sobą grzechy Izraelitów, wypuszczany był na pustynię (zob. 3Moj.16,22). W podobny sposób szatan, ponosząc winę za wszystkie grzechy, do których popelnienia skłonił lud Boży, zostanie skazany na tysiącletni pobyt na ziemi, która będzie pusta i nie zamieszкана, a w końcu poniesie pełną karę za grzechy w ogniu, jaki zniszczy także wszystkich niezbożnych” (WB.375–376 wyd.III lub 392 wyd.VII lub 335 wyd.VIII).

„[Szatan zrozumiał, że] grzechy tych, którzy odkupieni są krwią Jezusa, spadną w końcu na ich sprawcę i on będzie musiał za nie ponieść karę, podczas gdy ci, którzy nie przyjmą zbawienia, danego im przez Jezusa, sami poniosą karę za swe własne grzechy” (DW.149; popr.wg oryg.).

C. Oczyszczenie niebiańskiej świątyni i ostateczne oczyszczenie serca

Ponieważ niebiańskie księgi zawierają fotograficzną kopię zapisów charakteru człowieka (WB.376 wyd.III lub 392 wyd.VII lub 336 wyd.VIII), oczyszczenie niebieskich ksiąg ma także pewien wpływ na charaktery wierzących. Grzechy zostaną wymazane w połączeniu z wyłaniem późnego deszczu.

„Sąd śledczy i wymazanie grzechów musi być dokonane przed powtórny przyjściem Chrystusa. Skoro umarli mają być sądzeni według tego, co zapisane jest w księgach, grzechy ludzkie nie mogą być usunięte przed ukończeniem sądu, na którym się je bada. Ap. Piotr wyraźnie mówi, że grzechy wierzących będą zgładzone, gdy nadejdą „czasy ochłody” od Pana i pośle On przeznaczonego dla nich Jezusa Chrystusa (zob.Dz.Ap.3,19–20). Kiedy skończy się sąd śledczy, Chrystus przyjdzie z nagrodą, aby oddać każdemu według jego uczynków” (WB.375 wyd.III lub 391–392 wyd.VII lub 335 wyd.VIII).

Grzechy będą usunięte z myśli [duszy] prawdziwie pokutującego

„Gdyby Jakub wcześniej nie żałował za swój grzech – zdobycie pierworodztwa przez oszustwo – Bóg nie wysłuchałby jego modlitwy i w swym miłosierdziu nie darowałby mu życia. Podobnie dzieci Boże mogłyby zostać pokonane, gdyby w czasie ucisku dręczyła je obawa i strach przed nie wyznanymi grzechami. Rozpacz zachwiałaby ich wiarą i nie miałyby odwagi, by „walczyć” z Bogiem o wybawienie. Ponieważ jednak są świadomi swej nicości, nie będą miały do ukrycia żadnego zła. Ich grzechy były już rozważane na sądzie i zostały im wymazane; nie będą więc o nich

nawet myśleć” (WB.479–480 wyd.III lub 502 wyd.VII lub 429 wyd.VIII; popr wg oryg.).

„Ci, którzy zwlekali z przygotowaniem się na dzień Pański, nie osiągną go [przygotowania] ani w czasie ucisku, ani w jakimkolwiek innym przyszłym czasie. Sprawiedliwi nie będą ustawać w poważnych i rozpaczliwych błaganiach o ratunek. Patrząc wstecz na swoje życie, nie będą mogli sobie przypomnieć jakichś konkretnych grzechów, ale równocześnie zobaczą jak niewiele dobrego zdziałali. Grzechy ich przeszły przez sąd i zostały im przebaczone. Zostały odesłane do krainy zapomnienia i oni sami nie będą mogli sobie ich przypomnieć. Zagraża im pewne zginienie, ale tak, jak Jakub, nie będą mogli ścierpieć obawy, że ich wiara jest słaba tylko dlatego, że ich modlitwy nie są od razu wysłuchane. Mimo, że dręczy ich głód, ich błagania nie ustaną. Uchwycą się mocy Bożej tak, jak Jakub chwycił się anioła, a mowa ich duszy brzmi: »Nie puszcę cię, aż mi będziesz błogosławił.« W końcu święci zwyciężą tak, jak Jakub i przez głos Boży zostaną w cudowny sposób uratowani” (3SG.134–135; 1SP.124; ST.27.11.1879).

Na sądzie plamy grzechu zostaną z serca usunięte

„W tym dniu, złoto i srebro nie będą wystarczającym środkiem wykupu. Nic poza zasługą krwi Chrystusowej, nie wystarczy do wymazania winy z serca człowieka” (RH.13.05.1890; por.powiązanie z Dan.7r.).

Musimy być przygotowani na owo oczyszczenie świątyni duszy

„Poważnie i uroczyście powinniśmy się przygotowywać na oczyszczenie świątyni duszy i pamiętać o tym, że jesteśmy widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi. Gdy dzieło to zostanie gruntownie dokonane, oczyści serce od wszelkich nieczystości, wszelkiego buntu i chęci panowania” (MS.14.1901, s.21; patrz powiązanie z Dan.12r.).

To wielkie dzieło przyjdzie razem z późnym deszczem

„Późny deszcz, który padał pod koniec jesieni, powodował dojrzewanie zboża i przygotowanie go do żniwa. Pan Bóg używa tych zdarzeń w przy-

rodzie, aby przedstawić dzieło Ducha Świętego. Tak, jak dana jest rosa i deszcz, aby najpierw nasienie mogło zacząć kiełkować, a potem dojrzeć do żniwa, tak też Duch Święty jest dany, aby spowodował duchowy wzrost z jednego stadium do drugiego. Dojrzewanie zboża przedstawia nam ukończenie dzieła Bożej łaski w duszy. Przez moc Ducha Świętego ma zostać udoskonalony obraz Boży w naszym charakterze. Musimy zostać całkowicie przemienieni na obraz Chrystusa” (TM.506; patrz powiązanie z Obj.18r.).

Pojednanie i niebiańska świątynia

Prawdziwe poznanie Zakonu moralnego jest podłożem prawdziwej znajomości pojednania

„Tylko ci, którzy uznają obowiązujące wymagania moralnego Zakonu, mogą wyjaśnić istotę pojednania. Chrystus przyszedł, aby pośredniczyć pomiędzy Bogiem a człowiekiem, aby pojednać człowieka z Bogiem i doprowadzić go do wierności wobec Jego Zakonu. Zakon nie posiada mocy przebaczenia przestępcy. Tylko Jezus może zapłacić dług grzesznika. Jednak fakt, że Jezus zapłacił dług pokutującego grzesznika, nie upoważnia tego ostatniego, do dalszego przestępowania Zakonu Bożego, wręcz przeciwnie, odtąd powinien on prowadzić życie posłuszne Zakonowi.

„Zakon Boży istniał już przed stworzeniem człowieka, gdyż w innym przypadku Adam nie mógłby zgrzeszyć. Po upadku Adama, zasady Zakonu nie zmieniły się, lecz zostały dokładnie sprecyzowane i sformułowane, aby mogły wyjść na przeciw człowiekowi w jego upadłym stanie...

„Tylko ci, którzy dokładnie zważają na Prawo Boże, mogą należycie ocenić pojednanie Chrystusa, a jest to konieczne, ponieważ chodzi tu o pogwałcone Prawo Ojca” (ST.14.03.1878; ISM.229–230,232).

**Plan Ewangelii – ten plan, który pojednał człowieka z Bogiem,
był przedstawiony w żydowskiej służbie cieniowej.**

Wiara w to, określa naszą orientację.

Tak było za dni Kaina i Abła. Tak było i będzie zawsze

„Uwielbianie Boga było zawarte w systemie składania ofiar i ci, którzy bali się Boga, wyznawali przed Nim swoje grzechy. Potem z wdzięcznością

i w świętym zaufaniu wyglądali nadejścia Gwiazdy Porannej, która by prowadziła upadłych synów Adama do nieba, przez głęboką skruchę do Boga i do wiary w Pana, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. W ten sposób, w każdej ofierze była głoszona Ewangelia, a uczynki wierzącego objawiały nieustającą wiarę w mającego nadejść Zbawiciela. Jezus powiedział do Żydów: »Gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał. A jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże uwierzycie moim słowom?« (Jan 5,46–47).

„Jednakże przez osobisty przykład, pouczanie i nakazy, Adam nie mógł zatrzymać napływu fali nieszczęść, wynikłych na skutek własnego przestępstwa. Niewiara wkradała się coraz bardziej do ludzkich serc. Dzieci Adama dały pierwszy przykład dwóch różnych kierunków, jakie ludzie obrali odnośnie wymagań Boga. Abel widział w symbolicznym składaniu ofiar Chrystusa. Kain nie wierzył w konieczność składania ofiar; odrzucił naukę pogładową, że Chrystus jest symbolizowany przez zabitego baranka. Krew zwierząt wydawała mu się pozbawiona skuteczności. Zarówno Kainowi jak i jego bratu była głoszona Ewangelia. Lecz dla Kaina była ona wonią śmierci ku śmierci, gdyż w krwi ofiarowanego baranka nie chciał uznać Jezusa Chrystusa, jako jedyny warunek zbawienia ludzkości.

„Nasz Zbawiciel przez swoje życie i śmierć wypełnił całkowicie wszystkie prorocтва, które wskazywały na Niego, oraz był centralną istotą wszystkich ustanowionych obrazów i cieni. Jako przedstawiciel człowieka przestrzegwał Zakon moralny i wywyższył go przez zastosowanie się do jego wymagań. Ci, którzy w Izraelu zwracali się do Pana i przyjęli Chrystusa jako rzeczywistość w symbolicznie składanej ofierze, uznali koniec tego, co miało zostać zniesione. Brak zrozumienia, które jak zasłona okrywało system żydowski, było jakby tą zasłoną, która zakrywała chwałę promieniującą z oblicza Mojżesza. Chwała promieniująca z oblicza Mojżesza, była odbiciem światła, które Chrystus przyniósł dla dobra ludzkości, kiedy przyszedł na świat.

„W czasie, gdy Mojżesz przebywał na górze z Bogiem, został mu w bardzo wyraźny sposób objawiony plan zbawienia, którego realizacja rozpoczęła się wraz z upadkiem Adama. Zrozumiał wówczas, że ten Wielki Anioł, który prowadził dzieci Izraela w czasie ich wędrówki, ma się objawić w ciebie. Drogi Syn Boży, który był jedno z Ojcem, miał pojednać i połączyć z Ojcem wszystkich tych, którzy w Niego uwierzą i Mu zaufają. Mojżesz pojął prawdziwe znaczenie służby ofiarnej. Chrystus zapoznał Mojżesza z planem Ewangelii, a chwała Ewangelii poprzez Chrystusa, tak bardzo odbijała się na twarzy Mojżesza, że lud nie mógł na nią patrzeć.

„Mojżesz nie wiedział nic o promieniującej chwale, która odbijała się z jego oblicza i nie wiedział, dlaczego dzieci Izraela uciekają od niego, kiedy się do nich przybliżał. Kiedy wzywał ich, aby podeszli do niego, nie odważyli się spojrzeć na jego promieniujące oblicze. Gdy w końcu Mojżesz pojął, że lud nie może na niego patrzeć z powodu chwały promieniującej z jego oblicza, nakrył je odpowiednią zasłoną.

„Chwała promieniująca z oblicza Mojżesza, była niezmiernie bolesna dla dzieci Izraela z powodu ich wykroczeń przeciwko Bożemu Świętemu Zakonowi! Jest to ilustracją uczuć tych, którzy naruszają Zakon Boży. Ci będą chcieli uciec od tego na wskroś przenikającego światła, gdyż ono budzi w nich ogromną groźbę z powodu ich przestępstw, podczas gdy dla wiernych sprawia ono wrażenie czegoś świętego, sprawiedliwego i dobrego! Tylko ci, którzy prawdziwie szanują Prawo Boże, mogą należycie ocenić pojednanie Chrystusa, a jest to konieczne ze względu na naruszone Prawo Ojca.

Ci, którzy pielęgnowali pogląd, że w starym przymierzu nie było Zbawiciela, mają na swoim umyśle taką ciemną zasłonę, jaką mieli Żydzi, kiedy zabili Jezusa. W ofiarach, które wskazywały na Jezusa, Żydzi przyznawali się do wiary w mającego nadejść Mesjasza. Jednak, kiedy Jezus się pojawił, wypełniając wszystkie proroctwa odnośnie obiecanego Mesjasza i dokonując czynów, które dowodziły, że jest Synem Bożym, odrzucili Go i odmówili przyjęcia jednoznacznych dowodów Jego prawdziwego charakteru. Natomiast z drugiej strony kościoł chrześcijański, który przyznaje się do najgłębszej wiary w Jezusa, pogardzając żydowskim systemem, w rzeczywistości zapiera się Chrystusa, który przecież był założycielem całego żydowskiego porządku” (ST.14.03.1878; por.1SM.236–241; RH.22.04.1902).

Kapłaństwo Chrystusa ma dwa okresy:

- 1. Jego śmierć jako ofiary**
- 2. Jego służba pośrednicza w świątyni.**

„Syn Boży... wypełniwszy Swoje zobowiązanie, wstąpił do nieba, aby osobiście przejąć rządy nad niebiańskimi zastępami. Przez to, że umarł na krzyżu za upadłą ludzkość, zakończył jeden okres Swojej służby kapłańskiej. A obecnie wypełnia kolejny okres [służby kapłańskiej], wstawiając u Ojca w sprawach pokutujących i wierzących grzeszników, przedkładając

Bogu ofiary Jego ludu. Dlatego, że przyjął naturę ludzką i w tej naturze pokonał pokusy wroga, zachowując przy tym Boską doskonałość, został Mu powierzony sąd nad światem. Tak więc będzie Mu przedłożony przypadek każdego człowieka. To On osądzi każdego według jego uczynków” (7ABC.929; Ms.42,1901).

1. OFIARA

W rzeczywistości kapłan był ofiarą za grzech

„Chrystus, po naradzie z Ojcem, ustanowił system ofiar. To właśnie dlatego śmierć, która miała natychmiast spaść na przestępcę [Zakonu], została przeniesiona na ofiarę, symbolizującą tę wielką i doskonałą ofiarę Syna Bożego.

„Grzechy ludu bywały symbolicznie przenoszone na pełniącego służbę kapłana, który był pośrednikiem dla ludu. Osobiście [ziemski] kapłan nie mógł być ofiarą za grzech i nie mógł dokonać pojednania za pomocą swego życia, gdyż przecież sam był grzesznikiem. Aby sam nie umarł, zabijał baranka, który był bez skazy. Kara za grzech została przeniesiona na niewinne zwierzę, które w tym momencie stało się bezpośrednim zastępcą grzesznika i symbolizowało doskonałą ofiarę Jezusa Chrystusa. Przez krew tej ofiary, człowiek wiarą spoglądał na krew Chrystusa, która miała odkupić grzechy świata” (ST.14.03.1878; 1SM.230).

Golgota – Boży środek do zupełnego zwycięstwa

„Krzyż Golgoty jest wyzwaniem i w końcu pokona każdą ziemską i piekielną moc. Krzyż jest centralnym punktem wszelkiego oddziaływania i z krzyża pochodzi wszelki wpływ. On jest wielkim ośrodkiem przyciągania, gdyż na krzyżu Jezus oddał życie dla rodzaju ludzkiego. Ofiara ta została złożona po to, aby doprowadzić człowieka do pierwotnej doskonałości – mało tego – została poniesiona, aby obdarzyć go całkowicie zmienionym charakterem i aby go uczynić czymś więcej niż tylko zwycięzcą...

„Jeżeli krzyż nie znajduje przychylnych warunków oddziaływania, stworzy je sobie sam. Z pokolenia na pokolenie prawda ta bywała obja-

wiana jako Prawda na nasz czas. Jezus na krzyżu był centralną postacią, w którym spotkały się Łaska i Prawda, a sprawiedliwość i pokój pocałowały się. Jest On Tym, który poruszy świat” (Ms.56.1899).

Ofiara pojednawcza jest zupełna

„On (Chrystus) postawił krzyż pomiędzy niebem i ziemią, a gdy Ojciec zobaczył ofiarę Swojego Syna, skłonił się z uznaniem przed jej doskonałością. Powiedział: »Wystarczy«. »To pojednanie jest zupełne.« (RH.24.09.1901).

Ta ofiara jest środkiem uzdrawiającym, który ma nas uleczyć

„Pojednanie Chrystusa nie jest zwykłą, czy zręcznie wymyśloną drogą do przebaczenia naszych grzechów. Jest to Boskie lekarstwo służące do uzdrowienia od przestępstw i przywrócenia duchowego zdrowia. Jest to przez niebo zalecany środek, przez który sprawiedliwość Chrystusa ma nie tylko spocząć na nas, ale także osiąść w naszym sercu i duszy” (List 406,1906).

Na Golgocie Chrystus zakończył swoje zadanie jako Baranek Ofiarny, ale nie jako Zbawiciel

„Gdy Chrystus wypowiedział: »Wykonało się«, Pan Bóg odpowiedział: »Wykonało się – daję ludzkości jeszcze jedną szansę.« Cena zbawienia została zapłacona, a szatan spadł z nieba jak błyskawica.

„W ucieleśnieniu Chrystus wypełnił określone zadanie jako ofiara, jednak nie jako Zbawca” (Ms.111.1897).

2. POŚREDNICTWO

Służba Chrystusa w świątyni w dwóch różnych okresach

„Po swym wniebowstąpieniu nasz Zbawiciel rozpoczął swoje dzieło jako nasz Najwyższy Kapłan. Ap. Paweł mówi: »Chrystus bowiem nie wstąpił do świątyni, zbudowanej ludzkimi rękami, która jest tylko zwykłym obrazem prawdziwej, lecz wstąpił do samego nieba, aby odtąd wstawić się za nami przed obliczem Bożym« (Hebr.9,24 NT.SK.). Tak, jak służba Chrystusa składała się z dwóch wielkich części, trwających przez określony czas i odbywających się w oddzielnym miejscu w niebiańskiej świątyni, tak i symboliczna (ziemska) służba, składała się z dwóch części, codziennej i dorocznej służby, a każdej z nich poświęcono jedno pomieszczenie przybytku» (PP.336 wyd.I lub 267 wyd.II lub 261 wyd.IV).

A. Służba codzienna

Codzienna służba była stałym pojednaniem

„Dym kadzidła, wznoszący się wraz z modlitwami Izraela symbolizuje zasługi i wstawiennictwo Chrystusa, Jego doskonałą sprawiedliwość, która przez wiarę jest przypisana Jego ludowi i dzięki której cześć ze strony grzesznych istot może zostać przyjęta przez Boga. Przed zasłoną do miejsca Najświętszego stał ołtarz nieustannego wstawiennictwa, a przed przedziałem Świętym stał ołtarz nieustannego pojednania. Przez krew i kadzidło człowiek mógł zbliżyć się do Boga. Symbole te wyobrażały Wielkiego Pośrednika, przez którego grzesznicy mogli przybliżyć się do Jahwe, i wyłącznie przez Niego może być darowana łaska i zbawienie, skruszonej i wierzącej duszy» (PP.332 wyd.I lub 264 wyd.II lub 258 wyd.IV).

„Kiedy przybliżacie się do krzyża Golgoty, zobaczycie nieporównywalną miłość. A kiedy wiarą pojmiecie znaczenie tej Ofiary, wówczas zobaczycie siebie grzesznikami, przeklętymi przez przestąpiony Zakon. To jest skrucha. Kto przychodzi z pokornym sercem, znajdzie przebaczenie; gdyż Chrystus jest przedstawiany jak nieprzerwanie stoi przed ołtarzem, aby w każdej chwili złożyć ofiarę za grzechy świata. Jest On Sługą prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek. Wzorcowe cienie

służby żydowskiej świątyni nie mają już więcej żadnego znaczenia. Owa charakterystyczna codzienna i roczna służba pojednawcza nie jest już wykonywana, natomiast pojednawcza ofiara wykonywana przez Pośrednika jest niezbędna z powodu ciągłego popełniania grzechów. Jezus pełniąc Swą służbę przed obecnością Boga, przedkłada Swą przelaną krew jako zabitego Baranka. Jezus przedkłada tę ofiarę, jako zadośćuczynienie za każde przestępstwo i każde niedociągnięcie grzesznika.

„Chrystus, nasz Orędownik i Duch Święty nieustannie wstawiają się za człowiekiem; jednak Duch Święty nie wstawia się za nami tak, jak to czyni Chrystus, który przedkłada Swoją krew przelaną od założenia świata; Duch oddziałuje na nasze serca, doprowadzając do modlitw i skruchy, uwielbienia i wdzięczności. Wdzięczność, płynąca z naszych ust jest wynikiem oddziaływania Ducha na struny duszy, przypominając jej o świętych sprawach i wzbudzając muzykę wdzięczności w sercu.

„Służba religijna, modlitwy, uwielbienia, skruszone wyznania grzechów szczerze wierzącego, wnoszą się niczym kadzidło świątyni niebiańskiej; jednak przechodząc przez zanieczyszczone kanały ludzkiej natury są tak skalane, że dopóki nie zostaną oczyszczone krwią, nigdy nie mogą mieć wartości u Boga. Wstępujące [modlitwy i uwielbienia] nie są nienagannej czystości i póki Orędownik, siedzący prawicy Bożej, nie oczyści je Swoją sprawiedliwością, nie mogą zostać przyjęte przez Boga. Całe kadzidło z ziemskich świątyni musi być pokropione oczyszczającymi kroplami krwi Chrystusa. On trzyma przed Ojcem kadzielnice Swych zasług, w których nie ma nawet śladu ziemskiego zepsucia. W kadzielnicy tej gromadzi On modlitwy, uwielbienia i wyznania Swojego ludu, a następnie dokłada do nich Swoją własną, nieskalaną sprawiedliwość. Dopiero potem, dym kadzidła przesycony aromatem przebłagalnych zasług Chrystusa, wnosząc się przed Boga jest całkowicie i zupełnie przyjmowany. Wtedy też powracają łaskawe odpowiedzi.

Ach, żeby wszyscy mogli dostrzec, że wszelkie posłuszeństwo, skrucha, uwielbienie i dziękczynienie musi przejść przez oczyszczający ogień sprawiedliwości Chrystusa. Aromat tej sprawiedliwości unosi się niczym obłok, otaczając Tron Łaski” (1SM.343–344; por.6ABC.1077–1078).

Dzieło Chrystusa dla nas, daje nam prawo wstępu do nieba Dzieło Ducha Świętego w nas, przygotowuje nas do nieba

„Wzywam każdego, który uważa się za dziecko Boże, aby nie zapomniał o tej wielkiej Prawdzie, że Duch Święty musi być w nas, aby móc osiągnąć niebo i że dzieło Chrystusa jest dla nas, aby otrzymać prawo do nieśmiertelnego dziedzictwa” (TM.442).

Dzieło Chrystusa dla nas jest nam zaliczone, a dzieło Ducha Świętego udziela nam świętości

„Wewnętrzna sprawiedliwość jest poświadczana przez zewnętrzną sprawiedliwość. Kto jest wewnątrz sprawiedliwy, jest litościwy i współczujący, codziennie staje się podobniejszy do Chrystusa i coraz bardziej wzrasta w mocy. Ten, kto jest uświęcony przez Prawdę, będzie panował nad sobą i będzie naśladował Chrystusa aż objawi się u niego łaska chwały w całej okazałości. Sprawiedliwość, przez którą zostajemy usprawiedliwieni jest nam zaliczona; a sprawiedliwość, przez którą zostajemy uświęceni jest nam udzielona. Pierwsza jest naszym prawem do nieba, a druga naszym przystosowaniem (zdolnością, uzdolnieniem) do nieba” (RH. 4. 06. 1895).

Praktyczne zastosowanie powyższych Prawd Wewnętrznie: Posłuszeństwo przez Ducha Świętego Zewnętrznie: Pokropienie świątyni krwią

„Wierzę Jezusowi. Wiem, że mój Zbawca miłuje mnie, a ja miłuję mego Jezusa. Odpoczywam w Jego miłości mimo mojej niedoskonałości. W miejsce mojej niedoskonałości, Pan Bóg przyjął doskonałość Jezusa. On jest moją sprawiedliwością, a ja ufam w Jego zasługi. Jestem Jego skruszonym i wierzącym dzieckiem. Zabrał On moją szatę poplamioną grzechami, a obłókł mnie w szatę swojej sprawiedliwości. Ubrana w tę szatę, stoję sprawiedliwa przed Ojcem. Należę do liczby tych, o których [Biblia] mówi, iż »zostali wybrani według przejrzenia Boga Ojca przez poświęcenie Ducha« (1Piotr 1,2). A co ich uczyniło »wybranymi«? Posłuszeństwo i pokropienie krwią Jezusa Chrystusa” (List 24.1895).

Codzienna służba Chrystusa zajmuje się winą i jej przebaczeniem

„Każdy fałszywy krok, każdy błąd, bez względu na to jak bardzo byłby nieznaczny, pozostawia skazę na naszym życiu i plamę w niebiańskiej księdze” (OHC. 227).

„Każda nieczysta myśl kala duszę, osłabia poczucie moralności i ułatwia przekreślenie wpływu Ducha Świętego. Takie odczucia zaciemniają zdolność duchowego rozeznania do tego stopnia, że człowiek nie jest w stanie poznać Boga. Bóg może i odpuszcza [winy] grzeszników, ale mimo odpuszczenia, na duszy pozostaje skaza” (ZJ.228; popr.wg oryg.).

„Być może już pokutowaliście. Jednak chociaż pod waszym nazwiskiem będzie napisane »przebaczone«, to i tak ponieśliście trwałą i okropną szkodę, gdyż blizny po ranach, które zadaliście waszej duszy – pozostaną” (TM.447).

Jezus w niebie zostanie obciążony naszymi grzechami, a my będziemy uważani za niewinnych

„Musimy patrzeć na Jezusa jako na naszą jedyną nadzieję, a On zdejmie z nas grzechy, gdyż w Nim nie ma żadnego grzechu. On został dla nas uczyniony grzechem, poniósł nasze winy i z naszego powodu stanął jako winny przed Ojcem, podczas gdy my, wpatrzeni w Niego, jako w naszego osobistego Zbawiciela, na mocy Jego zasług, jesteśmy uważani za czystych i wolnych od kalającego wpływu grzechu. Dzięki zaliczonej sprawiedliwości Chrystusa jesteśmy uważani za niewinnych. Chrystus udowodnił każdemu człowiekowi, że jedynie On jest w stanie ponieść ludzkie troski, kłopoty i grzechy. Jedynie ci, którzy uważają Jezusa za swego przedstawiciela i gwaranta oraz oddają w Jego ręce swoje bezradne dusze, mogą żyć tak, jak gdyby Go widzieli, mimo, że jest niewidzialny. Błogosławieństwo – »błogosławieni czystego serca, gdyż oni będą widzieć Boga« – należy do nich... Jedynie Chrystus może nas uwolnić od grzechu, gdyż jedynie On może nam udzielić Swojej sprawiedliwości i wpisać ją na nasze konto” (ST.3.10.1895).

B. Roczna służba

Roczna służba była ostatecznym pojednaniem i szczególnym dziełem

„Tak, jak kapłan wchodził raz do roku do Najświętszego, by oczyścić ziemską świątynię, tak po zakończeniu 2300 dni z Dan.8 rozdział, w 1844 roku Jezus wstąpił do Najświętszego niebiańskiej [świątyni], by dokonać ostatecznego pojednania dla wszystkich, którzy chcą skorzystać z Jego pośrednictwa i w ten sposób oczyścić świątynię” (DW.218–219, popr. wg oryg.).

„Jezus posłał Swych aniołów, aby skierowali umysły zawiedzionych dusz na przedział Najświętszy, gdzie wszedł, aby oczyścić świątynię i dokonać nadzwyczajnego pojednania dla Izraela. Jezus powiedział aniołom, że wszyscy, którzy Go znajdują, zrozumieją dzieło, jakie wykonuje” (DW.216; popr.wg oryg.).

„W ten sposób ci, którzy podążyli za światłem słowa proroczego, zrozumieli, że Chrystus zamiast przyjść na ziemię po skończeniu się 2300 dni tj. w roku 1844, wszedł wówczas do miejsca Najświętszego w niebiańskiej świątyni, aby dokonać końcowego aktu pojednania poprzedzającego Jego powtórne przyjście” (WB.324 wyd.III lub 340 wyd.VII).

„Podobnie Chrystus, wszedłszy do miejsca Najświętszego, aby dokonać tam końcowego dzieła pojednania, zakończył swoją służbę w pierwszym pomieszczeniu, ale gdy służba w pierwszym pomieszczeniu kończyła się, rozpoczynała się służba w pomieszczeniu drugim. Gdy w Dniu Pojednania najwyższy kapłan świątyni ziemskiej, opuściwszy miejsce Święte, wchodził do miejsca Najświętszego, stawał przed Bogiem, aby złożyć przed Nim krew ofiary za grzech i wstawić się w ten sposób za wszystkimi prawdziwie pokutującymi Izraelitami. Podobnie Chrystus dokonał jednej części swego dzieła jako nasz pośrednik, aby przystąpić do drugiej, podczas której nadal ofiaruje Swą przelaną krew, by wstawiać się u Ojca za grzesznikami” (WB.331 wyd.III lub 347 wyd.VII).

Ostateczne pojednanie to wymazanie grzechów zarówno z ksiąg niebiańskich jak i z umystów wierzących

„Tak, jak Chrystus po swym wniebowstąpieniu stał się przed Bogiem, by Swoją krwią orędowniczo za okazującym skruchę grzesznikiem, tak kapłan w swej codziennej służbie na rzecz grzesznika kropił krwią ofiary w miejscu Świętym.

„Krew Chrystusa chociaż uwalnia skruszonego grzesznika od potępienia Prawa, to jednak nie wymazuje grzechu; grzech pozostaje zapisany w świątyni aż do ostatecznego pojednania. Tak samo i w symbolu krwi ofiary za grzech z pokutującego grzesznika, grzech był zdjęty, ale pozostawał w świątyni, aż do Dnia Pojednania.

„W wielkim, ostatecznym Dniu, odbędzie się »sąd nad umarłymi według uczynków ich, na podstawie tego, co w księgach było napisane« (Obj.20,12 SK). Wówczas na mocy pojednawczej krwi Chrystusa, grzechy wszystkich prawdziwie skruszonych, zostaną wymazane z ksiąg nieba. W ten sposób świątynia zostanie uwolniona albo oczyszczona z zapisów grzechu. W symbolu to wielkie dzieło pojednania, czyli wymazania grzechów, było przedstawione za pomocą służby w Dniu Pojednania; wówczas oczyszczano ziemską świątynię przez usuwanie grzechów, zanieczyszczoną przez krew ofiar składanych za grzech.

„Tak, jak w wyniku ostatecznego pojednania grzechy prawdziwie skruszonych zostaną wymazane z rejestrów nieba i nigdy już nie będą wspomniane, ani nie przyjdą na myśl, tak samo we wzorze, bywały zanoszone na pustynię, na zawsze uwalniając od nich zgromadzenie” (PP.336 wyd.I lub 268 wyd.II lub 261–262 wyd. IV; popr. wg oryg.).

„W symbolicznej służbie starego przymierza tylko ci mieli udział w czynnościach Dnia Pojednania, którzy przyszli do Boga, by wyznać swe grzechy i pokutować za nie, i których grzechy zostały przez krew zabitej ofiary wniesione do świątyni. Podobnie w ostatecznym Dniu Pojednania i sądu śledczego będą brani pod uwagę tylko ci, którzy należeli do ludu Bożego. Sąd nad niezbożnymi odbędzie się później. »Nadszedł bowiem czas, aby rozpoczął się sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakież koniec czeka tych, którzy nie wierzą Ewangelii Bożej?« (1Piotr 4,17).” (WB.372 wyd.III lub 388 wyd.VII lub 332 wyd.VIII).

Odnosnie kozła dla grzechu i pojednania patrz Objawienie 20r. Dalsze wyjaśniające świadectwa o pojednaniu Chrystusa i wierzących, patrz Objawienie 19r; 14r i 13r.

Sprawiedliwość Chrystusa w służbie świątynnej

A. Zaliczona i udzielona sprawiedliwość Chrystusa w codziennej służbie świątynnej

Sprawiedliwość Chrystusa jest jedynym środkiem, który liczy się w planie zbawienia

„Nikt nie powinien propagować ograniczonego i prymitywnego pojęcia, że jakiegokolwiek uczynki człowieka, mogłyby chociaż w minimalnym stopniu pomóc usunąć ogrom popełnionych przestępstw. Jest to fatalne w skutkach zwiedzenie. Jeżeli chcesz je zrozumieć, musisz zaprzestać obrony swoich ulubionych idei, a zamiast tego z pokornym sercem rozpocząć rozważanie zagadnienia pojednania.

„Zagadnienie to jest tak niewłaściwie rozumiane, że miliony ludzi uważających się za dzieci Boże, stają się dziećmi zła tylko dlatego, że chcą polegać na własnych uczynkach. Pan Bóg zawsze wymagał od nas dobrych czynów; także domaga się ich Zakon; ponieważ jednak człowiek popadł w grzech, jego dobre uczynki straciły swą wartość i teraz może pomóc nam jedynie sprawiedliwość Jezusa. Chrystus może pomóc nam w największych trudnościach, gdyż stale żyje, aby za nas orędownać.

„Wszystko, co w ogóle człowiek potrzebuje uczynić odnośnie swojego zbawienia, to przyjąć zaproszenie: »Kto chce, niech pije wodę żywota darmo.« Nie ma takiego grzechu popełnionego przez człowieka, za którego nie wystarczyłaby zapłata poniesiona na Golgocie. Człowiekowi, który poważnie prosi, krzyż proponuje całkowite i nieustanne pojednanie” (Ms.50.1900; 6ABC.1071).

„Przez pokutę czy jakiegokolwiek inne uczynki, które będziesz dokonywał niczego nie osiągniesz. Nie! Tylko Bóg osobiście może przygotować tobie drogę, która jest tak absolutnie doskonała, że człowiek bez względu na to, co by nie uczynił, niczego już nie może dodać do jej doskonałości. Jest tak wystarczająco szeroka, by nawet największy, ale skruszony grzesznik mógł po niej kroczyć; i jednocześnie tak wąska i tak święta i tak wzniosła, że nie ma na niej miejsca dla grzechu!” (ISM.184).

Sprawiedliwość Chrystusa uwalnia nas od przekleństwa, od grzesznych czynów, a w końcu od następstw grzechu

„Pan Bóg pragnie, aby Jego lud był mocno ugruntowany w wierze i dobrze poinformowany o wielkim zbawczym dziele, które w tak obfitej mierze jest przygotowane dla niego. Nie powinien oczekiwać i myśleć, że jakieś wielkie dzieło zostanie dla niego w przyszłości dokonane, gdyż ono już teraz jest gotowe. Wierzący nie będzie wzywany do zawarcia pokoju z Bogiem; tego on nie mógł i nie może nigdy dokonać. Natomiast powinien przyjąć Chrystusa i Jego pokój, gdyż w Chrystusie jest Bóg i pokój. Jezus położył kres grzechowi i zaniósł jego okropne przekleństwo na swoim własnym ciele na krzyż. To przekleństwo zdjął ze wszystkich tych, którzy uwierzyli w Niego, jako w osobistego Zbawiciela. Złamał panującą moc grzechu w sercu, a życie i charakter grzesznika świadczą o prawdziwości łaski Chrystusowej. Tym, którzy o nią proszą, Jezus udziela Ducha Świętego, gdyż każdy wierzący musi koniecznie zostać uwolniony zarówno od skalaniania jak i od przekleństwa i potępienia Zakonu. Tylko przez dzieło Ducha Świętego i przez uświęcenie Prawdą, wierzący może zostać przygotowany do nieba, gdyż Chrystus działa w nas, a Jego sprawiedliwość spływa na nas. Bez niej, żadna dusza nie będzie miała dostępu do nieba. Nie możemy cieszyć się nadzieją na niebo, jeżeli do jego świętej atmosfery nie zostaniemy przygotowani przez wpływ Ducha Świętego i sprawiedliwość Chrystusa.

„Chcąc być kandydatami do nieba, musimy stosować się do wymogu Zakonu: »Będziesz miłował Pana Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego« (Łuk.10,27). A tego możemy dokonać tylko wówczas, kiedy wiarą przyjmujemy sprawiedliwość Jezusa. Patrząc na Jezusa, otrzymujemy do serca żywe, rozwijające się zasady, które Duch Święty utwierdza, a wierzący czyni postępy w łasce, mocy i charakterze. Przez to stajemy się podobni do

Jezusa, aż w końcu, w duchowym rozwoju dorośniemy do doskonałości i do wymiarów pełni Jezusa Chrystusa. W ten sposób Chrystus położy kres grzechowi i uwolni wierzącą duszę od jego działania i skutków.

„Jedynie Chrystus jest zdolny to uczynić, gdyż to On »musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą« (Hebr.2,17–18)” (ISM.394–395).

**Ponieważ nikt niczego nie może dodać
do sprawiedliwości Chrystusa, nasza jedyna nadzieja
pozostaje w zjednoczeniu się z Chrystusem.
Wiara usprawiedliwia, gdyż ona łączy
skruszoną duszę z Chrystusem.**

„Żaden człowiek nie jest sprawiedliwy, o ile nie wierzy w Boga i nie utrzymuje z Nim żywej łączności” (7T.194).

„Ten, kto oczekuje całkowitego poznania, nie uzyska błogosławieństwa Bożego zanim nie uwierzy. Nie wystarczy wierzyć w coś o Chrystusie, istnieje natomiast konieczność uwierzenia w Niego. Uznanie Go za osobistego Zbawiciela może być dla nas dobrodziejstwem, a to jest zarazem wiara, dzięki której uznajemy Go za takiego i przyswajamy sobie Jego zasługi. Wielu uważa wiarę za pewnego rodzaju światopogląd. Lecz wiara zbawienna jest umową, za pośrednictwem której przyjmujący Chrystusa zawierają przymierze z Bogiem. Prawdziwa wiara stanowi o życiu. Żywa wiara wzmaga siły i potęguje ufność, dając duszy zwycięską moc” (ŻJ. 263).

„Wiara wprowadzająca nas w żywą łączność z Chrystusem, objawia się przede wszystkim w najwyższym oddaniu, całkowitym zaufaniu i nieograniczonym poświęceniu” (ISM.334).

„Tak długo, jak jesteśmy z Nim związani dzięki naszej wierze... (ŻJ. 83).

„Martwa w swoich przewinieniach i grzechach dusza odzyskuje życie przez łączność z Chrystusem, nawiązywaną przez wiarę w Niego, jako osobistego Zbawiciela. Grzesznik łączy swą słabość z mocą Chrystusa, swe ubóstwo duchowe z bogactwem Jego Ducha, swą kruchość z Jego wytrzymałością i w ten sposób pozyskuje cechy Chrystusa” (ŻJ. 536).

„To nie jest przypadkowy kontakt (łączność) ... Wzorem winnych latorośli czerpiących swe soki z żywego krzewu, powinniśmy lgnąć do Jezusa, aby od Niego czerpać wiarę, siłę i doskonałość, właściwe Jego charakterowi” (ŻJ. 537).

**Gdy tylko dusza połączy się z Chrystusem, uchwyci się
Jego zasług i złoży swoje zaufanie w pojednaniu dokonanego
przez Chrystusa, zostanie jej zaliczona sprawiedliwość
i będzie przez Boga ogłoszona za bezgrzeszną**

„Wielkie dzieło usprawiedliwienia zostało dokonane dla grzesznika skalanego grzechem. Zostaje on uznany za sprawiedliwego dzięki Temu, który jest Prawdą. Pan Bóg zalicza sprawiedliwość Chrystusa wierzącemu i uznaje go przed całym wszechświatem za sprawiedliwego. Przenosi jego grzechy na Chrystusa – przedstawiciela, zastępcę i poręczyciela grzesznika. On włożył na Chrystusa grzechy każdej wierzącej duszy. »On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą« (2Kor.5,21).” (ISM.392).

„W momencie, w którym grzesznik uwierzył w Chrystusa, staje się w oczach Bożych wolnym od potępienia, gdyż sprawiedliwość Chrystusa stała się jego własnością; zostało mu przypisane doskonałe posłuszeństwo Chrystusa” (FE.429).

„Każda dusza może powiedzieć: »Przez Swoje doskonałe posłuszeństwo, Chrystus zadośćuczynił wymogom Zakonu, a moją jedyną nadzieją jest spoglądanie na Niego, jako na mojego Zastępcę i Poręczyciela, który dla mnie był doskonale posłuszny Zakonowi. Przez wiarę w Jego zasługi, jestem uwolniony od potępienia przez Zakon. On ubiera mnie w szatę Swojej sprawiedliwości, która odpowiada wszystkim wymogom Zakonu. Jestem całkowicie doskonały w Nim, gdyż On daje wieczne usprawiedliwienie. On mnie przedstawia Bogu w nieskalanej szacie, w której nie ma ani jednej nitki ludzkiego wymysłu. Wszystko jest od Chrystusa i wszelka chwała, cześć i uwielbienie należy się Barankowi Bożemu, który poniósł grzechy świata«, (ISM.396).

„Przez zaliczoną sprawiedliwość Chrystusa, grzesznik może być przekonany, że zostało mu przebaczone i ma świadomość, że Zakon nie będzie już dłużej go potępiał, gdyż znajduje się w harmonii z jego przepisami” (SD.240).

**Dusza, której została zaliczona sprawiedliwość Chrystusa
i która została uznana za sprawiedliwą,
nie jest bezgrzeszna, lecz nowonarodzona i jest
na drodze do uświęcenia oraz do nieba**

„W naszym człowieczeństwie jesteśmy grzesznikami, jednak w Chrystusie jesteśmy sprawiedliwymi. A gdy już Pan Bóg uczynił nas sprawiedliwymi przez zaliczoną sprawiedliwość Chrystusa, oświadcza, że jesteśmy sprawiedliwymi i traktuje nas jako sprawiedliwych. Patrzy na nas jako na swoje drogie dzieci” (ISM.394).

„Bez zwłoki uchwyc się wiarą Chrystusa, przez co staniesz się nowym stworzeniem w Chrystusie i światłem świata. Chrystus jest nazwany »Pan sprawiedliwość nasza«, dlatego też każdy powinien powiedzieć z wiarą: »Pan sprawiedliwość nasza«, (ISM.331).

„Ani Józef, ani Daniel, ani którykolwiek z apostołów, nie uważali się za bezgrzesznych. Osoby te żyły bardzo blisko Boga i raczej były gotowe oddać swoje życie, aniżeli świadomie zgrzeszyć przeciwko Bogu; Pan Bóg uczcił je Boskim światłem i Boską mocą, a mimo to przyznawały się do tego, że są grzesznikami, niegodnymi wielkiej łaski Bożej. Widziały u siebie słabości i pogrążone w smutku, wyznawały swoje grzechy, usiłując naśladować Jezusa Chrystusa” (RH.25.08.1885).

„Jesteście w Chrystusie? Jeżeli nie uznajecie, że jesteście błędzycami, bezradnymi i potępionymi grzesznikami, to nie jesteście. Jeżeli się wywyższacie i sami siebie chwalicie, to nie jesteście w Nim” (5T.48).

**Cielesna, bezgrzeszna doskonałość nie zostanie osiągnięta
tuż przed zakończeniem czasu łaski przez każdego z nas
indywidualnie, to znaczy przed śmiercią lub przed decyzją
zapadającą na sądzie**

„Wielu może wzrastać w Chrystusie swym Wodzu. Nie jest to proces jednej chwili lecz całego życia. Także kiedy wzrastamy w codziennym Boskim życiu, nie dorosniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, zanim nie zakończy się czas łaski dla każdego z nas” (4T.367).

Nowonarodzenie, które towarzyszy usprawiedliwieniu, wnosi ze sobą do duszy nowe życie – a dokładnie – życie Jezusa Chrystusa

„Jedynie Chrystus może pomóc i dać nam zwycięstwo. Chrystus musi być dla nas wszystkim we wszystkim. Musi mieszkać w sercu, a Jego życie musi pulsować w nas tak, jak krew pulsuje w żyłach. Jego Duch musi być ożywiającą mocą, która nakłania nas do oddziaływania na innych, aby stawali się świętymi i podobnymi do Chrystusa” (List 43.1895; 5ABC.1144).

„Egoizm jest równoznaczny ze śmiercią. Żaden z członków ludzkiego ciała nie jest w stanie żyć bez zachowania związku z całym organizmem. Serce, które przestanie wysyłać życiodajną krew do ręki, głowy, straci w krótkim czasie swoją własną siłę. Miłość Chrystusa, na podobieństwo życiodajnej krwi opływa każdą komórkę Jego duchowego ciała. W swojej istocie jesteśmy zaledwie członkami większej wspólnoty, a dusza, która nie zechce tego uznać skazana jest na zagładę” (ŻJ.325).

„Chrześcijaństwo – jakże wielu jest takich, którzy nie wiedzą co to jest. Chrześcijaństwo to nie jest coś, co się nosi na zewnątrz. Jest to życie ściśle związane z życiem Chrystusa” (TM.130–131).

„Jezus mówił dalej: »Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.« Z natury serce jest złe i »któż pokaże czystego z nieczystego? Ani jeden« (Job 14,4). Żaden ludzki wynalazek nie uleczy grzesznej duszy. »Zmysł ciała jest nieprzyjacielem Bogu, bo się Zakonowi Bożemu nie poddaje, gdyż też i nie może«; »Albowiem z serca wychodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, rozpusta, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa« (Rzym.8,7; Mat.15,19). Źródło serca powinno być oczyszczone, zanim płynący z niego strumień stanie się czysty. Ten, kto usiłuje osiągnąć niebo za pomocą własnych sił, przestrzegając postanowień Zakonu, dąży do osiągnięcia czegoś niemożliwego. Nie może być zbawienia dla tych, którzy wyznają jedynie ustanowioną religię, stanowiącą zewnętrzną formę ich bogobojności. Życie chrześcijanina nie polega na modyfikowaniu i doskonaleniu dawnych form, ponieważ wymaga ono całkowitego przekształcenia istoty człowieka. Jest to śmierć własnego ja i grzechu, a jednocześnie musi rozpocząć się całkowicie nowe życie. Zmiana taka może nastąpić wyłącznie za sprawą skutecznej działalności Ducha Bożego” (ŻJ.120–121; popr.wg oryg.).

„Królestwo Boże nie powstaje na mocy decyzji sądów, soborów, czy ustawodawczych zgromadzeń, ani też pod patronatem wielkich świato-

wych mężów, ale powstanie przez wszczępienie ludziom charakteru Jezusa Chrystusa za pośrednictwem działalności Ducha Świętego” (ŻJ.397; popr. wg oryg.).

„Duch Święty jest oddechem duchowego życia w człowieku. Udzielanie Ducha to udzielanie życia Chrystusa. On przenika odbiorcą właściwościami Chrystusa. Jedynie ci, którzy w ten sposób przyjęli naukę daną przez Boga, w czyich duszach odbywa się praca sprawowana przez Ducha Świętego i przyświeca im obraz życia Chrystusa, mogą stać się przedstawicielami służby w imieniu zboru” (ŻJ.637; popr.wg oryg.; por. ŻJ.296–299; 152–153).

„Uświęceniem duszy na skutek działania Ducha Świętego jest zaszczerpienie ludziom natury Chrystusa” (PCh.250).

W Biblii czytamy często, a szczególnie w Ewangelii i Listach napisanych przez Jana: Kto wierzy ma żywot wieczny. Co to dokładnie oznacza?

„Jeżeli człowiek, przez dobrowolną wierność i zachowywanie przykazań chce współpracować z Bogiem, Bóg go przyjmie jako swego Syna. Przez to, że Chrystus przyjął na siebie karę, na którą zasłużył człowiek, możemy na nowo spotkać się z łaską Bożą, gdyż staliśmy się uczestnikami Boskiej natury. Jeśli żałujemy i wyznajemy nasze przestępstwa, i przyjmujemy Chrystusa za naszego Życiodawcę i osobistego Zbawiciela, wówczas jesteśmy jedno z Nim, a nasza wola zostaje doprowadzona do jedności z Boską wolą i stajemy się uczestnikami życia Chrystusowego, które jest wieczne. Otrzymujemy od Boga nieśmiertelność przez to, że otrzymujemy życie Chrystusa, gdyż w Chrystusie mieszka cieleśnie cała pełnia Boskości. To życie jest tajemniczym zjednoczeniem i współdziałaniem Boskości z ludzkością.

„Jako dzieci pierwszego Adama jesteśmy uczestnikami śmiertelnej natury Adama. Jednak przez udzielone życie Chrystusa, człowiekowi dana jest okazja zdobycia z powrotem utraconego daru życia i pojawienia się przed Bogiem w swoim pierwotnym stanie, jako uczestnikowi Boskiej natury. Jan pisze, że »tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego« (Jan 1,12).

„»Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.« Jezus powiedział: »Ja przyszedłem, aby życie miały i miały je w pełni« (Jan

10,10 SK). »Jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy będą ożywieni« (por.Rzym.5,12–21). To życie, które ofiaruje nam Chrystus jest doskonałe i lepsze aniżeli to, które Adam utracił przez swoje przestępstwo (ST.17.06.1897).

Życie Jezusa, Jego charakter, Jego sprawiedliwość udzielona przez Ducha Świętego przynosi owoce w postaci dobrych uczynków

„...dobre uczynki, są tylko wynikiem oddziaływania Jego przebaczącej grzechy miłości” (5ABC.1122).

„W tym będzie uwielbiony Ojciec mój, kiedy obfity owoc przyniesiecie”, rzecze Jezus. Bóg pragnie zmanifestować przez Ciebie świętość, dobroć i współczucie swego własnego charakteru. A jednak Chrystus nie zaleca swym uczniom tylko pracy, która miałaby przynosić same owoce. Mówi im natomiast, aby mieszkali w Nim. »Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, a stanie się wam« (Jan 15,7). Chrystus mieszka w swych wyznawcach za pośrednictwem Słowa, dzięki czemu trwa żywotny związek, symbolizowany przez spożywanie Jego ciała i picie Jego krwi. Słowo Chrystusa jest bowiem duchem i życiem, a dając mu posłuch, otrzymujemy życiodajne soki (życie) Krzewu Winnego. Żyjemy »każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych« (Mat.4,4). Życie Chrystusa tkwiące w nas, zrodzi te same owoce, które rodziły się z Niego samego. Żyjąc w Chrystusie, będąc Jego wyznawcami, opierając się na Nim i czerpiąc z Niego soki żywotne, wydamy kiedyś owoce na podobieństwo tych, które były wynikiem Jego życia” (ŻJ.538; popr.wg oryg.).

„Jedność z Chrystusem, przez wiarę musi być trwała; każda inna jedność musi zostać usunięta. To Chrystus pierwszy nas wybrał, płacąc niewymierną cenę za nasze odkupienie, a prawdziwy wierzący wybiera Chrystusa jako pierwszego, ostatniego i najlepszego we wszystkim. Jednak ta jedność coś nas kosztuje. Jest to jedność całkowitej zależności, którą musi przyjąć dumna istota. W tej jedności wszyscy muszą odczuwać potrzebę pojednawczej krwi Chrystusa. W niej musi nastąpić zmiana usposobienia serca. Musimy poddać własną wolę pod wolę Bożą. Jest to bój z zewnętrznymi i wewnętrznymi przeszkodami; zarówno odłączenie się, jak i przyłączenie jest bolesnym zabiegiem. Jeżeli chcemy mieć jedność z Chrystusem, pycha, samolubstwo, próżność, światowość i wszelkiego rodzaju grzechy muszą zostać przewyżnione. Powodem, dla którego wielu ludziom tak bardzo boleśnie ciąży

chrześcijańskie życie i dlatego są tak bardzo chwiejni i niestali, jest to, iż usiłują przywiązać do siebie Chrystusa, nie oderwawszy wcześniej siebie od swych pielęgnowanych bożków.

„Gdy tylko została uformowana jedność z Chrystusem, można ją zachować jedynie przez szczerą modlitwę i niezmordowane wysiłki. Musimy się opierać, zapierać i zwyciężać własne »ja«. Dzięki łasce Chrystusa, przez odwagę, wiarę i czujność, możemy osiągnąć zwycięstwo.

„Wierzący stają się jedno w Chrystusie, lecz jedna gałązka nie może żyć dzięki innej gałązce. Pożywienie musi przychodzić przez żywą jedność z winnym krzewem, czyli głównym pniem. Musimy odczuwać naszą całkowitą zależność od Chrystusa” (5T.231; 5ABC.1144; 2SK.83–84 wyd.II).

**Dobre uczynki, owoce działalności Ducha Świętego w nas,
nie czynią nas godnych przyjęcia u Boga.**

**Te owoce działalności Ducha Świętego muszą być
oczyszczone w świątyni przez Jezusa, zanim nabiorą
jakikolwiek wartości w oczach Bożych**

„Gorliwa i radosna chęć pracy, wielkie i szlachetne duchowe osiągnięcia, głębokie zrozumienie i najpokorniejsze uniżenie – złożone u stóp naszego Zbawiciela nie mają w sobie niczego, poza łaską i darem, których nam przedtem Pan Bóg udzielił. Nie możemy dawać więcej, niż nakazuje obowiązek i nie możemy też dać ani odrobiny więcej, ponad to, cośmy wcześniej otrzymali; a to wszystko musi zostać złożone w ogniu sprawiedliwości Chrystusa, aby zostało oczyszczone od jakiegokolwiek ziemskiego zapachu, zanim może się wzniesć jako aromatyczny obłok przed wielkiego Jahwe i zostać przyjęte przez Niego jako słodka woń.

„Zastanawiam się: Jak mogę najlepiej przedstawić tę sprawę? Pan Jezus udziela wszelkiej mocy, wszelkiej łaski, wszelkiej skruchy, wszelkiej dobrej woli i wszelkiego przebaczenia grzechów przez fakt, że udziela Swojej sprawiedliwości temu, kto w żywej wierze ją przyjmuje, a i ona także jest darem Bożym. Gdyby zebrać wszystko, co w człowieku jest dobre, święte i szlachetne, aby to przedłożyć aniołom Bożym i aby mogło to być przyczynkiem do zbawienia duszy ludzkiej lub też stało się zasługą, to ta propozycja zostałaby odrzucona i uznana za zdradę” (Ms.36.1890; Ms.Relaese nr.371; Material 1888 s.816).

„Posłuszeństwo człowieka może stać się doskonale jedynie przez sprawiedliwość Chrystusa, która niczym kadzielnica napelnia Boską wonią wszystkie nasze uczynki posłuszeństwa” (DA. 394.wyd.I lub 324–325 wyd. II; w wyd.II źle przetł.).

„Przez zasługi zaliczonej sprawiedliwości Chrystusa, nasze słowa i czyny otrzymują na zawsze odpowiednią woń” (SD.270).

„Gdybyśmy mogli zajrzeć do kadzielnicy anioła, która stoi na złotym ołtarzu przed tronem otoczonym tęczą, zobaczylibyśmy, że zasługi Jezusa muszą zostać przemieszane z naszymi modlitwami i wysiłkami, gdyż w innym przypadku te ostatnie są bez wartości tak, jak ofiara Kaina. Gdybyśmy mogli widzieć, jak przed obliczem Boga jawi się wszelkie działanie ludzkie, wówczas zrozumielibyśmy, że tylko to dzieło, które w modlitwach jest poświęcone zasługami Chrystusa, może się ostać na sądzie. Kiedy nastanie ten wielki przegląd, wówczas będzie widoczna różnica pomiędzy tym, kto Bogu służy, a kto nie” (RH.4.07.1893).

„Czy wobec tego dobre uczynki nie mają żadnej rzeczywistej wartości? Czy grzesznik, który codziennie bezkarnie grzeszy, będzie potraktowany przez Boga z taką samą przychylnością jak ten, który przez wiarę w Chrystusa usiłuje uczciwie postępować? Pismo odpowiada: »Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili« (Efez.2,10). W Swoim Boskim zarządzeniu i przez Jego łaskę, na którą nie zasłużyliśmy, Pan postanowił, że dobre uczynki zostaną nagrodzone. Zostaniemy przyjęci jedynie na podstawie zasług Chrystusa, a wykonane przez nas czyny miłosierdzia i dobre uczynki są owocami wiary; one staną się dla nas błogosławieństwem, gdyż ludzie zostaną nagrodzeni według swoich uczynków. To właśnie przyjemna woń zasług Chrystusa, czyni nasze uczynki możliwymi do przyjęcia u Boga, i to Jego łaska uzdalnia nas do wykonywania tych uczynków, za które Pan Bóg nas wynagrodzi. Nasze uczynki same w sobie nie mają żadnych zasług. Gdy już uczyniliśmy wszystko, co tylko było można, wówczas powinniśmy uważać się za nieużyteczne sługi. Przez to nie zasłużyliśmy sobie u Boga na żadną wdzięczność. Spełniliśmy tylko nasz obowiązek, a nasze uczynki nie zostały wykonane w mocy naszej grzesznej natury” (RH.29.01.1895; patrz 5ABC.1122).

B. Zaliczona i udzielona sprawiedliwość Chrystusa w rocznej służbie pojednawczej

**Od roku 1844, roczna służba pełniona w Najświętszym dotyczy
świętych i jest podzielona na:**

- sąd śledczy
- wymazanie grzechów
- wylanie Ducha Świętego

(patrz WB. 484–485 wyd.III lub 507–508 wyd.VII).

Nie ma określonej daty wylania późnego deszczu

„Nie mogę wam określić żadnej wyraźnej daty odnośnie wylania Ducha Świętego, ani też kiedy przyjdzie potężny anioł z nieba, aby połączyć się z trzecim aniołem i zakończyć dzieło dla tego świata. Moim poselstwem jest: nasza jedyna pewność leży w tym, abyśmy byli przygotowani na to niebiańskie pokrzepienie, mając przygotowane i zapalone nasze lampy. Chrystus polecił, abyśmy czuwali, »gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie«; »Czuwajcie i módlcie się«, jest poleceniem naszego Odkupiciela. Codziennie mamy pragnąć oświecenia Duchem Świętym, aby mógł dokonać On dzieła na naszej duszy i naszym charakterze. O jakże wiele utraciliśmy czasu, poświęcając naszą uwagę błahym rzeczom. »Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody, [pokrzepienia]« (Dz. Ap.3,19–20).» (RH.29.03.1892; 1SM.192).

Jedyna rzecz, która może się ostać na sądzie, to zaliczona sprawiedliwość Chrystusa

„Nasze dobre uczynki nie zbawią żadnego z nas, jednak bez dobrych uczynków nie możemy być zbawieni. A potem, gdy już w imieniu i sile Jezusa Chrystusa uczyniliśmy wszystko to, co jest w naszej mocy, powinniśmy powiedzieć: »Sługami nieużytecznymi jesteście.« Nie powinniśmy myśleć, że dokonaliśmy jakiejś wielkiej rzeczy i dlatego musimy otrzymać wielką nagrodę za naszą mizerną służbę» (4T.228).

„Sędzia rzekł: Wszyscy będą usprawiedliwieni przez swą wiarę, a sądzeni według swoich uczynków” (1SK.437 wyd.II lub 367 wyd.I).

„Jeżeli w tym wielkim Dniu Bożym, pragniemy okazać się bez zmyzy, nie wolno nam być splamionymi przez świat. Wiara i uczynki idą ręką w rękę i harmonijnie działają w dziele zwyciężania. Uczynki bez wiary są bezwartościowe, a wiara bez uczynków także jest martwa. Uczynki nigdy nas nie uratują; przeciwnie, to zasługi Chrystusa będą przemawiać za nami. Przez wiarę w Niego, Chrystus sprawi, że nasze wszelkie niedoskonałe wysiłki, staną się przed Bogiem godne uznania” (ST.16.06.1890).

Zaliczona sprawiedliwość Chrystusa wymazuje grzechy

„Bóg pragnie, abyśmy pojęli choć troszkę z Jego miłości, która ofiarowała Jego Syna na śmierć po to, aby mógł przeciwdziałać złu, usunąć ze świętych Bożych skalanie grzechem, przyprowadzić z powrotem zgubionych i przez zaliczoną sprawiedliwość Chrystusa uszlachetnić i podnieść duszę do pierwotnej czystości” (RH.8.11.1892).

„Krzyż Golgoty jest naszą rękojmnią wiecznego życia. Dla szczerze wierzącego, wiara Chrystusa oznacza wszystko. Zasługi Chrystusa wymazują przestępstwa i ubierają nas w szatę sprawiedliwości, utkaną na krosnach niebiańskich. Na zakończenie boju, zostaniemy uhonorowani koroną życia. Te drogocenne Prawdy zostaną przedstawione w żywych charakterach. Duch Święty umożliwia zrozumienie tych Prawd. Jezus powiedział: »z Mego weźmie i wam oznajmi« (Jan 16,15). Czyż nie potwierdziła się ta obietnica w naszych przeżyciach?

„Pan wkrótce przyjdzie; w każdym zborze musi nastąpić proces oczyszczenia i przesiewu, gdyż wśród nas znajdują się źli ludzie, którzy nie miłują Prawdy. Potrzeba nam przemiany charakteru. Czy kościół przyozdobi się i ubierze w piękne szaty sprawiedliwości Chrystusa? Wkrótce okaże się, kto jest naczyniem ku uczciwości. »Potem widziałem innego anioła zstępującego z nieba, który miał wielkie pełnomocnictwo, i rozjaśniła się ziemia od jego blasku. I zawołał donośnym głosem: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego pactwa nieczystego i wstrętnego.« »Wtedy znowu dostrzeżecie różnicę między sprawiedliwym a bezbożnym, między tym, kto Bogu służy, a tym, kto mu nie służy. Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień, – mówi Pan

Zastępów – tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki. Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach» (Obj.18,1–2; Mal.3,18–20).

„To ukazuje nam wyraźnie tych, którzy będą naczyniami ku uczciwości; na nich zostanie wylany późny deszcz. Każda dusza trwająca w grzechu, w obliczu światła oświecającego obecnie naszą ścieżkę, nie dostrzeże diabelskich zwiedzeń i przyjmie je. Zbliżamy się do końca historii świata. Gdzie są owi wierni stróże murów syjońskich, którzy mają nie spać, lecz wiernie ogłaszać godzinę ciemności? Chrystus przychodzi, aby być podziwianym przez wszystkich wiernych” (RH.19.03.1895).

„Wszyscy musimy przyjąć Chrystusa i nie być wpatrzonymi w siebie, a wówczas w pełni będą należeć do nas obietnice i niebiańskie natchnienie wejdzie do naszej duszy oraz całkowicie ją ogarnie. Wtedy też świątynia duszy, zostanie zupełnie oczyszczona z wszelkiego zabrudzenia, a w sercu zamieszka czysta i niesplamiona pobożność. To właśnie oznacza życie Boże w duszy i ono objawi się w dobrych uczynkach. Warunkiem otrzymania tej pomnożonej łaski jest współpraca z tym, co akurat jest nam udzielane, gdyż wiara i uczynki idą ręką w rękę. Nie wolno nam sprzeciwiać się Duchowi Świętemu, jak to miało miejsce w przeszłości, lecz musimy uchwycić się wiecznych realiów. Przebaczenie grzechów jest obiecane tym, którzy się nawrócą. Lecz ci, którzy sprzeciwiali się Duchowi Świętemu, którzy źle przedstawiali charakter Boży, którzy nie okazali skruchy, tych imiona zostaną wykreślone z księgi żywota” (RH.7.07.1891).

„Całe niebo jest zainteresowane naszym zbawieniem. Aniołowie Boży przechadzają się tam i z powrotem ulicami miast, zapisując uczynki ludzi. Zapisują w księdze pamięci Bożej słowa wiary, uczynki miłości i pokorę ducha. W owym dniu, kiedy uczynki każdego człowieka będą przeglądane, dzieło pokornego naśladowcy Chrystusa wytrzyma próbę i otrzyma uznanie nieba. »Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego...

„Ty możesz pokazać światu, że w religii Chrystusa jest moc. Jezus pomoże tym, którzy Go szukają z całego serca, aby zwyciężyli świat, ciało i diabła. Jeżeli stosujesz się do [otrzymanego światła] i krocysz drogą Prawdy, będziesz promieniował jej wspaniałością i będziesz podobny miastu stojącemu na wzgórzu, które nie może się ukryć. Kiedy księgi pamięci zostaną otwarte, twoje słowa, twoje uczynki miłości zostaną przyjęte przez Boga, a twoja szata zostanie wyprana we krwi Baranka i będziesz bez skazy. Potem zostaniesz przyodziany sprawiedliwością Chrystusa i zostanie ci dane nowe, nieśmiertelne imię” (RH.16.09.1890).

„Dzisiaj Pan Bóg mówi do Swego ludu: »Moim życzeniem jest, abyś przed światem pogrążonym w grzechu i egoizmie, prowadził życie bezgrzeszne, według charakteru Odkupiciela. Przez świadectwo, które złożyłeś, ludzie powinni zrozumieć, że to jest dzień uzdrowienia i wspaniałej szansy.« Jakże jest wielu, którzy wyznają, że wierzą w Chrystusa i nauczają tysiące innych Jego uprzejmości, delikatnego współczucia, niesamolubnej miłości, a sami giną w swoich grzechach i są rozsiani po wszystkich krajach jako wraki na opuszczonych wybrzeżach? Ci, którzy chcą mieć udział we wspaniałości Chrystusa, muszą mieć także udział w Jego służbie. Pomóż słabym, cierpiącym i wątpiącym! Nieustannie powtarzaj to łaskawe zaproszenie: »Przyjdźcie do mnie... a ja wam sprawię odpocznienie«, (RH.3.12.1901).

„Chrystus doświadcza ludzkie serca przez okazywanie Swego miłosierdzia i obfitości łaski. Dokonuje On tak zdumiewających przemian, że szatan wraz z całą swoją triumfującą chępliwością i sprzysiężeniem zła, zjednoczonego przeciwko Bogu i Prawu Jego rządów, widząc je, musi uznać (wierzącego) za twierdzą, której jego sztuczki i zwiedzenia nie są w stanie zdobyć. Jest to dla niego niepojęta tajemnica. Aniołowie Boży, Serafowie i Cherubowie, potęgi, którym polecono współpracować z ludzkimi narzędziami, patrzą z podziwem i cieszą się, że upadli ludzie, będący kiedyś dziećmi gniewu, dzięki wychowaniu Chrystusa rozwijają u siebie rysy charakteru na podobieństwo obrazu Bożego, stając się synami i córkami Bożymi oraz uczestnikami aktywności i radości nieba.

„Chrystus wyposażył Swoją kościół w ogromne możliwości, aby przez swoich zbawionych i odkupionych otrzymać sowitą zapłatę i głęboki szacunek. Kościół, któremu została udzielona sprawiedliwość Chrystusa, jest Jego skarbnicą, w której na końcu dziejów mają całkowicie objawić się bogactwa Jego dobroci, łaski i miłości. To oświadczenie w Jego arcykapłańskiej modlitwie, że miłość Ojcowska jest dla nas dokładnie tak samo wielka, jak wobec samego Chrystusa, Jego Jednorodzonego Syna, i że będziemy na zawsze tam, gdzie On jest, i że już zawsze będziemy jedno z Ojcem i Chrystusem, jest dla zastępów niebiańskich ogromnym cudem; z tego też powodu ich radość jest ogromna. Dar Ducha Świętego, który jest dany w bogatej i przepelnionej mierze, otoczy Jego zbór wałem ogniowym, którego nie są w stanie przewyciężyć moce piekielne. Chrystus patrząc na Swoją nieskazitelnie czysty i doskonały lud, widzi rekompesatę za Swoje cierpienia, upokorzenia i Swoją miłość jako dodatek do własnej chwały; tak właśnie widzi to Chrystus, Ten centralny punkt, z którego promieniuje wszelka chwała. »Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka« (Obj.19,9)» (TM.18–19).

Daniel 9

Jeżeli chcemy czynić postępy w naszym chrześcijańskim życiu, potrzebujemy modlitwy i prowadzenia życia modlitwy na wzór Daniela

„Kiedy przybliżył się czas końca siedemdziesięcioletniej niewoli, Daniel zaczął intensywnie interesować się prorocत्वami Jeremiasza. Zauważył, że nadszedł czas, kiedy Pan Bóg podda Swoj wybrany lud innym próbom, dlatego z postem, skruchą i modlitwami wstawiał się za Izraelem przed Bogiem niebios następującymi słowami: »Ach, Panie, Boże wielki i straszny, który dochowujesz przymierza i łaski tym, którzy cię miłują i przestrzegają twoich przykazań. Zgrzeszyliśmy, zawiniliśmy i postępowaliśmy bezbożnie, zbuntowaliśmy się i odstąpiliśmy od twoich przykazań i praw. I nie słuchaliśmy twoich sług, proroków, którzy w twoim imieniu przemawiali do naszych królów, naszych książąt, naszych ojców i do całego spóółstwa« (w.4–6).

„Zwróć proszę uwagę na to, że Daniel nie wyznaje przed Bogiem swojej własnej wierności. Zamiast chlubić się, że jest czysty i święty, utożsamia siebie z rzeczywiście grzesznym Izraelem. Mądrość, której udzielił mu Bóg, była tak niewspółmierna do wiedzy mędrców tego świata, jak słońce, które świeci w południe jest jaśniejsze od najpotężniejszej gwiazdy. Jednak miej w pamięci modlitwę wychodzącą z ust tego męża, którego niebo tak wielce szanowało. Z głęboką pokorą, ze łzami i z rozdartym sercem błagał za siebie i za swój lud. Całkowicie otworzył swoją duszę przed Bogiem, wyznawał swoją własną nieudolność, równocześnie uznawał wielkość i majestat Pana. Jakaż powaga i gorliwość cechowały jego prośby! Bliżej i bliżej podchodził do Boga... Kiedy my, jako lud, będziemy modlić się w ten sposób jak Daniel, zмагаć się z Bogiem tak, jak on i tak, jak on upokorzymy nasze dusze

przed Bogiem, wówczas nasze prośby zostaną tak samo wysłuchane, jak prośby Daniela. Proszę przysłuchaj się prośbie Daniela, z jakim naleganiem zwracał się do nieba:

„O Panie, usłysz, o Panie, odpuść! O Panie dostrzeż i uczyni! Nie zwlekaj przez wzgląd na siebie, mój Boże, bo twoim ramieniem nazwane jest to miasto i twój lud! A gdy jeszcze mówiłem, modliłem się i wyznawałem mój grzech i grzech mojego ludu izraelskiego, i zanosilem moje błaganie przed oblicze Pana, mojego Boga, za świętą górę mojego Boga, gdy więc jeszcze mówiłem i modliłem się, oto nagle w czasie ofiary wieczornej przyleciał do mnie ów mąż Gabriel, którego przedtem oglądałem w widzeniu» (w.19–21).

„Podczas gdy jeszcze modlitwy Daniela wstępowały do nieba, anioł Gabriel śpieszył już, aby go powiadomić, że jego modlitwy zostały wysłuchane. Ten potężny anioł został posłany, aby mu w przystępny i zrozumiały sposób wyłożyć tajemnice przyszłości wieków. W ten sposób Daniel – poważnie starając się poznać i zrozumieć Prawdę – spotkał się z posłanym przez niebo posłem.

„Ten mąż Boży nie modlił się o dobry i szczęśliwy byt, lecz o poznanie woli Bożej, a to poznanie chciał osiągnąć nie tyle dla siebie, co dla swego ludu. Jego wielka troska była poświęcona Izraelowi, który nie zachowywał ściśle Zakonu Bożego. Stwierdził, że wszystkie nieszczęścia Izraela były konsekwencją przestępowania tego świętego Zakonu. Powiedział: »Gdyż z powodu naszych grzechów i naszych win Jeruzalem i twój lud znosi zniewagi od wszystkich, którzy są wokół nas« (w.16). Oni utracili swój szczególny święty charakter, jako Boży wybrany lud. »Lecz teraz wysłuchaj, o Boże nasz modlitwy twojego sługi i jego błaganie i rozjaśnij swoje oblicze nad twoją spustoszoną świątynią«. Serce Daniela z poważnym błaganem zwróciło się ku spustoszonej świątyni Bożej. Wiedział on, że dopiero wówczas może ona odzyskać swój blask, kiedy Izrael wyzna i odpokutuje swoje przestępstwa Zakonu Bożego i stanie się pokornym, wiernym i posłusznym [narodem].

„W odpowiedzi na swoją prośbę, Daniel otrzymał nie tylko światło i Prawdę, których tak bardzo potrzebował on i jego lud, lecz także wgląd w wielkie wydarzenia przyszłości i to aż do przyjścia Zbawiciela świata. Ci, którzy uważają się za poświęconych, a nie mają pragnienia badania Pisma Świętego oraz woli walki w modlitwach z Bogiem o otrzymanie jasnego zrozumienia biblijnej Prawdy, w ogóle nie wiedzą, co to jest prawdziwe uświęcenie.

„Wszyscy, którzy z całego serca ufają Słowu Bożemu, będą pragnąć i łaknąć poznania woli Bożej. Bóg jest autorem Prawdy. Oświeca zaciemniony umysł i udziela ludzkiemu duchowi mocy do zrozumienia i przyjęcia objawionej mu Prawdy.

„Daniel rozmawiał z Bogiem. Niebo było przed nim otwarte. Jednak ten wielki zaszczyt, który go spotkał, był wynikiem pokornego i poważnego szukania Prawdy. Nie rozumował tak, jak wielu dzisiaj uważa, że nie odgrywa to żadnej roli, w co my wierzymy – ważne, abyśmy tylko byli uczciwi i miłowali Jezusa. Prawdziwa miłość do Jezusa, prowadzi do dokładnych i głębokich badań – co jest Prawdą. Chrystus modlił się, aby Jego uczniowie zostali uświęceni przez Prawdę. Kto jest leniwy do szukania Prawdy gorliwie i z modlitwą, będzie zdany na samego siebie i w ten sposób przyjmie błąd, który zrujnuje jego duszę... Powtarzam: Życie Daniela jest natchnioną ilustracją prawdziwego uświęcenia!” (RH.8.02.1881).

Pojednanie przez ofiarę przy końcu siedemdziesięciu tygodni wg Daniela 9,24

Aby zrozumieć znaczenie tekstu Dan.8,14, musimy zrozumieć znaczenie tekstu Dan.9,24. Oba teksty opisują akt pojednania. Pierwszy jest całkowitym wypełnieniem pośredniczego pojednania, a drugi absolutnym wypełnieniem ofiary pojednawczej. Angielskie słowo „atonement” oznacza „przywrócenie jedności”, „bycie jedno” [at-one-ment]. W tym sensie jest ono używane w pismach siostry White, jak też i w poniższym odcinku.

„Ani jeden wierzący w Jezusa Chrystusa nie znajduje się pod panowaniem Zakonu Bożego, gdyż Jego zakon dla tych, którzy są posłuszni jego wymaganiom jest Zakonem życia a nie śmierci. Wszyscy, którzy pojmują duchowy wymiar Zakonu, wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z jego umiejętności wykrywania grzechu, są w takim samym bezradnym położeniu jak i osobiście szatan, chyba, że przyjmą pojednanie, przewidziane dla nich w uświęcającej ofierze Chrystusa. On jest naszym pojednaniem – byciem jedno – z Bogiem.

Przez wiarę w Chrystusa, możliwe jest posłuszeństwo każdej jednej zasadzie Zakonu” (Ms.122.1901).

Dzieło pojednania jest tak dalekosiężne jak wieczność.

Dokonuje się ono w każdym rozumnym stworzeniu we wszechświecie i dlatego powinno być studiowane przez każdego

Może ono być studiowane z czterech różnych punktów widzenia:

- A. Pojednanie Ojca z człowiekiem, Jezusem Chrystusem
- B. Pojednanie Boskości z człowieczeństwem w Jezusie Chrystusie
- C. Pojednanie Boskości z niebiańskim wszechświatem
- D. Pojednanie sprawiedliwości z łaską, tych dwóch odwiecznych zasad Zakonu Bożego

W tym pojednaniu, którego dokonał Jezus Chrystus, Pan Bóg przyjął ludzkość. Nie ma nic dziwnego, że słowo niebiańskiego uznania brzmi: „Jezus ukrzyżowany”. „Anioł powiedział: »Dajcie Mu to słowo uznania umożliwiające [wejście] do społeczeństwa niebiańskiego – »Chrystus ukrzyżowany»” (1893 GCB.378).

Zbiór najważniejszych wypowiedzi:

„I gdy w pokorze oddał się Bogu, poczucie utraty łaski Ojca minęło” (ŻJ.600).

„...wystawił Swoj krzyż pomiędzy człowieczeństwem i Boskością” (1SM.261).

„Dzięki temu, iż miłość złożyła z siebie ofiarę, mieszkańcy ziemi i nieba zostali związani ze swym Stwórcą więzami nierozzerwalnej unii” (ŻJ.14–15).

„Jego [Chrystusa] celem było pojednać z sobą wysokie i uprzywilejowane stanowisko sprawiedliwości i łaski” (GCB. Fourth Quarter, 1899 t.3.s.102). „Lecz Chrystus dowiódł, że w zamierzeniach Bożych są one – te zasady – ściśle ze sobą powiązane i jedna nie może istnieć bez drugiej” (ŻJ.606).

A. Pojednanie Ojca z człowiekiem, Jezusem Chrystusem

„Od wieczności Jezus Chrystus, Pan, był jedno z Ojcem” (ŻJ.9).

„W ciągu całego ziemskiego życia kroczył w świetle Boskiej obecności. I kiedykolwiek wpadał w konflikty z ludźmi inspirowanymi przez szatana, mógł im powiedzieć: »A ten, który mię posłał, ze mną jest; nie zostawił mnie Ojciec samego, bo co mu się podoba, to ja zawsze czynię« (Jan 8,29). Lecz dziś zdawało się, że został wygnany z okręgu światła, wspierającej

obecności Bożej i został zaliczony do rzędu przestępców. Musiał przecież udźwignąć ciężar upadłej ludzkości. Na Niego, który nie znał grzechu, musiały być złożone wszystkie nasze nieprawości. Grzech zdał się Chrystusowi straszny, a ciężar branej na swoje barki winy tak wielki, iż uląkł się przed utraceniem miłości Ojca z tego powodu...

„...grzech rozdzielił Go z Ojcem, a rozdzielająca przepaść była tak szeroka, ciemna i głęboka, że wzdrażał się przed nią...

„Jego cierpienia najlepiej oddają słowa proroka: »O mieczu! Ocknij się na pasterza mego i na męża towarzysza mego, mówi Pan zastępów« (Zach.13,7). Jako przedstawiciel i podpora grzesznych ludzi, Chrystus znosił wyrok sprawiedliwości Bożej. Wiedział, co znaczy sprawiedliwość, a choć dotąd był orędownikiem innych, to dziś zapragnął obrony dla samego siebie.

„Gdy Chrystus poczuł, że Jego jedność z Ojcem jest zerwana... (ŻJ.542–543 popr.wg.oryg.).

Gdy Jezus zawołał: „Wykonało się”, jedność pomiędzy Ojcem a Synem została przywrócona

„Wtedy mrok ustąpił od krzyża i dźwięcznym głosem, który na podobieństwo głosu trąby zdawał się dźwięczeć na cały świat, Jezus zawołał: »Wykonało się«; »Ojczew ręce Twoje polecam ducha mego.« Światłość otoczyła krzyż, a od twarzy Chrystusa bił blask słońca. Skłonił swą głowę i skonał.

„Wśród ciemności, pozornie opuszczony przez Boga, Chrystus wypił do dna kielich ludzkiej niedoli. W tych strasznych godzinach opierał się na aprobach Ojca udzielonej Mu dotychczas. Znał dobrze Jego charakter; pojmował Jego sprawiedliwość, Jego miłosierdzie, Jego wielką miłość. Łączyła Go z Nim wiara, a największą radością było posłuszeństwo Jego woli. I gdy w pokorze oddał się Bogu, poczucie utraty łaski Ojca minęło. Przez wiarę Chrystus zwyciężył” (ŻJ.600).

„Życiem swym i śmiercią osiągnął coś więcej niż wybawienie z ruiny spowodowanej grzechem. Celem szatana było spowodowanie wiecznego rozdziału pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Jednakże w Chrystusie dostępujemy ściślejszego zespolenia (jedności) z Bogiem, niż gdybyśmy w ogóle nigdy nie upadli. Przyjmując na siebie ludzką naturę, Zbawiciel związał się z ludzkością więzami nie do zerwania. Związał się z nami na wieczne czasy.

»Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał« (Jan 3,16). Nie było jedynym celem Boga, aby zesłany między upadłą rasę Syn, wziął na swoje ramiona nasze grzechy i zmarł w poświęceniu dla nas. Aby zapewnić nas o swej nieodmiennej Radzie Pokoju, Bóg dał swego jednorodzonego Syna, aby stał się jednym z członków rodziny ludzkiej; aby na zawsze zachował ludzką naturę. Jest to rękojmią spełnienia obietnic Bożych. „Albowiem dziecko narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie w rękach jego.” Bóg zaakceptował naturę ludzką w osobie swego Syna i przyjął tę naturę do wyżyn niebiańskich.

„»Syn człowieczy« dzieli tron wszechświata. »Syn człowieczy«, którego nazwą imieniem : »Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju« (Izaj.9,6). »Będę« jest Poręczycielem więzi pomiędzy Bogiem a ludzkością, kładąc Swoją rękę nad oboma. Ten, który jest święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników, nie wstydzi się nazwać nas braćmi (Hebr.7,26). W Chrystusie rodzina ziemską i rodziną niebiańską są połączone jedną więzią. Uwielbiony Chrystus jest naszym bratem. Niebo jest uczczone w człowieczeństwie, a człowieczeństwo wzięte jest w objęcia nieskończonej Miłości” (ŻJ.14 popr.wg oryg.).

B. Pojednanie Boskości z ludzkością, w Jezusie Chrystusie

„...okrył Swoją Boskość szatą człowieczeństwa, a jednak przy tym nie rozstał się ze Swoją Boskością. Jako Bosko-ludzki Zbawiciel, stał się głową upadłej ludzkości, aby wziąć udział w jej doświadczeniach poczynawszy od dzieciństwa aż do wieku dojrzałego” (RH.15.06.1905; 5ABC.1128).

„Mimo, że Boska chwała Jezusa była przez pewien czas zasłonięta i przytłumiona wskutek przyjęcia człowieczeństwa, to jednak nie przestał być Bogiem, gdy stał się człowiekiem. Człowieczeństwo nie wyparło Boskości ani też Boskość nie zajęła miejsca człowieczeństwa. To właśnie jest ową tajemnicą pobożności. Te dwa wyrażenia »człowieczeństwo« i »Boskość« były w Jezusie ściśle i nierozdzielnie zespolone, a mimo to miały odrębną osobowość – indywidualność. Mimo, że Jezus unżył sam siebie, aby stać się człowiekiem, nadal pozostała w Nim Jego Boskość...

„Były jednak sytuacje, kiedy Jezus w ludzkim ciele ukazywał się jako Syn Boży. Wtedy Boskość przeblyskiwała przez człowieczeństwo i była postrzegana przez sztydzących kapłanów i przywódców. Czy wówczas uznali to? Niektórzy rozpoznali, że On jest Chrystusem lecz większość, chociaż

podczas tych szczególnych okazji bywała zmuszana uznać, że On jest Synem Bożym, odrzuciła przyjęcie Go. Ich ślepotą była odpowiednikiem ich zdecydowanego oporu przeciwko własnemu przekonaniu.

„Kiedy mieszkająca wewnątrz chwała Chrystusa zaczęła przez Niego jaśnieć, była zbyt silna, aby Jego czyste i doskonałe człowieczeństwo mogło ją całkowicie zakryć. Uczni i faryzeusze nie mówili o Nim z uznaniem, a w swej wrogości i nienawiści byli podrażnieni, gdy zabłysnął i uzewnętrznął się Jego Majestat. Prawda, która aczkolwiek była zakryta zasłoną uniżenia, to jednak przemawiała do każdego serca z jednoznaczną wyrazistością. To spowodowało, że Chrystus wypowiedział następujące słowa: »Wy wiecie, skąd jestem« (Jan 7,28). Ludzie i diabli byli zmuszeni przez tę promieniującą Jego wspaniałość wyznać: »Naprawdę to jest Syn Boży« (Mat.27,54). W ten sposób został objawiony Bóg; w ten sposób Chrystus został uwielbiony” (ST.10.05.1899; patrz 5ABC.1129).

„Wszystko to mogło zaistnieć, ponieważ Chrystus przyjął ludzką naturę, a równocześnie uczestnicząc w Boskiej, postawił Swój krzyż pomiędzy człowieczeństwem i Boskością, przez co przerzucił pomost nad przepaścią, która oddzielała grzesznika od Boga...” (dalej cytowane: Hebr.2,16–18; 4,15; 5,1–9; 1SM.261).

„Jezus nie rozerwał swojej szaty, lecz Jego dusza została rozdarta. Szata Jego ludzkiego ciała została rozerwana, kiedy wisiał na krzyżu, stawszy się nosicielem grzechów rodzaju ludzkiego. Przez Jego cierpienia i śmierć została otwarta nowa, żywa droga” (RH.12.06.1900; patrz 5ABC.1105).

„Jedynie Chrystus mógł dać gwarancję Bogu, gdyż On był równy Bogu. Jedynie On mógł być pośrednikiem pomiędzy Bogiem i człowiekiem, gdyż On posiadał Boskość i człowieczeństwo. W ten sposób Jezus mógł być poręczycielem obu stron dla wypełnienia ustanowionych warunków. Jako Syn Boży poręczył Bogu za nas, a jako odwieczne Słowo, jako Ten, który równy był Ojcu, zabezpieczył nam, którzy ufamy Jego obiecanemu Słowu – miłość Ojca. Pan Bóg zapewniając nas o swojej nieziennej Radzie Pokoju dał nam swego jednorodzonego Syna, który stał się jedno z ludzką rodziną i na zawsze zatrzymał ludzką naturę jako gwarancję, że Pan Bóg wypełnia swoje Słowo” (RH.3.04.1894).

„W Chrystusie zostały złączone Boskość i człowieczeństwo – Stwórca i stworzenie. Jestestwo Boga, którego Zakon został przestąpiony i jestestwo Adama przestępcy, spotkały się w Jezusie – Synu Bożym i Synu człowieczym” (MS.141,1901; patrz 7ABC.926).

Zamiar zjednoczenia ludzkości z Boskością w Jezusie Chrystusie

„Mimo swego nieskalanego grzechem charakteru, Chrystus uniżył się tak dalece, że połączył naszą ludzką, upadłą naturę ze swoją Boskością. Przez przyjęcie człowieczeństwa, wielce uhonorował ludzkość. Przez przyjęcie naszej ludzkiej natury, pokazał, czym może ona się stać, jeżeli przyjmujemy to wszystko, co zostało dla nas uczynione, i kiedy staniemy się uczestnikami Boskiej natury” (Special Instruction Relating to the Review and Herald Office, and the Work in Battle Creek, May 26.1896, p.13).

„Czy ktoś z nas ma być tak nierozumny jak Żydzi? Czy też mamy patrzeć na Chrystusa jako na doskonały przykład naszego udoskonalonego człowieczeństwa, które zjednoczyło w sobie właściwości Boskości z naszą ludzką naturą? Jednorodzony Syn Boży pokazał, jaką może stać się ludzka natura. W Swojej uświęconej ludzkiej naturze objawił, jakim powinien być człowiek. Przez Niego umożliwiono łasce sprawiedliwe postępowanie przy karaniu przestępców Zakonu, a sprawiedliwości umożliwiono przebaczenie, bez pomniejszenia jej godności i czystości. Na krzyżu objęły się łaska i prawda, a sprawiedliwość i pokój pocałowały się. Ach, co za cudowny środek został przedsięwzięty! Dlaczego nie cenimy sobie tego niebiańskiego Daru? Przez właściwe prowadzenie się w naszym osobistym życiu, świadczymy, jaką wartość mają dla nas te złote przywileje, które zostały nam podarowane” (ST.18.06.1896).

„Poprzez swoje człowieczeństwo Chrystus dotknął się ludzkości; natomiast dzięki swej Boskości znajdował oparcie w tronie Bożym. Jako Syn Człowieczy dał nam przykład posłuszeństwa. Jako Syn Boży daje nam moc do wytrwania w posłuszeństwie” (ŻJ.13; popr.wg.oryg.).

C. Pojednanie między Boskością, a niebiańskim wszechświatem

„Posłannictwem zamieszkującego wśród nas Jezusa, było objawienie ludziom i aniołom Boga. Był On Słowem Bożym – ucieleśnieniem myśli Bożej. W modlitwie za Swoich uczniów mówi: »Uczyniłem im znajome imię Twoje« – »miłosierne, wspaniałe i cierpiące, przepełnione dobrocią i prawdą« – aby »miłość, którą mnie umiłowałaś, w nich była, i Ja w nich« (Jan 17,26). Objawienie to było dane nie tylko dzieciom tej ziemi. Nasz mały świat stanowi podręcznik opisujący cały wszechświat. Wspaniałość Bożej łaski i tajemnice zbawczej miłości, są sprawą, w którą »pragną

wejrząc aniołowie» (1Piotr 1,12). Będzie to przedmiotem ich dociekań w nieskończoność» (ŻJ.9).

„Jednak plan zbawienia miał jeszcze szerszy i głębszy cel niż zbawienie człowieka. Chrystus nie tylko w tym celu przyszedł na ziemię, nie tylko po to, aby mieszkańcy tego małego świata traktowali Prawo Boże tak jak powinno być traktowane, ale by objawić charakter Boga przed całym wszechświatem. Na ten rezulta swej wielkiej ofiary – jej wpływ zarówno na mieszkańców innych światów, jak i na człowieka – oczekiwał Zbawiciel, gdy tuż przed swym ukrzyżowaniem powiedział: »Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony. A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę« (Jan 12,31–33). Śmierć Chrystusa na krzyżu dla zbawienia człowieka nie tylko sprawi, że niebo będzie dostępne dla człowieka, ale przed całym światem usprawiedliwi postępowanie Boga i Jego Syna wobec buntu szatana. Dowiedzie wieczności Prawa Bożego i objawi naturę oraz skutki grzechu» (PP.52–53 wyd.I lub 46 wyd.II lub 48 wyd.IV).

„Gdy już zdecydowano, że Lucyfer nie może dłużej pozostawać w niebie, Nieskończona Mądrość nawet wtedy jeszcze go nie zniszczyła. Ponieważ Bóg przyjmuje tylko służbę wypływającą z miłości, posłuszeństwo ze strony jego stworzeń musi opierać się na przekonaniu o Bożej sprawiedliwości i dobroci. Mieszkańcy nieba i innych światów, nie przygotowani do zrozumienia natury i skutków grzechu, nie mogliby dopatrzeć się sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego w zniszczeniu szatana. Gdyby został natychmiast zgładzony, służyliby Bogu raczej ze strachu niż z miłości. Wpływ zwodziciela nie zostałby całkowicie zniszczony i nie usunięto by w pełni ducha buntu. Zło musi dojrzeć. Dla dobra wszechświata, szatanowi pozwolono rozwinąć swe zasady, aby wszystkie stworzone istoty ujrzały jego zarzuty przeciwko rządóm Bożym we właściwym świetle, by już nikt nigdy nie kwestionował sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego oraz niezmienności Jego prawa» (WB.385–386 wyd.III lub 402 wyd.VII lub 344 wyd.VIII).

„W dziele pojednania objawił się charakter Boży (WB.387 wyd.III lub 403 wyd.VII lub 346 wyd.VIII).

„»Aby myśli z wielu serc objawione były« (Łuk.2,35). W świetle życia Zbawiciela, serca wszystkich, poczynając od Stwórcy aż do księcia ciemności ujawniły się. Szatan przedstawiał Boga jako egoistę i ciemnościelca, samodziernawcę, który nie dawał nic, który żądał hołdów od istot przez Niego stworzonych dla Jego własnej chwały. I oto zesłanie Chrystusa

ujawniło serce Ojca. Dało świadectwo temu, że myśli Boga względem nas są »myślami pokoju, a nie utrapienia« (Jer.29,11), że jakkolwiek nienawiść Boga do grzechu jest silna jak śmierć, Jego miłość do grzesznika silniejsza jest ponad śmierć. Postanawiając dać nam odkupienie, nie żałował dla nas, co miał najdroższego, co konieczne było dla dokonania tego dzieła. Nie ukrył żadnej prawdy niezbędnej do naszego zbawienia, nie zaniechał żadnego cudu miłosierdzia. Nie pominięty został żaden akt boskiej potęgi. Łaska następowała po łasce, dar po darze. Wszystkie skarby nieba otwary się dla szukających zbawienia. Wchodząc w posiadanie wszelkich skarbów i mając nieskończoną moc, oddał Bóg to wszystko w ręce Chrystusa i rzekł: Wszystko to jest dla człowieka. Użyj tych darów, aby przekonać człowieka, że nie ma na ziemi ani na niebie miłości ponad Moją. Znajdzie on swe największe szczęście w miłości ku Mnie.

„Na krzyżu Golgoty miłość i nienawiść stanęły twarzą w twarz, tu nastąpiło ukoronowanie tych uczuć. Chrystus żył tylko dla pokrzepienia i błogosławieństwa – szatan skazując Go na śmierć wykazał całą przewrotność i nienawiść do Boga. Stało się jasne, że prawdziwym celem jego buntu było pozbawienie Boga Jego tronu i zniszczenie każdego, kto okazywał miłość do Boga. W czasie życia i śmierci Chrystusa ujawniły się również myśli ludzkie” (ŻJ.33–34).

„Nieupadłe światy z wielkim zainteresowaniem śledziły moment, kiedy powstanie Jahwe i zmiecie z ziemi jej mieszkańców. Ale gdyby Bóg to uczynił, szatan zyskałby możliwość przeprowadzenia planu podporządkowania sobie istnień niebiańskich. Już wcześniej ogłosił, że zasady Boskich rządów czynią przebaczenie niemożliwym. Gdyby świat został zniszczony, twierdziłby, że jego oskarżenia były zgodne z prawdą. Był gotów złożyć winę na Boga i przenieść bunt na inne światy. Lecz zamiast zniszczyć świat, Bóg posłał swego Syna, aby zbawić świat. Pomimo zepsucia i zuchwalstwa, jakie panoszyło się w każdej dziedzinie, droga naprawy jednak istniała. W krytycznym momencie, kiedy szatan zdawał się już triumfować, Syn Boży przybył z poselstwem Bożej łaski. W każdym stuleciu i w każdej godzinie Bóg objawiał swą miłość do upadłego człowieka. Nie zważając na jego przewrotność okazywał mu miłosierdzie. Gdy przyszło wypełnienie czasu, Bóstwo zostało uwielbione wyłaniem na świat obfitości kojącej łaski, która aż do momentu wypełnienia planu zbawienia nie miała być ani uszczuplona, ani cofnięta” (ŻJ.24).

„Szatan spostrzegł, że został zdemaskowany. Jego postępowanie zostało ujawnione wobec nieupadłych aniołów i całego niebiańskiego wszech-

świata. Objawił się jako morderca, przelewający krew Syna Bożego. Tym postępkami pozbawił sam siebie wszelkiej sympatii u niebiańskich istot, a zakres jego działalności został ograniczony. Niezależnie od zajmowanych postaw, nie mógł już więcej oczekiwać na przybycie aniołów niebieskich, przed którymi mógłby oskarżać braci Chrystusa, jako gatunek tonący w mroku i skalany grzechem. Ostatnie ogniwo sympatii między szatanem, a światem niebios zostało zerwane” (ŻJ.605).

„Przed oczami Chrystusa stawały przypadki przeszłości i przyszłości. Widział Lucyfera, gdy po raz pierwszy został wygnany z nieba. Patrzył w przyszłość widząc swą własną mękę, zanim wobec wszechświata odsłonięta zostanie bez osłonek istota zwodziciela. Słyszał swój krzyk: „Wykonało się”, zwiastujący, że właśnie dokonano się odkupienie zbłąkanego rodu ludzkiego, zabezpieczenie po wieczne czasy nieba przed oskarżeniami, oszukaństwami i pretensjami, których inspiratorem był szatan” (ŻJ.384).

„Dzięki temu, iż Miłość złożyła z siebie ofiarę, mieszkańcy ziemi i nieba zostali związani ze swym Stwórcą więzami nierozzerwalnej unii” (ŻJ.14–15).

D. Pojednanie sprawiedliwości i łaski

„Ofiara, do jakiej nieskończona miłość skłoniła Ojca i Syna, by grzesznicy mogli być odkupieni, wykazuje przed całym wszechświatem – a mógł tego dokonać jedynie plan zbawienia – że sprawiedliwość i łaska są podstawą Prawa oraz rządów Bożych” (WB.389 wyd.III lub 405 wyd.VII, popr.wg oryg; patrz: ŻJ.606).

Kiedy człowiek grzeszy, zostaje złamany Zakon. Obie zasady – sprawiedliwość i łaska – domagają się wobec przestępcy przeciwstawnych rzeczy

„Na początku wielkiego konfliktu szatan oświadczył, że Zakonu Bożego nie da się przestrzegać, że sprawiedliwość nie da się pogodzić z łaską, a jeśli Zakon zostanie kiedykolwiek złamany, winowajca nie może znikąd oczekiwać przebaczenia. Dowodził on, że każdy grzech powinien być ukarany, a jeżeli Bóg zrezygnuje z wymierzenia kary, to nie jest on Bogiem Prawdy i sprawiedliwości. Szatan triumfował za każdym razem, kiedy człowiek łamał Zakon

Boży i przeciwstawiał się Jego woli. Dowodził, że niepodobieństwem jest stosowanie się do Zakonu, i że winy człowieka nie mogą mu być odpuszczane. Jako istota, strącona po swoim buncie z niebios, przekonywał, iż rodzaj ludzki na zawsze odseparował się od źródła Bożej łaski. Twierdził, że Bóg nie byłby sprawiedliwy, gdyby okazał łaskę grzesznikowi (ŻJ.605; popr.wg oryg.).

„Chrystus przyszedł, aby pokazać światu, jak doskonale może być człowieczeństwo, kiedy jest zjednoczone z Boskością. Przedstawił światu nową fazę ogromu wielkoduszności przez zademonstrowanie Swojej łaski, współczucia i miłości. Dał ludziom nowe zrozumienie Boga. Jako Głowa ludzkości udzielił człowiekowi pogładowej lekcji Boskich rządów, za pomocą której objawił sprawiedliwe pojednanie z łaską i sprawiedliwością. Pojednanie łaski ze sprawiedliwością, w żadnym wypadku nie oznacza kompromisu z grzechem ani też nie dopuszcza jakiegokolwiek uchybienia wymogom sprawiedliwości. Dlatego jednak, że każdemu boskiemu atrybutowi daje się należne miejsce, przy karaniu każdego grzesznego i niepokutującego grzesznika może być okazywane miłosierdzie, bez obawy, że jej łaskawy czy litościwy charakter zostanie zburzony lub osłabiony, natomiast sprawiedliwość może być stosowana wobec żałującego przestępcy jako przebaczenie, bez naruszania jej prawości” (1SM.260–261).

„Jego [Chrystusa] celem było pogodzenie prawa sprawiedliwości z miłosierdziem i to tak, aby każde z nich zachowało swą odrębność i godność a jednak było w jedności. Jego miłosierdzie nie jest słabością, ale ogromną siłą do ukrania grzechu, ponieważ jest on grzechem; jednak jest też ogromną siłą miłości, pociągającą ludzkość do siebie. Przez Chrystusa sprawiedliwość może przebaczać, bez poniesienia przy tym najmniejszego uszczerbku ze swej wzniosłej świętości.

„Sprawiedliwość i łaska były rozłączone i przeciwne sobie – rozdzielone ogromną przepaścią. Pan, nasz Zbawiciel, ubrał swoją Boskość w człowieczeństwo i dla dobra ludzkości wykreował charakter bez zmyy i plamy. Swój krzyż postawił pomiędzy niebem i ziemią, uczyniwszy go obiektem przyciągania, działającym w dwóch kierunkach, i przeniósł pomost nad przepaścią jaka zaistniała pomiędzy sprawiedliwością i miłosierdziem. Sędzia (Sprawiedliwość) zstąpił ze swego wzniesłego tronu i wraz ze wszystkimi zastępami niebios i zbliżył się do krzyża. Tam zobaczył Jedynego – równego Bogu, jak poniósł karę za wszystkie niegodziwości i grzechy. SĘDZIA (SPRAWIEDLIWOŚĆ) całkowicie usatysfakcjonowany, z uszanowaniem skłonił się pod krzyżem, mówiąc: »Wystarczy!«, (Ms.94.1899; 7ABC.935–936).

„Tęcza, łącząca niebo z ziemią łukiem barwnego światła, jest jak »przymierze wieczne między Bogiem i między wszelką duszą żyjącą w każdym ciełe« (1Moj.9,16). Tworząc aureolę wokół tronu Bożego, jest dla dzieci Bożych dowodem Jego przymierza pokoju.

„Tak, jak tęcza na obłoku jest rezultatem połączenia promieni słonecznych z kroplami deszczu, tak też łuk nad tronem Bożym przedstawia połączenie Jego łaski z Jego sprawiedliwością. Do grzesznej, lecz pokutującej duszy, Bóg mówi: »Żyj«, bo »otrzymałem zań okup« (Job 33,24)” (E.115 lub W.81; popr.wg oryg.).

„W świątyni niebiańskiej – w miejscu, w którym przebywa Bóg, znajduje się Jego tron, ustanowiony na sprawiedliwości i sądzie. Jest też tam w miejscu Najświętszym Jego Zakon – Wielkie Prawo, według którego sądeni będą wszyscy ludzie. Arka Przymierza, zawierająca tablice z wypisanymi na nich Prawem, jest nakryta ubłagalnią, przed którą Chrystus ofiarowuje za grzesznika swoją krew. W ten sposób zobrazowany jest związek sprawiedliwości z łaską w planie zbawienia ludzi. Tego rodzaju związek mogła ustanowić i zrealizować jedynie Nieskończona Mądrość i Moc. Jest to związek, który napawa całe niebo zdumieniem i uwielbieniem. Cherubowie spoglądający na ubłagalnię w ziemskiej świątyni, symbolizowali zainteresowanie zastępów nieba, z jakim śledzą ono dzieło zbawienia. Jest to tajemnica łaski – że Bóg jest sprawiedliwy, a jednocześnie może usprawiedliwić pokutującego grzesznika i odnowić społeczność z upadłym rodzajem ludzkim, że Chrystus tak się uniżył, iż wydobył z dna grzechu niezliczone rzesze ludzi i odział ich w białą szatę swojej sprawiedliwości, aby mogli połączyć się z zastępami aniołów, którzy nigdy nie zgrzeszyli i by mogli wiecznie przebywać w obecności Boga” (WB.319–320 wyd.III lub 336 wyd.VII lub 285 wyd.VIII; popr.wg.orig.).

„Następnym niebezpieczeństwem, związanym z dwoma poprzednimi, jest niedocenianie sprawiedliwości Bożej. Dzisiejsi kaznodzieje mają tendencje do oddzielania Bożej sprawiedliwości od Jego dobroci. Traktują tę dobroć nie jako zasadę, lecz przejaw uczucia. Współczesna teologia dzieli to, co Bóg zespolił. Czy Zakon Boży jest dobrem czy złem? Jest dobrem. Wobec tego sprawiedliwość też jest dobrem, gdyż jest pragnieniem wypełniania przepisów Prawa. Z powodu niedoceniania sprawiedliwości Boga, Jego przykazań oraz zła i zasięgu nieposłuszeństwa człowieka, ludzie łatwo wpadają w nawyk niedoceniania łaski, która umożliwiła złożenie ofiary za grzech” (WB.360 wyd.III lub 376 wyd.VII lub 321 wyd.VIII).

*Powyżej zacytowane wypowiedzi pokazują, że
Ojciec i Syn Człowieczy,
Boskość i człowieczeństwo
Boskość i cały wszechświat,
sprawiedliwość i łaska,
jedno z drugim są przez krzyż na wieki i nierozłącznie powiązane,
aby zbawić i uratować taką marną istotę jak ja i ty.*

14

Daniel 10

Prawdziwe nawrócenie – Daniel 10,8.

„Kto prawdziwie pokutował i jest odrodzonym człowiekiem, ten nienawidzi grzechu oraz martwi go wszelkiego rodzaju samolubstwo i obojętność ludzi wobec Boga. Nie pozwala na to i nienawidzi tego, aby własne »ja« dominowało podczas wykonywania swoich obowiązków. »Nienawidzę siebie« jest domeną tych wszystkich, którzy wciąż boją się Boga, oraz są wyraźnie świadomi czystości i świętości Jezusa Chrystusa. Jednak ci, którzy są powierzchownymi chrześcijanami, lekceważą bliźnich i stale dążą do wywyższania własnego »ja«. Im lepiej poznajemy charakter Chrystusa, tym pokorniejsze będziemy mieć mniemanie o sobie. Tak, jak Job, Izajasz, Daniel, Dawid i Paweł stwierdzimy, że nasza duma obróciła się w marność. Ci, których reprezentują głupie panny, nie będą mieli poczucia swojej własnej marności, oni bowiem nie posiadają oliwy w swoich lampach” (ST.13.08.1894).

Daniel 11

**Świat jest podburzany duchem wojny.
Proroctwo z Daniela 11 rozdziału prawie się wypełnia.
Wkrótce będzie miał miejsce ucisk, o którym mówią
te proroctwa (9T.14 lub 3SK.225–226 wyd.II)**

„Nie mamy już czasu do stracenia. Czas ucisku jest tuż przed nami... Wiele zdarzeń w historii, które miały miejsce w trakcie wypełniania się tego proroctwa, powtórzą się. W 30 wierszu jest mowa o pewnej mocy, która »wróci się i wyleje swój gniew na święte przymierze; i tak postąpi; i znowu zwróci uwagę na tych, którzy porzucili święte przymierze. A wojska wysłane przez niego wystąpią i zbezczeszczą świątynię i twierdzę, zniosą stałą codzienną [ofiarę] i postawią obrzydliwość spustoszenia. A tych, którzy bezbożnie będą postępować wbrew przymierz, zwiedzie pochlebstwami do odstępstwa, lecz lud tych, którzy znają swojego Boga, umocni się i będą działać. A roztropni wśród ludu doprowadzą wielu do właściwego poznania; lecz przez pewien czas padać będą od miecza i ognia, od uprowadzenia i rabunku. A gdy będą padać, doznają małej pomocy; i wielu przyłączy się do nich obłudnie. Nawet niektórzy z roztropnych upadną, aby wśród nich nastąpiło wyplawienie, oczyszczenie i wybielenie aż do czasu ostatecznego, gdyż to jeszcze potrwa pewien czas. A król zrobi, jak będzie chciał; będzie się wynosił i wywyższał ponad wszelkie bóstwo; i przeciwko Bogu bogów dziwne rzeczy będzie wygadywał, i będzie miał powodzenie, aż dopełni się miara gniewu, bo to, co jest postanowione, wypełni się« (Dan.11,30–36).

Czytaj i zrozum

„Będą miały miejsce sceny podobne do tych, które są opisane w w/w słowach. Widzimy dowody tego, że szatan szybko zdobywa kontrolę nad umysłami ludzi, którzy nie boją się Boga. Wszyscy powinni czytać i zrozumieć prorocstwa tej księgi, gdyż akurat wstępujemy w czas ucisku, o którym jest mowa w poniższych słowach:

„»W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest Orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne. Ale ty Danielu zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego! Wielu będzie to badać i wzrośnie poznanie« (Dan.12,1–4). Duch Boży odchodzi już od ziemi. Teraz nie ma czasu, aby ludzie wywyższali siebie” (List 103,1904; RH.8.07.1976.s.9).

16

Daniel 12

A. Czas ucisku

„»W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest Orędownikiem synów twójgo ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota« (Dan.12,1).

„Kiedy głoszenie poselstwa trzeciego anioła dobiegnie końca, skończy się też łaska dla grzesznych i niepokutujących mieszkańców ziemi. Lud Boży zakończył swe dzieło, otrzymał »późny deszcz« – ochłodę od oblicza Pana i przygotowany jest na czekający go czas doświadczeń. Aniołowie są bardzo zajęci. Jeden z nich, który powrócił z ziemi, ogłasza, że wykonał swe zadanie. Świat został poddany ostatecznej próbie i wszyscy, którzy byli wierni Bożemu prawu, otrzymali pieczęć Boga żywego. W tym czasie Jezus zakończy dzieło pośrednictwa w niebiańskiej świątyni. Podniesie swe ręce i powie donośnym głosem: »Dokonało się«; zastępy aniołów złożą swe korony, gdy Chrystus uroczyście stwierdzi: »Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca« (Obj.22,11). Los każdego będzie już rozstrzygnięty; Chrystus pojednał z Bogiem swój lud i zgładził jego grzechy. Dopełniona jest liczba Jego wiernych; »Królestwo, moc i siła pod całym niebem« mają być wkrótce przekazane dziedzicom zbawienia, a Jezus ma rozpocząć panowanie jako Król królów i Pan panów.

„Gdy Zbawiciel opuści świątynię, ciemność okryje mieszkańców ziemi. W tym strasznym czasie sprawiedliwi będą musieli żyć przed obliczem Boga bez pośrednika. Moc, która dotychczas powstrzymywała niezbożnych, przestanie działać i szatan opanuje wszystkich niepokutujących.

Skończy się cierpliwość Boga. Świat grzechu odrzucił Jego łaskę, wzgardził Jego miłością i podeptał Boże prawo. Bezbożni przekroczyli granicę łaski; Duch Święty, któremu stale się sprzeciwiali, opuścił ich. Nie chronieni łaską Boga, nie mogą obronić się przed wrogiem. Szatan zgotuje mieszkańcom ziemi czas wielkiego ucisku. Gdy aniołowie Boży nie będą już powstrzymywali okrutnych zapędów ludzkich namiętności, pusczone zostaną cugle wszelkich mocy zła. Cały świat pograży się w zniszczeniu straszniejszym od tego, jakie kiedyś nawiedziło Jerozolimę” (WB.475–476 wyd.III lub 497 wyd.VII lub 425–426 wyd.VIII).

„Nastaną wówczas dla ludu Bożego czasy utrapienia i boleści, które określone są przez proroka Jeremiasza jako czas utrapienia Jakuba: »Tak mówi Pan: Słyszeliśmy głos trwogi, strachu i niepokoju... oblicze wszystkich zbladło... Biada! Gdyż wielki to ów dzień, żaden do niego niepodobny. Jest to czas utrapienia dla Jakuba, jednak będzie z niego wybawiony« (Jer.30,5–7)”; (WB.477 wyd.III lub 499 wyd.VII lub 427 wyd.VIII).

Objawienie 22,11, a Daniel 12,1.

„Gdy Chrystus zakończy swe dzieło pośredniczenia na rzecz człowieka, wówczas ów czas ucisku rozpocznie się. Wtedy los każdej duszy będzie rozstrzygnięty i nie będzie już pojednawczej krwi, która oczyszcza z grzechu. Gdy Jezus opuści swe miejsce, gdzie jako Pośrednik wstawiał się za człowiekiem przed Bogiem, wypowiedziane zostanie uroczyste oświadczenie: »Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, nie nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty niech nadal się uświęca« (Obj.22,11). Wtedy powstrzymujące działanie Ducha Bożego zostanie wycofane z ziemi. Tak, jak Jakubowi groziła śmierć ze strony jego rozgniewanego brata, tak lud Boży znajdzie się w niebezpieczeństwie, ponieważ bezbożni ludzie będą chcieli go zniszczyć. Tak, jak patriarcha zmagał się przez całą noc, aby się uwolnić z ręki Ezawa, tak sprawiedliwi będą wołać do Boga dniem i nocą, aby ich wybawił od otaczających ich wrogów.

„Szatan oskarżył Jakuba przed aniołami Bożymi, uzurpując sobie prawo zniszczenia go za jego grzech. Do tego podburzył Ezawa, by wyruszył przeciwko niemu, a podczas długiej nocy zmagania patriarchy szatan starał się wzmocnić w nim poczucie winy, aby go zniechęcić i złamać jego zaufanie do Boga. Kiedy Jakub w rozpaczycy uchwycił się Anioła i błagał

Go ze łzami [o miłosierdzie], niebiański Posłaniec, aby wypróbować jego wiarę, również przypominał mu jego grzech i starał się uwolnić od niego. Jednak Jakub nie dał się odprawić. Poznał, że Bóg jest miłosierny i zdał się całkowicie na Jego miłosierdzie. Wskazał na swoją skruchę za swój grzech i błagał o wybawienie. Gdy patrzył wstecz na swoje życie, nieomal ogarnęła go rozpacz, ale trzymał się Anioła i płacząc z żarliwym, zbolałym głosem powtarzał swą prośbę tak długo, aż zwyciężył.

„Tak będzie doświadczany lud Boży w jego ostatnim boju z mocami zła. Bóg podda próbie ich wiarę, ich wytrwałość i ufność w Swoją moc wyzwolenia ich. Szatan zaś będzie usiłował przestraszyć ich myślą, że ich przypadek jest beznadziejny, że ich grzechy są zbyt wielkie, by mogły zostać przebaczone. Będą głęboko odczuwać swoje wady i gdy będą przeglądając swoje życie, ich nadzieje osłabną. Lecz przypominając sobie o ogromie Bożego miłosierdzia i o swej szczerzej skruszce, będą wznosić błagania o spełnienie obietnicy danej przez Chrystusa bezradnym, skruszonym grzesznikom. Ich wiara nie załamie się, chociaż ich modlitwy nie zostaną natychmiast wysłuchane. Uchwycą się mocy Bożej tak, jak swego czasu Jakub uchwycił się Anioła, a okrzykiem ich duszy będzie: »Nie puszczę Cię, dopóki mi nie pobłogosławisz.«

„Gdyby Jakub wcześniej nie żałował za grzech, jakiego się dopuścił wyłudając podstępem pierworództwo, Bóg nie mógłby wysłuchać jego modlitw i łaskawie zachować jego życia. Tak samo i w czasie ucisku, jeśli lud Boży uświadomiłby sobie, że ma jakieś nie wyznane grzechy w czasie, gdy będzie torturowany strachem i udręką, zostałby pokonany. Rozpacz odebrałaby im wiarę i nie mieliby dość śmiałości, by błagać Boga o wybawienie. Jednak chociaż będą mieli głębokie poczucie tego, że są niegodni, nie będą mieć żadnych skrytych grzechów do wyznania. Ich grzechy zmyła pojednawcza krew Chrystusa i oni nie mogą ich sobie przypomnieć.

„Szatan wie wielu do tego, by wierzyli, że Bog przymyka oczy na ich niewierność w drobniejszych sprawach życia. Pan pokazuje jednak w swym postępowaniu z Jakubem, że pod żadnym pozorem nie może sankcjonować ani tolerować zła. Wszyscy, którzy usiłują usprawiedliwić lub ukrywać swe grzechy i pozwalają by pozostały one w księgach niebieskich jako niewyznane i nie przebaczone, zostaną pokonani przez szatana. Czym wyższe jest ich stanowisko i czym zacniejsza pozycja, którą zajmują, tym haniebniejsze jest ich postępowanie w oczach Bożych i tym większy triumf tego wielkiego przeciwnika” (PP.184–185 wyd.I lub 147–148 wyd. II lub 147–148 wyd.IV; popr.i uzupełniono wg.oryg.).

Daniel 12,2-3 – częściowe zmartwychwstanie i uczczenie świętych przed przyjściem Jezusa Chrystusa

„Była północ, kiedy Pan Bóg postanowił wyswobodzić Swój lud. Gdy bezbożni otoczywszy go, drwili z niego, zajaśniało nagle w pełnym blasku słońce, a księżyc zatrzymał się. Z osłupieniem patrzyli bezbożni na tę scenę, podczas gdy święci z uroczystą radością obserwowali na znaki swojego wyzwolenia. Znaki i cuda następowały szybko jedno po drugim. Wydawało się, że wszystko wyszło z naturalnego porządku rzeczy. Potoki przestały płynąć; ciemne, ciężkie chmury pojawiły się na niebie, zderzając się jedna z drugą. Było tam jednak jedno miejsce wciąż jaśniejące chwałą, skąd dochodził głos Boży, podobny do szumu wielu wód, wstrząsający niebem i ziemią. Nastąpiło okropne trzęsienie ziemi. Otwarły się groby i ci, którzy zmarli w wierze w czasie poselstwa trzeciego anioła, a święcili Sabat, opuszczali swe piaszczyste łoża, by usłyszeć przymierze pokoju [hear the covenant of peace], które Bóg będzie zawierał z tymi, którzy zachowali Zakon Boży.

„Niebo było wzburzone, otwierało się i zamykało. Góry drżały, jak trzcina na wietrze i miały na wszystkie strony skały. Morze zagotowało się jak [woda] w garnku, wyrzucając kamienie na ląd. Gdy Bóg zapowiedział dzień i godzinę przyjścia Jezusa i ogłosił swojemu ludowi wieczne przymierze, wymówił jedno zdanie, potem zatrzymał się, a słowa Jego rozchodziły się po całej ziemi. Izrael Boży stał z oczyma utkwionymi w górę, przysłuchując się słowom, wychodzącym z ust Jahwe, które rozchodziły się po ziemi, jak odgłos grzmotu. Zapanowała niezwykle uroczysta chwila. Przy końcu każdego zdania święci wykrzykiwali: »Chwała! Alleluja!« Oblicza ich błyszczały chwałą Bożą, jak oblicze Mojżesza, kiedy schodził z góry Synaj. Dlatego też bezbożni nie mogli na nich patrzeć. Gdy wypowiedziane zostało wieczne błogosławieństwo nad tymi, którzy czcili Boga, zachowując Sabat, zabrzmiał głośny okrzyk zwycięstwa nad bestią i jej obrazem” (DW.247–248; popr.wg oryg.).

Daniel 12,3 – Na głos Boży święci zostaną uwolnieni i będą jaśnieć jak blask nieba

„Podczas rozpoczęcia świętego Sabatu, w dniu 5 stycznia 1849r. gdy modliliśmy się z rodziną br. Beldens w Rocky Hill Conn., zstąpił na nas Duch Święty. Zostałam przeniesiona w widzeniu do Najświętszego i tam

zobaczyłam Jezusa, jeszcze jako Pośrednika ludu izraelskiego. U spodu Jego szaty były dzwonki i granatowe jabłka. Następnie widziałam, że Jezus nie chciał opuścić Najświętszego, dopóki nie rozstrzygnie każdego przypadku, dla zbawienia lub zniszczenia, i że gniew Boży nie będzie mógł przyjść wcześniej, dopóki Jezus nie zakończy Swego dzieła w Najświętszym, nie złoży szat kapłańskich i nie odzieje się w szaty pomsty. Następnie Jezus ustąpi z zajmowanego stanowiska między Ojcem i człowiekiem, i Bóg już dłużej nie będzie zwlekać, ale wyleje swój szczery gniew na tych, którzy porzucili Jego Prawdę. Widziałam, że złość narodów, gniew Boży i czas sąđenja umarłych, są różnymi wydarzeniami, następującymi jedno po drugim, a także, iż Michał Archanioł nie był jeszcze gotów i że czas ucisku jakiego dotychczas nie było, jeszcze się nie rozpoczął. Teraz narody są rozgniewane, lecz gdy nasz Arcykapłan w Najświętszym zakończy swe dzieło, przyrodzie się w szaty zemsty, wtedy zostanie wylanych ostatnich siedem plag.

„Widziałam czterech aniołów trzymających cztery wiatry i dopóki Jezus nie zakończy swego dzieła w świątyni, dopóty nie będzie wylanych siedem ostatnich plag. Plagi te rozwścieczą bezbożnych przeciwko sprawiedliwym, gdyż oni myślą, że to my zesłaliśmy na nich sądy Boże i jeśli nas wytracą, plagi te ustaną. Wyszedł rozkaz pobicia świętych wskutek czego święci dzień i noc wołali o wyswobodzenie. Był to czas trwogi Jakuba. Wszyscy święci wołali w duchowym udręczeniu i zostali uratowani przez głos Boży. 144000 triumfowały. Ich oblicza jaśniały chwałą Bożą. Następnie pokazano mi tłum wyjących z rozpacz. Na sukniach tego tłumy napisane było dużymi literami: »Jesteś zważony na wadze i znaleziony lekki.« Zapytałam, co to za jedni? Anioł odpowiedział: »To są ci, którzy niegdyś święcili Sabat, a potem porzucili go.« Słyszałam, jak donośnie krzyczeli: »Wierzyliśmy w Twoje przyjście i gorliwie nauczaliśmy o nim.« Podczas gdy mówili, wzrok ich został skierowany na ich szaty i wtedy zobaczyli napisy a następnie zaczęli głośno narzekać. Widziałam, że czerpali z czystej wody, ale pozostałość zbrudzili swymi nogami – podeptali Sabat – i dlatego zostali zważeni na wadze i znalezieni lekkimi” (DW.23–24; popr.wg oryg.).

Daniel 12,1-3
- Czas ucisku
- Wyswobodzenie świętych
- Uczczenie wiernych, którzy wierzyli
w trzecie poselstwo
anielskie i mieli udział
w częściowym zmartwychwstaniu.

„Kiedy ochrona ludzkich praw zostanie odjęta od tych, którzy zachowują Boskie przykazania, w tym samym czasie, w różnych krajach, powstanie ruch, aby ich zniszczyć. Gdy zbliży się czas wykonania wyroku, sprzysięgną się ludzie, aby zgładzić tę znienawidzoną sektę. Postanowią w ciągu jednej nocy zadać decydujący cios, który na zawsze uciszy głos napominania, niezgodny z powszechnie panującymi poglądami.

„Dzieci Boże – niektóre w więzieniach, a inne w jaskiniach gór lub lasach, wciąż prosić będą Boga o ochronę, podczas gdy wokół uzbrojeni ludzie, pobudzani będą przez zastępy złych aniołów, aby wykonać na nich wyrok śmierci. W tej godzinie największego niebezpieczeństwa Bóg Izraela pośpieszy na ratunek swym wybranym. Bóg powiedział: »Wtedy zaśpiewacie pieśń jak w noc uroczystego święta i będziecie się radować z serca jak pielgrzym, który idzie na górę Pana, do opoki Izraela. I odezwie się Pan swoim potężnym głosem i ukaże ciosy swojego ramienia w zapalczącości gniewu i w płomieniu pożerającego ognia, wśród burzy i ulewy, i ciężkiego gradu« (Izaj.30,29–30).

„Z okrzykami triumfu, bluźnierstw i szyderstwa tłumy niepobożnych zamierzają rzucić się na swoje ofiary, gdy oto nagle wielka ciemność, gorsza od najciemniejszej nocy, ogarnie całą ziemię. Po chwili tęcza jaśniejąca wspaniałością tronu Bożego przecina niebo i zdaje się ogarniać każdą modlącą się grupę. Rozwścieczeni ludzie zatrzymują się nagle, ich bluźniercze okrzyki zamierają, a oni zapominają o celu swego morderczego gniewu. Miotani strasznymi obawami wpatrują się w symbol przymierza Bożego i pragną ukryć się przed jego przemożnym blaskiem...

„Groby otwierają się «a wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi [budzą] się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie« (Dan.12,2). Wszyscy, którzy umarli wierząc w poselstwo trzeciego anioła, wychodzą z grobów przemienieni, aby usłyszeć Boże przymierze pokoju z tymi, którzy przestrzegają Jego prawa. Również ci, »którzy Go przebili«

(Obj.1,7), którzy drwili i wyśmiewali się z Chrystusa, gdy umierał na krzyżu, a także najgorsi przeciwnicy Prawdy Bożej i ludu Bożego będą wzbudzeni, aby ujrzeć Go w Jego wspaniałości i przekonać się o chwale, jaką otrzymają wierni i posłuszni Bogu” (WB.491–492 wyd.III lub 513–514 wyd.VII lub 439–440; popr.wg.oryg.).

B. Daniel 12,10 – „Wypławienie” świętych w czasie końca jako przygotowanie na nadchodzące przyjście Chrystusa

„Nieustannie odłączały się osoby z tłumów otoczonych ciemnością i przystępowały do wolnej gromady, znajdującej się, jak się wydawało, na szerokiej przestrzeni położonej nad ziemią. Ich wzrok był skierowany w górę, a chwała Boża spoczywała na ich twarzach i z radością chwalili Boga. Byli ściśle złączeni z sobą i zdawało się, że otoczeni są niebiańskim światłem. Wokół tej gromady znajdowali się ci, którzy byli pod wpływem światła, ale bezpośrednio nie byli złączeni z tą gromadą. Wszyscy, którzy miłowali wylane na nich światło, z wielkim napięciem patrzyli w górę, a Jezus z upodobaniem spoglądał na nich. Z upragnieniem oczekiwano Jego przyjścia i pojawienia się. Ani jednego tęsknego spojrzenia nie poświęcano ziemi. Lecz oto ponownie przeszła nad wyczekującymi chmura i ujrzałam ich zmęczone, ku ziemi spuszczone oczy. Zaczęłam badać przyczynę tej zmiany. Towarzyszący mi anioł powiedział: Znów zostali zawiedzeni w swych oczekiwaniach. Jezus nie może przyjść jeszcze na ziemię. Muszą przejść dla Niego jeszcze większe próby. Muszą porzucić błędy i tradycje przyjęte od ludzi, i całkowicie zwrócić się do Boga i Jego Słowa. Muszą zostać oczyszczeni, wybieleni i doświadczeni. Ci, którzy wytrwają w tym ciężkim doświadczeniu, dostąpią wiecznego zwycięstwa” (DW.208–209; popr. wg oryg.).

Poselstwo do Laodycji z Obj.3,14–21; wybielenie kościoła i późny deszcz nie mogą być oddzielane jedno od drugiego

„Spytałam o znaczenie tego przesiewu, który oglądałam i pokazano mi, że spowodowało go bezpośrednie obwieszczenie świadectwa wydanego przez Wiernego Świadka do Laodycei. To świadectwo znajdzie odbicie w sercu tego, kto je przyjmie, i to doprowadzi go do podniesienia standardu [duchowego życia] i do zdecydowanego opowiedzenia się po stronie Prawdy. Niektórzy nie zniosą tego bezpośredniego świadectwa, i dlatego

przeciwstawią się mu. I właśnie to przeciwstawienie się, spowoduje przesiew wśród ludu Bożego.

„Świadectwo Wiernego Świadka nie spotkało się z uznaniem nawet w połowie. Uroczyście świadectwo, od którego zależy los zboru, zostało przez wielu zlekceważone, jeśli nie wręcz wzgardzone. Świadectwo to musi wywołać głęboką skruchę. Wszyscy, którzy je szczerze przyjmą, będą mu posłuszni i zostaną oczyszczeni.

„Anioł powiedział: »Słuchaj uważnie!« Wkrótce usłyszałam głos, który brzmiał jak zespół wielu instrumentów muzycznych, a wszystkie współbrzmiały doskonałą harmonią, wydając pieśń pełną i dźwięczną. Przewyższała wszystko, co kiedykolwiek dane mi było słyszeć. Wydawała się pełna miłosierdzia, współczucia i majestatu, pełna świętej radości. Przejęła drżeniem całą moją istotę. Anioł powiedział: »Obejrzyj się!« Uwagę moją skierował w stronę tej grupy, którą widziałam wcześniej, w trakcie wielkiego przesiewania. Pokazano mi tych, których widziałam przedtem płaczących i modlących się w śmiertelnej udręce ducha. Liczbę aniołów stróżów wokół nich podwojono i grupa ta została uzbrojona od stóp do głów. Poruszała się w doskonałym szyku, mocno i pewnie, niczym oddział żołnierzy. Na obliczach tych istot widać było ślady przebytego, ciężkiego boju, z którego wyszli zwycięsko. I choć ich twarze nosiły jeszcze oznaki wewnętrznej udręki, teraz jaśniały światłem i blaskiem niebios. Osiągnęli zwycięstwo i ono wywołało w nich najgłębszą wdzięczność i świętą radość.

„Liczba uczestników tej grupy zmniejszyła się. Niektórzy zostali przesiani i pozostali w tyle. Beztroscy i obojętni, którzy nie przyłączyli się do tych, co cenili zwycięstwo i zbawienie i którzy niedostatecznie wytrwale i z udręką o nie błagali, nie osiągnęli zwycięstwa i pozostawiono ich w ciemności. Ich miejsca jednak natychmiast zajmowali inni, którzy uchwyciwszy się Prawdy wstępowali w opuszczone szeregi. Aniołowie zła wciąż jeszcze nacierali na nich, ale nie mieli już nad nimi żadnej władzy.

„Słyszałam, jak odziani w zbroję [Bożą] głosili Prawdę z wielką mocą. Dało to wspaniałe rezultaty. Widziałam i takich, którzy byli skrępowani rozmaitymi więzami; niektóre żony – przez swoich mężów, dzieci – przez rodziców. Szczere dusze, które powstrzymywano, lub którym zabraniało słuchania Prawdy, chciwie ją teraz przyjmowały. Wszelki lęk przed krewnymi ustąpił. Jedynie Prawda była dla nich wywyższona, umiłowana i cenniejsza nad życie. Tak długo jej pragnęli, tak długo byli jej głodni. Spytałam, co spowodowało tę wielką przemianę? Anioł odpowiedział: »Jest to późny deszcz, ochłoda od Oblicza Pańskiego, głośny zew trzeciego anioła«, (1SK.43–45 wyd.II lub 48–50 wyd.I).

Daniel 12,10 i Daniel 8,14

„Przyjście to przepowiada także prorok Malachiasz: »Potem nagle przyjdzie do swej świątyni Pan, którego oczekujecie, to jest anioł przymierza, którego pragniecie. Zaiste, on przyjdzie – mówi Pan Zastępów« (Mal.3,1). Przyjście Pana do Swej świątyni było dla Jego ludu czymś nagłym i nieoczekiwanym. Nie szukano go właśnie tam; czekano aż przyjdzie na ziemię »w ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni Ewangelii« (2Tes.1,8).

„Ludzie nie byli jeszcze gotowi na spotkanie Pana. Wciąż pozostało do wykonania dzieło przygotowania. Musiało dotrzeć do nich światło, które skierowałoby ich uwagę na świątynię Boga w niebie, a kiedy już zrozumieją służbę sprawowaną tam przez ich Najwyższego Kapłana, zostaną im wskazane nowe obowiązki. Kościół miał otrzymać jeszcze jedno ostrzeżenie i pouczenie.

„Prorok powiedział: »Lecz kto będzie mógł znieść dzień jego przyjścia, i kto się ostoi, gdy się ukaże? Gdyż jest on jak ogień odlewacza, jak ług foluszników. Usiądzie, aby wytapiać i oczyścić srebro. Potem będą mogli składać Panu ofiary w sprawiedliwości« (Mal.3,2–3). Ci, którzy będą żyć na ziemi, kiedy zakończy się już wstawiennictwo Chrystusa w niebiańskiej świątyni, będą musieli stanąć przed obliczem świętego Boga bez pośrednika. Ich szaty muszą być wtedy nieskazitelne, a charakter oczyszczony od grzechu przez pokropienie świętą krwią. Dzięki łasce Bożej i swoim własnym usilnym staraniom muszą być zwycięzcami w walce ze złem. Podczas, gdy w niebie odbywa się sąd śledczy, a grzechy pokutujących są wymazywane z ksiąg niebios, na ziemi musi nastąpić oczyszczenie i usunięcie grzechu spośród ludu Bożego. Dzieło to przedstawione jest w poselstwach z 14 rozdziału księgi Objawienia.

„Po wykonaniu tego zadania naśladowcy Chrystusa będą gotowi na Jego przybycie. »I miła będzie Panu ofiara Judy i Jeruzalemu, jak za dni dawnych, jak w latach minionych« (Mal.3,4). Wtedy kościół, którego Pan po swoim przyjściu ma przyjąć do siebie, będzie kościołem pełnym »chwały, bez zmyślenia lub skazy lub czegoś w tym rodzaju« (Efez 5,27). Wtedy Jego oblubienica »zajaśnieje jak zorza poranna, piękna jak księżyc, promienna jak słońce, groźna jak hufce waleczne« (Pieśń Sal.6,10); (WB.328–329 wyd. III lub 344–345 wyd.VII lub 292 wyd.VIII).

„Wyplawieni” są postuszni

„Pan Bóg wymaga od swego ludu gorliwości stosownej do ich poznania. Pragnie, aby lud był wykonawcą Słowa. Zewnętrzne zachowanie świadczy o tym, co się dzieje w sercu. Prawda przyjęta do serca, przekształca umysł, serce i charakter. Pan objawił Danielowi stan mieszkańców ziemi w ostatnich dniach. Powiedział: »Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wyplawionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie.«

„To jest temat, którego zrozumienie wymaga wysiłku i uruchomienia wszystkich duchowych i fizycznych zdolności. U członków kościoła musi zostać dokonane wielkie dzieło odłączenia ich od ich bożków. Członkowie kościoła otrzymali wielkie błogosławieństwa; dla ich zrozumienia zostały otwarte wielkie i żywe wyrocznie Słowa Bożego; nie zostali pozostawieni w ciemności i błędzie tak, jak ci, którzy czynią zło. Teraz Pan Bóg wzywa tych, którzy twierdzą, że wierzą Prawdzie, aby ukazali światu moc Prawdy zmieniającej serce i charakter, i objawili światu, że należą do tych, którzy będą oczyszczeni, wybieleni i wypróbowani” (RH.7.03.1899).

Daniel 8,14 i Daniel 12,10 mówią o tej samej Prawdzie i uczą, że oczyszczenie niebiańskiej świątyni przebiega równoległe do oczyszczenia świątyni duszy

„Wszyscy, którzy mają udział w Boskiej naturze, poznają, że Duch Święty pracuje nad nimi w ten sposób, iż prawdy Pisma Świętego – gdzie je umieścił Chrystus – przenosi na dusze. Jednak przy tym stoimy w obliczu poważnego niebezpieczeństwa: mocnego zatrzymania tych prawd w przedsionku świątyni duszy, a zaniedbania wprowadzenia ich do środka swej świątyni. Poważnie i uroczyście powinniśmy przygotować się na oczyszczenie świątyni duszy i pamiętać o tym, że jesteśmy widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi. Jeżeli to dzieło zostanie gruntownie przeprowadzone, oczyści ono serce od wszelkiej niezgody, buntu oraz chęci panowania. Kłótność, bunt, złe myśli i słowa są chwastami nieprzyjaciela, które posadził on w sercu człowieka, aby rosły i przynosiły zgubny owoc. Samolubnemu poczuciu wyższości towarzyszą zawsze złe czyny. [»Pycha kroczy przed upadkiem«; dop.tłum.]

„Wprawdzie słyszałem to, lecz tego nie rozumiałem, i rzekłem: Panie mój! Jakiż jest koniec tych rzeczy? Wtedy rzekł: Idź, Danielu, bo słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu ostatecznego. Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypławionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie” (Dan.12,8–10). To jest dzieło, które w tym czasie będzie musiało zostać dokonane. Kaznodzieje i lekarze muszą pamiętać o tym, że ich jedynym bezpieczeństwem jest związek z Chrystusem w Bogu. Powinni to wyznaczone przez Pana dzieło opracowywać i wykonywać.

„Chrystus był założycielem całego żydowskiego systemu uświęcającego. Służba żydowskiego kapłaństwa stale przypomina nam ofiarę i służbę pośredniczą Jezusa Chrystusa. Wszyscy, którzy dzisiaj przychodzą do Chrystusa, muszą pamiętać, że Jego zasługi są zobrazowane przez dym kadzielniczy, który jest pomieszany z modlitwami tych, którzy wyznali swoje grzechy i otrzymali przebaczenie, miłosierdzie i łaskę. Stale potrzebujemy służby pośredniczej Jezusa Chrystusa. Codziennie, rano i wieczorem skruszonemu sercu potrzebne są modlitwy, na które przychodzą odpowiedzi pełne łaski, pokoju i radości. „Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię. A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej; takie bowiem ofiary podobają się Bogu” (Hebr.13,15–16); (Ms.14,1901, s.21–22).

Daniel 12,13 – Najważniejsze w życiu pytanie brzmi:

„Jak może człowiek okazać się sprawiedliwym przed Bogiem?”

Daniel znalazł odpowiedź!

„Jak może człowiek okazać się sprawiedliwym przed Bogiem? Jest to niezwykle ważne pytanie, które sięga wnętrza ludzi. Czy ludzkie przemyślenia mogą znaleźć na to odpowiedź? Nie! Jedynie objawienie może rozwiązać ten życiowo ważny problem i rzucić światło na ścieżkę życia ludzkości. Wobec takich okoliczności, jakąż głupotą jest odwrócenie się od tego wielkiego Źródła Życia, od Słońca Sprawiedliwości, aby postępować według słabego i niepewnego światła ludzkiej mądrości!

Każdy z nas ma tylko jedną duszę, którą może uratować albo zgubić. Los każdego jest rozstrzygany na sądzie Bożym. Każdy z nas musi kiedyś stanąć twarzą w twarz przed obliczem tego wielkiego Sędziego i spojrzeć

Mu w oczy. Dlatego z jakąż uwagą powinniśmy stale i stale przemyśliwać nad tą uroczystą sceną, kiedy zasiądzie sąd, a księgi zostaną otwarte, i kiedy wraz z Danielem, każdy z nas, będzie musiał przy końcu dni tam się pojawić” (RH.19.01.1889).

„Jak długo wierzący polega w niewzruszonym zaufaniu na skuteczności i mocy pojednania, tak długo będzie mógł stać mocno jak skała przy zasadach i woli Bożej, i żadna moc szatana i jego aniołów, nie może go odwieść od prawego postępowania” (4T.358).

„Kto pozwoli na uświęcenie siebie przez Prawdę, będzie panował nad sobą i naśladował Zbawiciela, aż łaska zmieni się we wspinałość. Sprawiedliwość, która ogłasza nas sprawiedliwymi jest nam zaliczona, natomiast sprawiedliwość, która nas uświęca, jest nam udzielona. Jedna daje nam prawo do nieba, a druga uzdalnia nas do niego” (RJ.21).

„[Bóg] udzieli wszelkiej koniecznej pomocy tym wszystkim, którzy Go o nią proszą, chcąc osiągnąć [prawidłowy] rozwój chrześcijańskiego charakteru... Podczas gdy szatan wzmaga swe oskarżenia, święci aniołowie kładą na sprawiedliwych pieczęć Boga żywego. Stoją oni na górze Syjon wraz z Barankiem, mając wypisane na czołach imię Ojca” (PK.355–356 wyd.I lub 325–326 wyd.II).

Suplement kompilatora

Poselstwo Daniela

Klucz do poselstwa Daniela jest prosty i daje wiele cudownego światła: „Zastanów się nad okolicznościami, w których znajdował się naród żydowski, kiedy Danielowi dane były te proroctwa!” (TM.113).

Pan Bóg wybrał naród żydowski po to, aby był na ziemi Jego ludem i Jego narzęciem. Przez nich zamierzał objawić swoją moc, podbić narody i usunąć przeciwników (patrz: 4Moj.23,21–24; 5Moj.7,24; Psalm 18,34–40; 47,3; 149,5–9). Jednak przez nieposłuszeństwo, naród żydowski utracił Boską ochronę. Zamiast zwyciężać nieprzyjaciół – bywał zwyciężany przez nich. Z północy natarła na królestwo judzkie armia babilońska, podbiła je, usunęła króla, zburzyła świątynię i lud Boży zabrała do niewoli.

Księga Daniela rozpoczyna się smutnym zapisem: Lud Boży nie ma królestwa, króla i świątyni, a wielu, w tym także Daniel, znalazło się w pogańskim kraju.

Za pomocą szeregu proroczych obrazów, Pan Bóg przez Daniela podaje do wiadomości Swój zamiar przywrócenia tego wszystkiego, co zostało utracone przez babilońską niewolę. I tak miało zostać przywrócone:

królestwo
król
świątynia
i wolny lud.

Daniel 2 rozdział przedstawia za pomocą kamienia – który zburzył posąg z metalu – przywrócenie i ustanowienie królestwa:

„Za dni tych królów Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki, jak to widziałeś, że od góry oderwał się kamień bez udziału rąk, rozbił żelazo i miedź, glinę, srebro, złoto. Wielki Bóg objawił królowi, co potem się stanie. Sen jest prawdziwy, a wykład jego pewny” (Dan.2,44–45).

Daniel 7 rozdział przedstawia czas, gdy „ten, który ma prawo do korony” (patrz Ezech.21,27 lub 32) ustanowiony zostanie Królem Bożego Izraela:

„A gdy patrzałem, postawiono trony i usiadł Sędziwy. Jego szata była biała jak śnieg, a włosy na głowie czyste jak wełna. Jego tron jak płomienie ogniste, a jego koła jak ogień płonący... I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza – władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo – niezniszczalne” (Dan.7,9,13–14).

Daniel rozdział 8 i 9 pokazują dokładnie czas przywrócenia prawdziwej świątyni:

„Aż do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków, potem świątynia znowu wróci do swojego prawa” (Dan.8,14).

Daniel 10–12 rozdział dotyczy „przywrócenia ludu”. To ostatnie prorocze spojrzenie jest dla Boskiego planu przywrócenia tych rzeczy najważniejszym zagadnieniem. Gdy podczas ostatniego widzenia anioł przyszedł do Daniela, spełniając jego życzenie, podał mu wykład widzenia:

„I przyszedłem, aby ci objawić, co ma przyjść na twój lud w dniach ostatecznych, bo widzenie znów dotyczy dni przyszłych” (Dan.10,14).

Księgę Daniela możemy uszeregować następująco:

Klucz	Poselstwo
Zatanów się nad okolicznościami, w których znajdował się naród żydowski, gdy Danielowi były dane te prorocstwa!	„przywrócenie”
Królestwo zburzone	znowu przywrócone Dan. 2 r.
Król zdetronizowany	znowu przywrócony Dan. 7 r.
Świątynia spustoszona	znowu przywrócona Dan. 8–9 r.
Lud w niewoli	znowu przywrócony Dan. 10–12 r.

Te cztery przywrócenia mają wspólną zależność

Porządek proroczych rozdziałów księgi Daniela jest zadziwiający. Niemożliwym jest zrozumienie powiązań poselstwa o przywróceniu (ustanowieniu), o ile nie zobaczymy, jak każda z tych proroczych linii wiąże się z każdą następną.

Daniel 2 rozdział jest fundamentem tych wszystkich proroczych linii. Tutaj widzimy przywrócenie (ustanowienie) Królestwa, które nigdy (nie tak, jak to miało miejsce w 605 roku przed Chr.), nie będzie zburzone.

Drugi rozdział Daniela pozwolimy sobie zobrazować w następujący sposób:

Daniel 2 r. – ustanowienie Królestwa

Jezus włącza to ustanowienie Królestwa do modlitwy Pańskiej, którą podał swoim uczniom: „Przyjdź Królestwo Twoje...”. Przy tym musimy zrozumieć, że ustanowienie tego Królestwa jest uzależnione od Króla. Królestwo nie może przyjść wcześniej, dopóki Król nie przyjdzie do sądu, i nie zostanie przywrócone (ustanowione) właściwe, Jemu należące się stanowisko. W tym przypadku powiązanie pomiędzy Dan.2r. i Dan.7r. możemy przedstawić przez dwa okienka:

Daniel 2 r. – ustanowienie Królestwa

Daniel 7r. – ustanowienie Króla

Jednak przy tym musimy podkreślić jeszcze więcej rzeczy. Dokładnie tak, jak przywrócenie Królestwa (Dan.2) jest zależne od przywrócenia Króla (Dan.7), tak też przywrócenie Króla jest zależne od Jego świątyni (Dan.8,14). Dopóki świątynia nie zostanie oczyszczona, Jezus musi pozostać w szatach arcykapłańskich. Musimy pojąć, że Jezus wcześniej nie może otrzymać swojego Królestwa, dopóki Jego świątynia nie zostanie oczyszczona! Obyśmy zrozumieli, że w tym czasie On jest „rannym i krwią broczącym Barankiem” (DW.71.), Tym, który nadal przeżywa ból i troskę, niosąc grzechy swojego ludu do niebiańskiej świątyni (patrz Wych.117 i 4Moj.18,1.) Wówczas dopiero dojdziemy do harmonii z Jezusem w Jego pracy nad oczyszczeniem świątyni od grzechów ludu.

W tym aspekcie, powiązanie pomiędzy Dan.2r, Dan.7r. i Dan.8r, możemy przedstawić za pomocą trzech okienek:

Daniel 2 r. – ustanowienie Królestwa

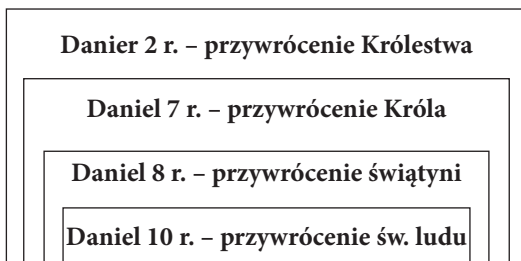
Daniel 7r. – ustanowienie Króla

Daniel 8 r. – ustanowienie świątyni

Godnym ubolewania jest fakt, że lud Boży dał sobie odebrać przez szatana zrozumienie o znaczeniu ostatnich proroctw Daniela. Podczas gdy lud adwentowy w miarę jest zapoznany z poselstwami Daniela 2,7,8 i 9 rozdział, to w zrozumieniu ostatnich proroctw (10–12 rozdział) posiada poważne braki. A przecież są one poważnym ogniwem proroczym księgi Daniela. Centralnym punktem Daniela 10 do 12 rozdział nie jest Turcja, Rosja czy papieństwo – jest nim lud Boży. Przecież to jest to, co anioł powiedział do Daniela, o czym tak jest napisane: „I przyszedłem, aby ci objawić, co ma przyjść na twój lud w czasach ostatecznych, bo widzenie znów dotyczy dni przyszłych” (Dan.10,14).

Przywrócenie albo ustanowienie Królestwa (Dan.2r.) uzależnione jest od Króla (Dan.7r.); a przywrócenie lub ustanowienie Króla zależne jest od świątyni (Dan.8r.). Lecz tym decydującym punktem jest to, że przywrócenie świątyni uzależnione jest od ludu Bożego (Dan.10–12r.). Świątyni nie można oddzielić od świętych (Dan.8,10–14.). Święci są tymi, którzy w niebiańskiej świątyni mieszkają i oddają chwałę Bogu (Obj.11,1; 13,6). To, co wstępuje do niebiańskiej świątyni, to ich myśli – oni „przez wiarę swą mogą wejść z Jezusem do Najświętszego” (DW.225), co z drugiej strony powoduje zanieczyszczenie świątyni przez grzeszność ich myśli. Dlatego oczywistą sprawą jest to, że świątynia nie może być wcześniej oczyszczona, dopóki ci, którzy wstępują tam przez wiarę, swoimi charakterami nie będą zupełnie odzwierciedlać obrazu Bożej doskonałości.

Dlatego poselstwo Daniela możemy teraz przedstawić za pomocą czterech okienek:



Teraz widzimy wyraźnie, że przywrócenie albo ustanowienie, a jeszcze lepiej odnowienie (odrodzenie) ludu Bożego jest sercem całego programu „przywrócenia”. Jak tylko w ludzie Bożym zostanie przywrócony zupełny obraz doskonałej moralności Bożej, świątynia zostanie oczyszczona, Jezus ubierze szaty królewskie, a modlitwy wierzących „przyjdź królestwo Twoje” znajdą swe wypełnienie.

Szczególne znaczenie Sądu

Imię Daniel oznacza „Bóg jest moim Sędzią”. Sąd jest istotnym punktem całej historii ludzkiej: To w czasie sądu spadnie kamień z Daniela 2r., który bez udziału rąk uderzy w nogi posągu; to w czasie sądu Chrystus otrzyma swoje Królestwo (Dan.7,9–14); to w czasie sądu jest oczyszczana świątynia (Dan.8,14); tak samo w czasie sądu każdy święty wypowie z radością: „Bóg jest moim Sędzią!”; to w czasie sądu Jezus wymazuje grzechy tych, którzy należą do Jego ludu i daje im pieczęć Boga żywego; to w czasie ostatecznej walki zboru Bożego z człowiekiem grzechu, Jezus jest Sędzią swojego ludu (Dan.11,40–44). On pieczętuje swoje dzieci wylaniem „późnego deszczu” (TM.506) i sprawia, że zostaje wydany „głośny zew trzeciego anioła”. To właśnie jest ta „wieść ze wschodu i z północy” (Dan.11,44), która przestraszy człowieka grzechu.

Sąd jest najbardziej istotnym okresem ludzkiej historii, ponieważ za jego przyczyną nastanie całkowite przywrócenie wszystkiego. W czasie sądu Chrystus błaga o odnowienie swego ludu i będzie go traktował tak, jakoby nigdy nie upadł (patrz WB.483 wyd.III lub 506 wyd.VII lub 433 wyd.VIII). Podczas sądu w niebiańskiej świątyni, Jezus zakończy to niestanne noszenie grzechów i stanie się Królem utraconego Królestwa. Sąd oznacza przywrócenie, albo odnowienie wszystkiego, a lud Boży powinien położyć zdecydowany nacisk na apel: „Bójcie się Boga i chwałę Mu dajcie, gdyż przyszła godzina sądu Jego” (Obj.14,7). Czas tego sądu i wymazanie grzechów jest prawdziwym „czasem odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich” (Dz.ap.3,21).

Spis treści

Przedmowa	5
1 Daniel – rozdział 1	7
2 Daniel – rozdział 2	11
3 Daniel – rozdział 3	14
4 Daniel – rozdział 4	16
5 Daniel – rozdział 5	17
6 Daniel – rozdział 6	21
7 Daniel – rozdział 7	23
8 Daniel – rozdział 8	36
9 Oczyszczenie świątyni opisane w Dan. 8,14	44
10 Pojednanie i niebiańska świątynia	52
11 Sprawiedliwość Chrystusa w służbie świątynnej	63
12 Daniel 9	77
13 Pojednanie przez ofiarę przy końcu siedemdziesięciu tygodni wg Daniela 9,24	80
14 Daniel 10	92
15 Daniel 11	93
16 Daniel 12	95
Suplement kompilatora	107

